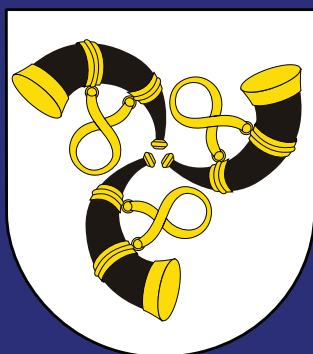




GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

Moc i magia naszych artystów



Soliści z Tomaszem

Około tysiąca, a może nawet i więcej uczestników, pojawiło się na zakliczyńskim rynku w „Piotra i Pawła”, aby zobaczyć i posłuchać zakliczyńskich artystów, którzy zachwycają widownię w Tarnowie, Krakowie, Warszawie i zagranicą. Program koncertowej ostatniej soboty czerwca został tak przygotowany, że emocje artystyczne były podczas każdego występu, a finałem był program Tomasza Kumięgi i solistów operowych z Warszawy i Łodzi z akompaniamentem muzycznym Orkiestry Koncertowej „Victoria” z Rembertowa.

Na początku wystąpiła Julia Bagińska – uczennica Szkoły Podstawowej w Stróżach oraz

Szkoły Muzycznej im. J. Tischnera w Domosławicach. Julia jest finalistką i laureatką wielu konkursów i festiwali wokalnych adresowanych do artystów niepełnosprawnych z czego tych najważniejszych: Integracja Malowana Dźwiękiem, Ogólnopolskiego Festiwalu Artystycznego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Śpiewaj Z Nami i Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty Fundacji „Mimo wszystko” Anny Dymnej.

Po Julce sceną zaważadnęła „Ballada” założona została w 2003 roku z inicjatywy Józefa Gwiżdża – dyrektora ZSPiG w Zakliczynie. Opiekunem jednego z najlepszych szkolnych zespołów wokalnie – instrumentalnych jest Pan Adam Pyrek.



Tomasz Kumięga

Dokończenie str. 3



Brawo Zakliczyn, Brawo Tarnowskie

Po raz pierwszy w Gminie Zakliczyn organizowane były Dni Powiatu Tarnowskiego. Impreza składała się z czterech tematycznych elementów: Sejmiku Mediów Lokalnych Regionu Tarnowskiego, Samorządowej Tarnowskiej Olimpiady Piłkarskiej, Święta 5. Pułku Strzelców Konnych, Artystycznej Gali Samorządowej.

reprezentantów Małopolski i Śląska. Na otwarciu Sejmiku obecny był radny Rady Powiatu Tarnowskiego Dawid Chrobak z wykształcenia prawnik a z zamiłowania historyk. Po przywitaniu gości przez dyrektora ECMKP, Adama Balasę i Dyrektora Zakliczyńskiego Centrum Kultury, dziennikarze udali się na zwiedzanie obiektu, po którym rozpoczął się wykład Kazimierza Dudzika zatytułowany: „Rola mediów lokalnych w kształtowaniu wspólnot lokalnych po roku 1989”. Celem wykładu było uzyskanie odpowiedzi na cztery pytania:

Sejmik Mediów Lokalnych w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego - Łusławice 8 czerwca 2013

Roli mediów lokalnych (w szczególności sublokalnych, tj. obejmujących swym zasięgiem gminę, miasto, parafię, etc.) poświęcony był Sejmik Mediów Lokalnych Regionu Tarnowskiego zorganizowany przez Zakliczyńskie Centrum Kultury przy wsparciu Wydziału Kultury i Promocji Powiatu Tarnowskiego i Adama Balasę – dyrektora ECMKP. Sejmik zorganizowaliśmy w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Sponsorem przedsięwzięcia byli właściciele Osady Zdrowia i Wypoczynku „Modrzewiowe wzgórze” w Faściszowej – Hanna i Zdzisław Jarosławie w którym dziennikarze odpoczywali po trudach Sejmiku. Partnerem przedsięwzięcia było Województwo Małopolskie, a na listę uczestników wpisało się dwudziestu

Jakie czynniki zdecydowały o boomie prasy lokalnej na przełomie lat 1989/90?

Rozwój prasy lokalnej (sublokalnej) w Polsce nierozdzielnie związany jest z przemianą społeczno – gospodarczą w latach 1989 – 90. Po latach cenzury i limitowanego systemu wydawniczego czasów PRL-u pojawiły się dwa czynniki które zdecydowały o boomie prasy lokalnej. Pierwszym czynnikiem było zapotrzebowanie na informację lokalną w związku z odradzającą się samorządnością i integrującymi się społecznościami lokalnymi, drugim był czynnik prawny, tj. przede wszystkim zniesiono cenzurę a licencyjny system prasowy zamieniono na rejestracyjny, tzn. warunkiem ukazywania się tytułu prasowego zaczęła być sądowa rejestracja. Od tamtego momentu mija jednak prawie ćwierćwiecze i obecne media sublokalne działają w zupełnie innym niż wówczas otoczeniu. Z gazet i czasopism, które istniały w burzliwych latach 1988 – 1990 zostało już około 15-20%.

Dokończenie str. 13

SALON SUKIEN ŚLUBNYCH I WIZYTOWYCH
 NOWE • KOMIS • WYPOŻYCZALNIA
 SZCZEGÓŁY NA STR. 13

14 69 295 81 502 146 803
BLACHY DACHOWE
 Zakliczyn naprzeciw Leader Price

ELEWACJE POSADZKI BETONOWE 502 146 803
WYLEWKI MASZYNOWO

Szczegóły na ostatniej stronie
 Ce Le Og



DOM WESELNY W JANOWICACH ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem. Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie wśród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.

Posiadamy dwie przestronne, klimatyzowane sale konsumpcyjne, zdolne pomieścić do 200 osób oraz dwie sale taneczne, na których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem, gdzie można zaczerpnąć świeżego powietrza. Jest to idealne miejsce na odpoczynek w przerwach w zabawie.

Na Państwa życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego powozami i bryczkami z urodziwym zaprzęgiem konnym. Prowadzimy również naukę jazdy konnej pod okiem instruktora. Dla dzieci – trzy ułożone kucyki. Ponadto możliwość plenerowych, grupowych wyjazdów konnych w siodle połączonych z biesiadą.

Zapewniamy ogrodzone miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 80 osób. Ponadto – obok organizacji wesel – przygotowujemy profesjonalnie inne uroczystości: pierwsze komunie, urodziny, imieniny, bale sylwestrowe, studniówki, bankiety biznesowe, spotkania integracyjne, zjazdy i konferencje.

Kolejnym naszym atutem jest możliwość zorganizowania różnego rodzaju imprez i wydarzeń sezonowych, w tym obozów zimowych, kolonii letnich, kufigów i tym podobnych. Warto wspomnieć, iż lokalizacja naszego kompleksu jest bardzo korzystna ze względu na bliskość wyciągów narciarskich, szlaków turystycznych jak i innych atrakcji krajoobrazowo-turystycznych.

Szczegółowe informacje o warunkach wynajęcia sali, jadłospisie i cenach podajemy w bezpośrednim kontakcie.



ZAPRASZAM
ADAM KRAKOWSKI, TEL. 606-465-181
WWW.WESELAJANOWICE.PL



Moc i magia naszych artystów



Iza Mytnik



Świerzokówny z Pyrkiem



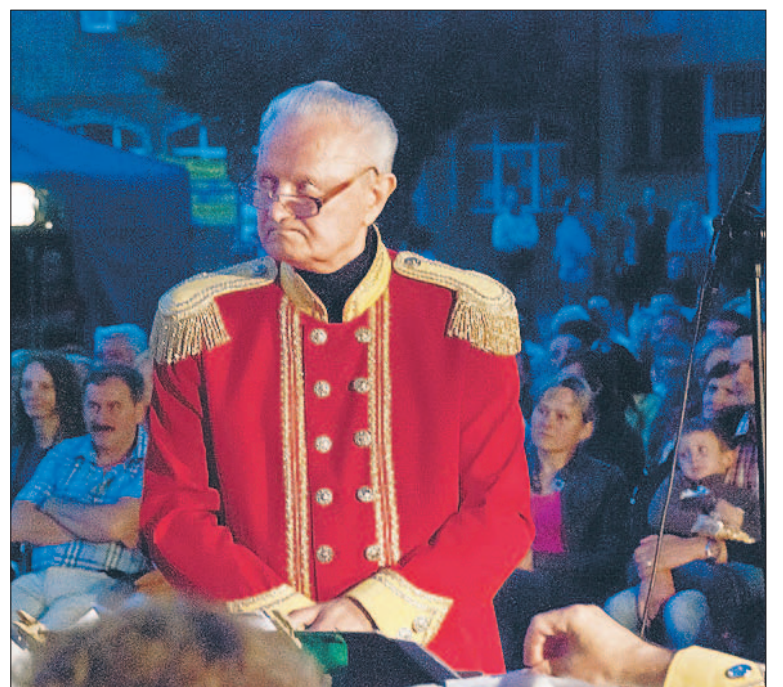
Julka Bagińska

Członkowie „ballady” to dzieci i młodzież oraz absolwenci Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie. „Ballada” jest m.in. laureatem Małopolskiego Przeglądu Pieśni Patriotycznej w Krakowie, Małopolskiego Konkursu Kolęd i Pastoralek, zespołem zapraszany jest jako gość artystyczny wielu projektów kulturalnych w Regionie Tarnowskim. Na początek w mini recitalu piosenek Anny German wystąpiły siostry Karolina i Katarzyna Świerzok, którym akompaniowali Adam Pyrek i Krzysztof Pyrek. „Ballada” w całym składzie (również z Karoliną i Kasią) wystąpiła z repertuarem piosenek turystycznej. Po tych występach, a przed „artystycznym daniem głównym”, burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Jerzy Soska oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Zakliczynie Józef Wojtas nagrodzili statuetkami za osiągnięcia i sukcesy artystyczne oraz promocję Ziemi Zakliczyńskiej: Julię Bagińską, Adama Pyrka z zespołem Ballada, Tomasza Kumięga oraz

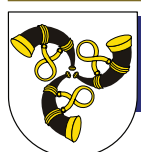
orkiestra „Victoria” działającej przy Parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Warszawie Rembertowie. Nagrody otrzymały również siostry Świerzokówny i Krzysztof Pyrek.

Na scenie pojawił się Tomasz Kumięga licencjat Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina (pracę obronił z wyróżnieniem), uczestnik i laureat krajowych oraz międzynarodowych festiwali sztuki wokalne, stypendysta Prezesa Rady Ministrów, baryton który zadebiutował 15 czerwca w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w operze „Rigoletto” G. Verdiego grając rolę Marullo (członek świąty księcia Mantui). Przed sceną usadowiła się „Victoria” pod dyktando pułkownika Juliana Kwiatkowskiego. Tomasz Kumięga w kolejnych odsłonach świata opery, operetki, musicalu zapraszał współpracujących z „Viktoria” artystów; tenora Roberta Dymowskiego, sopran Bogumiłę Dziel – Wawrowską i wokalistkę orkiestry Kamilę Adamowicz. Były utwory solowe,

duety. Było po polsku w pełnym tego słowa znaczeniu (Aria Skołuby z opery Straszny Dwór, Góralu czy ci nie żal. Moja matko, ja wiem), było światowo (Granada, Skrzypek na dachu, Dziewczęta z Barcelony, Aria Toreadora, etc, etc.). W trakcie koncertu Tomasz Kumięga i płk. rez. Julian Kwiatkowski poprosili na scenę Kazimierza Kormana, Jerzego Soskę oraz Kazimierza Dudzika przekazując im w podziękowaniu okolicznościowe „Medale 15 – lecia Orkiestry Viktoria.” Koncert został zakończony utworem, który zawsze jest finałem w wykonaniu „Viktoria”, czyli „Marszem Radetzkiego” J. Straussa. Po zakończeniu koncertu, już w Fałszywej, czwarty taki medal płk. Kwiatkowski wręczył rodzicom Tomasza Kumięgi. Dla artysty z Fałszywej koniec koncertu nie był początkiem wakacji. Już 4 lipca Tomasz Kumięga wylądował w Marsylii by wziąć udział w kolejnym międzynarodowym festiwalu.



Julian Kwiatkowski


GŁOSICIEL

 Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Ukazuje się od 1993 roku
ISSN 1231-4641

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

 Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Łukasz Tumidajski

DRUK:

 Media Regionalne sp. z o.o.
O/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50



KALEJDOSKOP

Laureaci uhonorowani przez samorząd

25 czerwca podczas 30. sesji Rady Miejskiej w Zakliczynie burmistrz Jerzy Soska, przewodniczący RM Józef Wojtas oraz dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Małgorzata Jaworska wręczyli dyplomy i upominki laureatom konkursów i olimpiad przedmiotowych którzy osiągnęli nagrody i wyróżnienia na etapie regionalnym, ogólnopolskim a nawet międzynarodowym. Wyróżnienia otrzymali nauczyciele – opiekunowie laureatów:

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zakliczynie którzy zostali laureatami lub finalistami konkursów:

Justyna Krzyżak z klasy V a; finalistka 29 Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego oraz finalistka Międzynarodowego Konkursu Wiedzy „Generał Józef Bem-życie i działalność”. **Monika Kwiek, Gabriela Bodziony, Karolina Mytnik** z klasy VI b; zwyciężczynie etapu wojewódzkiego i zdobywczynie II miejsca w Ogólnopolskim Młodzieżowym Konkursie Krajoznawczym „Poznajemy Ojcowiznę”. **Wiktoria Słowińska** z klasy IV c; wyróżniona w Ogólnopolskim konkursie przedmiotowym z języka polskiego „PANDA 2013”. **Łukasz Klima** z klasy VI a; wyróżniony w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „KANGUR”.

Nauczyciele, opiekunowie laureatów to: Anna Okońska, Rafał Łopatka, Ewa Szymańska.

Uczniowie Gimnazjum w Zakliczynie którzy zostali laureatami lub finalistami konkursów: **Tomasz Zieliński** z klasy III d; laureat Małopolskiego Konkursu Informatycznego organizowanego przez Małopolskiego Kuratora Oświaty, Ogólnopolskiej Olimpiady Informatycznej Gimnazjalistów oraz Ogólnopolskiego Konkursu „GOOGLE CODE IN 2012”. **Maciej Mleczko**



z klasy II d; finalista Małopolskiego Konkursu Informatycznego. **Krystian Krakowski** z klasy III c; finalista Małopolskiego Konkursu Matematycznego i Małopolskiego Konkursu Chemicznego, uczestnik etapu wojewódzkiego Olimpiady Matematycznej Gimnazjalistów i Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Meridian – Pangea”. **Michał Krakowski** z klasy III b; finalista Małopolskiego Konkursu Historycznego i Małopolskiego Konkursu Wiedzy o Społeczeństwie oraz Małopolskiego Konkursu Chemicznego. **Rebeka Dondo** z klasy III a; finalistka Małopolskiego Konkursu Języka Angielskiego. **Przemysław Kaczor** z klasy II c Marcelina Krakowska III c z klasy i Justyna Robak z klasy II a; zdobywcy III miejsca w etapie wojewódzkim XII edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Poznajemy Parki Krajoznawcze Polski”. **Karolina**

Świerczek z klasy II b; uczestniczka etapu wojewódzkiego Olimpiady Matematycznej Gimnazjalistów, Ogólnopolskiego Konkursu Matematycznego „Pangea” i Małopolskiej Gimnazjady w Szachach, ponadto wyróżniona w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „KANGUR” a także zwyciężczyni Międzypowiatowego Turnieju Szachowego – Grand Prix Łowczowa. **Joanna Kwiek** z klasy II a; wyróżniona w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „KANGUR” i laureatka III miejsca w etapie wojewódzkim Ogólnopolskiego Konkursu „Poznajemy Parki Krajoznawcze Polski”. **Wiktoria Biel** z klasy II c; finalistka Konkursu Historycznego „Losy Bliskich i losy Dalekich – życie Polaków w latach 1914-1989”. **Agnieszka Myszor** z klasy III a; finalistka Ogólnopolskiego Konkursu Czytelniczego „I ty bądź czytelny” oraz laureatka

II miejsca w finale wojewódzkim Małopolskiego Konkursu Na Wiersz Patriotyczny. **Arkadiusz Sułkowski** z klasy III d; zwycięzca etapu wojewódzkiego i finalista Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Dzieci i Młodzieży. **Dominika Gawel** z klasy III c; zwycięzca etapu wojewódzkiego Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”.

Nauczyciele, opiekunowie laureatów to: Piotr Poręba, Maria Zawada, Aneta Kaczor, Michał Chruściel, Monika Kumorek-Zajac, Zofia Wójcik, Lucyna Motak, Małgorzata Chryk, Marta Korzeniowska i Janusz Flakowicz.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Stróżach, którzy zostali laureatami lub finalistami konkursów ogólnopolskich: **Mateusz Janik** z klasy IV; laureat I miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Czytelniczym „Magia

Literatury. **Radosław Sułkowski** z klasy IV; Laureat I miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Czytelniczym „Magia Literatury. **Julia Bagińska** z klasy V; laureatka VI Ogólnopolskiego Festiwalu „Integracja malowana dźwiękiem” i finalistka IX Ogólnopolskiego Festiwalu „Zaczarowana piosenka”. **Gabriela Tomaszek** z klasy III; laureatka Ogólnopolskiego Konkursu „Mistrz Logicznego Myślenia” oraz I stopnia Międzynarodowego Konkursu Matematycznego KANGUR. **Łukasz Bocheński** z klasy II; laureat II miejsca w „Matematycznych Mistrzostwach Polski” oraz laureat II stopnia Międzynarodowego Konkursu Matematycznego KANGUR. **Natalia Kłoczek** z klasy II; laureatka II stopnia Międzynarodowego Konkursu Matematycznego KANGUR. **Marlena Murczek** z klasy VI laureatka I miejsca w Międzynarodowym Konkursie Komputerowym „Tadeusz Kościuszko – Patron mojej szkoły”. **Oskar Soska** z klasy III; laureat II miejsca w Międzynarodowym Konkursie Plastycznym „Tadeusz Kościuszko – Patron mojej szkoły”. **Joanna Martyka**; laureatka II stopnia Międzynarodowego Konkursu Matematycznego KANGUR oraz III miejsca w „Matematycznych Mistrzostwach Polski”. **Adam Małek**; I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym Edi. **Angelika Grecka**; III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym Edi.

Nauczyciele, opiekunowie laureatów to: Bernadetta Jurek, Sylwia Żychowska, Elżbieta Soska, Barbara Daniel.

Szkołę Podstawową w Gwoźdźcu reprezentuje Miłosz Mrzygłód finalistą Ogólnopolskiego Konkursu na „List dla Ziemi” Fundacji Ekologicznej ARKA, a opiekunką – nauczycielką finalisty jest Bogumiła Zielonka.

Partnerska współpraca

Po chwilowym zastoju ponownie nabiera tempa wymiana pomiędzy miastami partnerskimi Jászfényszaru i Zakliczynem, ściślej pisząc, na razie w kierunku węgierskiego miasteczka na skraju Puszczy, udają się kolejne wycieczki z Zakliczyna.

Niedawno temu czytaliśmy relację z pobytu w dniach 24 – 26 maja na Węgrzech młodzieży z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, z kolei w drugi weekend czerwca w Jászfényszaru przebywała delegacja strażaków z OSP Filipowice, która wzięła udział w zawodach strażackich organizowanych u Bratanków z międzynarodowej obsady, ściślej pisząc.

Obok gospodarzy wystąpiły drużyny z Filipowic i z gminy Tarnów i w końcowym efekcie okazało się że najlepiej wyszkoleni są strażacy z Filipowic, którzy zawody wygrali i w niedzielne popołudnie 9 czerwca wrócili z dwoma okazałymi pucharami. Burmistrz dr Marta Czégłédi poinformowała szefa delegacji Tomasza Damiana o tym, że kolejne zaproszenie do Jászfényszaru niebawem nadejdzie do Zakliczyna.

Tym razem okazją będzie 20 – rocznica odzyskania przez zaprzyjaźnione z Zakliczynem miasto węgierskie praw miejskich.

Uroczystości rocznicowe samorząd 6 tysięcznego miasteczka organizuje w drugiej połowie sierpnia. Przypomnijmy zatem, że miasto

Jászfényszaru położone jest kilkanaście kilometrów na północny zachód od stolicy Jazygii na nizinnym terenie o powierzchni ponad 76 km². Obok miasta płynie rzeczka Zagyva.

W 2013 roku Jászfényszaru obchodzi 580 rocznicę lokacji i 20 rocznicę ponownego nadania praw

miejskich po ich zrzeczeniu się na początku XX wieku. Pierwszy człon nazwy miasta to nazwa plemienia Jazygów (Jasz), natomiast druga część nazwy, jak utrzymują miejscowi historycy, wywodzi się od lśniącego rogu jelenia, który znaleźli tutaj pierwsi osadnicy.

Głównym zajęciem założycieli osady było rolnictwo i w znakomitej większości dziejów Jászfényszaru było osadą wiejską. Jakiś czas po wykupieniu od Marii Teresy osada uzyskała prawa miejskie, ale na początku XX wieku zrzekła się ich, ze względu na koszty, którym biedne miasto nie mogło sprostać. Ponownie miastem Jászfényszaru jest od 1993 roku.

Od początku lat 90-tych, dzięki inwestycjom zagranicznym – głównie fabryki telewizorów Samsung, ale też dzięki utworzeniu przez miejscowy samorząd Parku Inwestycyjnego na terenie ponad 40 hektarów, miasto się rozwija i zmienia oblicze, co wzbudza podziw, ale też i zazdrość sąsiednich miejscowości.

Przez dwie dekady miastem rządzi charyzmatyczna pani doktor ekonomii Marta Czégłédi. Kontakty z Zakliczynem zostały nawiązane dzięki zaproszeniu Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec” na festiwal w roku 1999. Umowa pomiędzy samorządami została podpisana w 2001 roku i zaktualizowana po wejściu Polski i Węgier do Unii Europejskiej.



KALEJDOSKOP



Przyjaciół dzieci – Irena Kusion

24 czerwca 2013 roku w sali obrad Urzędu Miasta Kraków odbyła się uroczystość 100 – lecia powstania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Była to okazja aby wręczyć oznaki „Przyjaciół Dzieci” i medale im. Dr. Henryka Jordana. Wśród grona kilku osób Irena Kusion nauczyciel Gimnazjum im. Bł. Krystyna Gondka w Zakliczynie nagrodzona

została odznaką „Przyjaciół Dzieci” – ta zaszczytna nagroda została jej przyznana za długoletnią pracę z dziećmi i młodzieżą, indywidualne podejście do każdego z nich, za wspólny uśmiech w sukcesach i płacz w niepowodzeniach szukając stosownego rozwiązania. Odznaczenie Irenie Kusion wręczyli; prezes Zarządu TPD Roman Ficek i dyrektor Renata Kloryga. Na uroczystości przybyli przedstawiciele Rady Miasta Krakowa, prezydenta Krakowa, a także poseł na Sejm RP Jerzy Federowicz. Dzieci, bez których by nie było tego święta, z krakowskich świetlic TPD, w wędrowce po krajach świata przybliżyły wszystkim gościom ich kulturę, zwyczaje i tradycje. Podczas uroczystości wystąpiła też kapela góralska „Jaworcanie” z Jaworka, która kilka utworów zagrała przez szeroką publiczność na sali obrad, a później grała w kuliach. Pani Irenie gratulujemy uznania i nagrody. Wiemy, że zamiarem laureatki jest utworzenie zakliczyńskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – życzymy sukcesu w osiągnięciu tego szczytnego celu.

Zakliczyn ma parking przy cmentarzu

Aż dziw bierze że Zakliczyn nie miał do tej pory przyzwoitego dojazdu do cmentarza parafialnego, nie mówiąc o parkingu. Zasadzie można napisać, że droga do nekropolii prawie nie istniała. Wszystko zaczęło się zmieniać od dwóch lat dzięki determinacji władz samorządowych; najpierw ze środków będących w dyspozycji samorządu Zakliczyna zakupiono działkę pod parking, a następnie władze Gminy przygotowały projekt parkingu i ogłosiły przetarg na wykonanie inwestycji. Przetarg wygrała Spółdzielnia Rzemieślnicza z Buska Zdroju, która do końca czerwca uporała się z zakresem robót, na które składały się: roboty ziemne i przygotowawcze, stanowiska postojowe i droga dojazdowa, zjazd z parkingu, plac manewrowy, deptak, krawężniki, obrzeża, pasy rozdzielające oraz roboty wykończeniowe. Odbiór parkingu nastąpił 1 lipca 2013 roku. W wyniku reali-



zacji inwestycji powstały 32 stanowiska postojowe dla samochodów osobowych oraz 2 stanowiska dla osób niepełnosprawnych. Alejka do cmentarza wykonana jest z kostki brukowej, a wjazd na parking znajduje się od północnej strony. Wartość sprawnie zrealizowanej inwestycji wyniosła 151 tys. zł, z czego 96 tys. zł to dofinansowanie z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

- Ten parking był bardzo potrzebny i to nie tylko dla mieszkańców Zakliczyna, bo przecież cmentarz jest ważnym miejscem dla mieszkańców obu zakliczyń-

skich parafii; od Stróż po Wróblowice – zauważa burmistrz Jerzy Soska i dodaje – my musimy budować drogi, chodniki i parkingi, bo te inwestycje przyczyniają się nie tylko do poprawy komfortu komunikacyjnego, ale również do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców Gminy. Chce przypomnieć, że w ostatnich trzech latach powstało kilkadziesiąt nowych miejsc parkingowych na terenie Gminy, a w samym tylko Zakliczynie nowe parkingi koło ośrodka zdrowia, przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum oraz na Kamieńcu.



Do Paleśnicy po wyremontowanej nawierzchni

Cieszy mieszkańców Bieśnika, Paleśnicy, Jamnej, Olszowej i Borowej oraz tych wszystkich, którzy korzystają z drogi wojewódzkiej nr 975 z Zakliczyna do Paleśnicy, że wreszcie jedzie się po tej drodze... jak po drodze. Wicemarszałek Roman Ciepiela z obietnicy się wywiązał i w budżecie Województwa Małopolskiego znalazł się milion z hakiem na modernizację najbardziej sfatygowanych odcinków nawierzchni drogi wojewódzkiej na odcinku między Bieśnikiem a Paleśnicą. Cieszy się burmistrz Jerzy Soska, który przesłał podziękowania Wicemarszałkowi

Romanowi Ciepieli, bo oprócz wyremontowanej drogi, Gmina otrzymała (nieodpłatnie) kilkanaście ton skruszonego asfaltu, tzw. „destruktu” który powstał w wyniku zdjęcia starej nawierzchni remontowanej drogi. Taki materiał znakomicie nadaje się na utwardzenie poboczy przy drogach i Burmistrz Miasta i Gminy chce, aby asfaltowane gminne drogi miały tak utwardzone pobocza. – Tu nie chodzi tylko o estetykę, ale względy racjonalne – mówi Jerzy Soska – destruktu świetnie utwardza pobocza i zapobiega łamaniu się asfaltowych krawędzi drogi, ponadto poprawia bezpieczeństwo poruszania się na wąskich siłach rzeczy drogach gminnych.

Burmistrz dziękuje i ostrzega

Dziękuję wszystkim Mieszkańcom Gminy Zakliczyn za pomoc i zrozumienie przy wdrażaniu nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Jestem zbudowany dojrzałością i odpowiedzialnością mieszkańców naszej gminy. Informuję, że do dnia 5 lipca 2013 r. deklaracje złożyło 2670 gospodarstw domowych, co stanowi 98% ogółu. Deklaracji na dzień 1 lipca nie złożyło jedynie 62 gospodarstwa (2% wszystkich z terenu gminy). Dziękuję również Sołtysom za pomoc przy wdrażaniu systemu. Przypominam, że zbiórka i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu gminy Zakliczyn zajmuje się – wyłonione w przetargu – Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Tarnowie.

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn
Jerzy Soska

Wykaz miejscowości wraz z liczbą gospodarstw domowych, które nie złożyły deklaracji.

- Wesołów (9)
- Gwoździec (8)
- Zdonia, Ruda Kameralna (po 6)
- Dzierżaniny, Wola Stróska (po 4)
- Jamna, Paleśnica, Wróblowice, Zawada Lanckorońska (po 3)
- Charzewice, Faściszowa, Lusławice (po 2)
- Borowa, Filipowice, Słona, Stróże, Kończyska, Melsztyn, Olszowa (po 1)

W stosunku do osób, które nie złożyły deklaracji zostało wszczęte z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie określenia wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Opłaty zostaną określone w formie decyzji administracyjnej.

MPGK z Tarnowa odbiera śmieci

Urząd Miejski w Zakliczynie rozstrzygnął 20 czerwca przetarg na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości z terenu Gminy Zakliczyn, na których zamieszkują mieszkańcy. Zwycięzcą przetargu jest Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Tarnowie, czyli firma, która do tej pory realizowała odbiór odpadów z terenu naszej gminy. Wartość zadania wynosi 416.768,03 zł brutto, a jego realizacja będzie odbywać się w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2013 roku. Wysokość tej kwoty mieści się w limicie środków finansowych zapisanych w budżecie Gminy Zakliczyn na realizację ww. zadania w 2013 roku.

W związku z tym w gospodarstwach domowych, które posiadały umowę na odbiór odpadów podpisaną z MPGK, pozostaną dotychczasowe pojemniki o pojemności 120 l.

W ramach umowy MPGK zobowiązana jest do:

- 1) dostarczenia kubłów o pojemności 120 l do gospodarstw domowych, które nie posiadały do tego czasu umowy na odbiór odpadów,
- 2) dostarczenia czterech rodzajów worków foliowych odpady segregowane:
 - tworzywa sztuczne, metale oraz opakowania wielomateriałowe (kartony po mleku, napojach) – worki w kolorze żółtym z napisem „METALE, TWORZYWA SZTUCZNE”,
 - papier, tektura – worki w kolorze niebieskim z napisem „PAPIER”,
 - szkło – worki w kolorze zielonym z napisem „SZKŁO”,
 - odpady ulegające biodegradacji, w tym odpady zielone – worki w kolorze czarnym

z napisem „ODPADY ZIELONE”.

- 3) dostarczenia do każdego gospodarstwa domowego harmonogramu wywozu odpadów zmieszanych i segregowanych.
- 4) odbioru odpadów zmieszanych (niesegregowanych) z kubłów co dwa tygodnie, według ustalonego harmonogramu,
- 5) odbioru odpadów segregowanych w workach jeden raz w miesiącu, według ustalonego harmonogramu,

Na początku lipca br. do każdego gospodarstwa domowego dostarczona zostanie z Urzędu Miejskiego w Zakliczynie informacja o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wyliczona na podstawie deklaracji składanych przez właścicieli bądź użytkowników budynków mieszkalnych. Informacja zawierać będzie także blankiet wpłat z indywidualnym numerem rachunku bankowego, na który należy wnieść opłatę wraz z terminami płatności.

Termin dokonania pierwszej płatności mija 31 sierpnia br. i obejmuje usługę wykonaną w III kwartale 2013 roku (lipiec – wrzesień). Opłatę uiszcza się gotówką w kasie Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, przelewem bankowym bądź przekazem pocztowym. Mieszkańcy otrzymają także ulotki informacyjne dotyczące nowego systemu gospodarowania odpadami w gminie, w tym zasady segregacji odpadów. Przypominamy, że właściciele sklepów, punktów usługowych, przedsiębiorcy i instytucje publiczne z terenu Gminy Zakliczyn obowiązani są do podpisania umowy na odbiór odpadów we własnym zakresie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie, osobście w pokoju nr 21 i 23, tel. 14 632 64 71, 14 632 64 74, e-mail: zakliczyn@zakliczyn.pl



KALEJDOSKOP



Milion złotych na oświatowe inwestycje!

Choć sale i korytarze opustoszały i nie słyhać gwaru uczniów to jednak przez dwa miesiące wakacji w szkolnych budynkach ciągle coś się dzieje. Bo to czas kiedy bezpiecznie można przeprowadzić remonty i bieżące konserwacje ale też większe inwestycje. Tak jest też w gminie Zakliczyn, która przez najbliższe dwa miesiące będzie pracować nad ulepszeniem a nawet poszerzeniem bazy oświatowej. Wartość wszystkich prac w szkołach i placówkach oświatowych będzie kosztować gminny samorząd blisko 1 000 000 zł. Te inwestycje to: remont dachu i dwóch sal w Przedszkolu Publicznym nr 1 w Zakliczynie, przebudowa kotłowni gazowej wraz z rozbudową i przebudową instalacji gazowej, wodociągowej, kanalizacyjnej i elektrycznej w budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie przy ul. Malczewskiego w Zakliczynie oraz remont sali i łazienki wraz z zakupem wyposażenia klas w związku z przygotowaniem się na przy-

jęcie 4 oddziałów przedszkolnych w budynku Szkoły w Rynku, modernizacja chodnika przy Szkole Podstawowej w Charzewicach – wymiana nawierzchni z płytek betonowych na kostkę brukową, zakup elementów placu zabaw dla Szkoły Podstawowej w Charzewicach, termomodernizacja budynku szkoły Podstawowej w Gwoźdźcu wraz z wymianą stolarki drzwiowej i okiennej i parapetów zewnętrznych, montaż nowej pompy hydroforowej w Szkole Podstawowej w Stróżach, utworzenie placu zabaw w ramach rządowego programu Radosna Szkoła przy Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Paleńnicy - plac zabaw powstaje w pobliżu kompleksu boisk Orlik, które wybudowano w roku ubiegłym, remont korytarza i sal lekcyjnych w Szkole Podstawowej w Fańcisowej, termomodernizacja budynku szkoły Podstawowej we Wróblowicach wraz z wymianą stolarki drzwiowej i okiennej i parapetów zewnętrznych.

M. Wojtanowska,
fot. St. Kusiak



Seniorzy z Zakliczyna i młodzież z Gwoźdźca najlepsi

7 lipca 2013 w Stróżach odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze dla jednostek OSP Gminy Zakliczyn. Na boisku piłkarskim „Orla” Stróże do rywalizacji w dwóch konkurencjach zawodów: sztafety pożarniczej i ćwiczeń bojowych drużyny seniorskie wystawiło osiem jednostek OSP (brakło tylko OSP Melsztyn) oraz drużyny młodzieżowe dwie jednostki. Sędzią zawodów był młodszy kapitan Mateusz Jurkiewicz z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie, któremu pomagali zastępca Komendanta Gminnego OSP Sławomir Ramian i wiceprezes Zarządu Gminnego OSP Mariana Skwarło. Po raz

pierwszy od kilku lat nie Filipowice ani Gwoździec, ale Zakliczyn był najlepszy w zawodach seniorów.

Skasifikowanych zostało sześć drużyn:

- 1 miejsce OSP Zakliczyn z czasem 1 minuta 55 sekund 20/100
- 2 miejsce OSP Filipowice z czasem 2 minuty 34/100
- 3 miejsce OSP Charzewice z czasem 2 minuty 17 sekund 13/100
- 4 miejsce OSP Stróże z czasem 2 minuty 29 sekund 4/100
- 5 miejsce OSP Gwoździec z czasem 2 minuty 31 sekund 4/100
- 6 miejsce OSP Faliszewice z czasem 2 minuty 46 sekund 1/100

Drużyny z Woli Stróskiej i z Wróblowic zostały zdyskwalifikowane za przekroczenie czasu wykonania konkurencji w ćwiczeniach bojowych.

Wyniki Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych:

- 1 miejsce MDP Gwoździec z czasem 3 minuty 43 sekundy 33/100
- 2 miejsce MDP Filipowice z czasem 4 minuty 9 sekund 51/100

Zawody zorganizowali Zarząd Gminny OSP oraz jednostka OSP Stróże. Uczestnicy zawodów otrzymali od burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Jerzego Soski i prezesa Zarządu Gminnego OSP w Zakliczynie Tomasz Damiana dyplomu i statuetki.

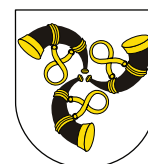
Dla dziecka, dla mamy i dla taty

Kompleks Rekreacyjno Sportowy „Kamieniec” w Zakliczynie wzbogacił się o kolejną atrakcję. Przy obiektach sportowych na „Kamieńcu”, obok alejki przy placu zabaw i boiska treningowego powstała siłownia zewnętrzna. Urządzenia zostały zamontowane z myślą o przebywających tam mamach które opiekują się swoimi pociechami – mówi burmistrz Jerzy Soska - urządzenia mają umożliwić aktywne spędzenie czasu i są doskonałym uzupełnieniem oferty sportowo – rekreacyjnej; obok wybudowanego w ostatnich latach placu zabaw, kortu tenisowego, boiska ze sztuczną nawierzchnią oraz całego kompleksu sportowego.

Na montaż siłowni samorząd gminny przeznaczył 30 tys. 627 zł z czego około 20 tysięcy zł stanowią środki europejskie pozyskane z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach „Małych projektów” LGD Dunajec - Biała.



Europejski Fundusz Rolny
na rzecz Obszarów Wiejskich



KULTURA NA PLUS



Stanisław Kusiak wśród najlepszych

Wystawienniczy sezon letni w Gdańsku rozpoczęła wystawa „Akt w polskiej fotografii”, która jest prezentacją 160 prac 80 polskich artystów fotografików. Prace prezentowane na wystawie pochodzą z ostatnich 60 -ciu lat i są dowodem nie tylko artystycznego postrzegania roli ludzkiego ciała jako medium i tworzywa artystycznego, ale także odzwierciedlają gusta i zmiany kulturo-

wego widzenia nagości. To fotografie odważne, o najwyższym poziomie artystycznym, wysmakowane wyrafinowaną zmysłowością. Dowodzą, że cielesność jest nieustannym źródłem inspiracji, a nagie ciało jednym z najpiękniejszych dzieł sztuki. Jak informuje scenarzysta Jerzy Piątek - artysta fotografik, jeden z twórców Kieleckiej Szkoły Krajobrazu, jest to imponująca kolekcja fotografii aktu najśłynniejszych polskich fotografików. Tym bardziej z olbrzymią satysfakcją jest mi miło poinformować, że wśród najlepszych polskich aktów fotograficznych zwiedzający gdańską wystawę będą mogli podziwiać prace zakliczynianina Stanisława Kusiaka. Wystawa prezentowana jest w Muzeum Narodowym w Gdańsku na Długim Targu - Oddział Zielona Brama i czynna będzie do 15 września 2013 roku.

Dla znawców fotografii artystycznej zaliczenie Stanisława Kusiaka do grona wybitnych polskich fotografików nie jest żadnym zaskoczeniem - jego osiągnięcia artystyczne zostały dostrzeżone w kraju i zagranicą, czego dowodem są informacje na temat twórczości Stanisława Kusiaka w prestiżowych opracowaniach, m.in.: w albumie „New Polish Nude Photography” wydanym w roku 2009 w Poznaniu czy w tym samym roku w „The Best Photographers Photo Art” wydanym w Pradze, w Czechach. Przypominam, że Stanisław Kusiak jest na co dzień instruktorem Zakliczyńskiego Centrum Kultury, kustoszem galerii ZCK „Poddasze” oraz twórcą i animatorem Zakliczyńskiego Klubu Fotograficznego „Światłoczułość” działającego przy ZCK. Zdjęcia Stanisława Kusiaka oraz rysunki od lat zdobią kolejne wydania „Głosiciela.”



Świetny sezon artystyczny ZF „Gwoździec”

Zespół Folklorystyczny „Gwoździec” zakończył właśnie wiosenny sezon artystyczny potwierdzając swój niekwestionowany prymat w regionie Tarnowskim. Po laurach w Lipnicy, Szczurowej i Lewniowej przedostatnim akordem był występ grupy „Małego Gwoźdzca” na Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych, który odbył się w dniach 15 i 16 czerwca 2013 roku w Rabce-Zdroju. W Festiwalu uczestniczyło 12 najlepszych zespołów delegowanych do Rabki z przeglądów regionalnych. Obok MAŁEGO GWOŹDZCA ten zaszczyt spotkał: SĄDECZOKI z Nowego Sącza, DOLINA SŁOMKI ze Stronia, MYSTKOWIANIE z Mystkowa, MAŁE PODEGRODZIE z Pode-

grodzia, PNIOKI z Sadku-Kostrzy, BESKID z Bielska-Białej, JUZYNA z Zawoi, ZBYRCOCEK z Juszczyzna, BUDZOWSKIE KLISZCZAKI z Budzowa, MAŁE HARNASIE z Suchego, MALI HAMERNICY z Krakowa. „Mały Gwoździec” z programem „Dzień przed prymcjami” reprezentował tam jako jedyny zespół region Krakowiaków Wschodnich.

Komisja Festiwalu podkreśliła w uzasadnieniu, że nagrodę festiwalową w wysokości 2 tys. zł przyznaje „Małemu Gwoźdzcowi” za to, że w programie ukazał temat tkwiący w obyczajowości wsi oraz za swobodę sceniczną grupy.

Do Krynicy - Zdroju „Gwoździec” pojechał 29 czerwca jako debiutant w Ogólnopolskim Przeglądzie Artystycznym Zespołów Ochockich Straży Pożarnych.

Prezentacja zespołów odbyła się na słynnym krynickim deptaku, a występ ZF „Gwoździec” spodobał się najbardziej. Tuż przed wydaniem „Głosiciela” nadeszła z Warszawy wiadomość, że jury Przeglądu bezapelacyjnie wybrało zespół z Gwoźdzca jako zwycięzcę krynickich konfrontacji artystycznych. Nagroda przyjdzie do Gwoźdzca dopiero w listopadzie.

Koniec sezonu festiwalowego nie oznacza odpoczynku. ZF „Gwoździec” można będzie zobaczyć na przeglądzie artystycznym w Krynicy (29 czerwca), 30 czerwca na pikniku w Gwoźdzcu, 3 sierpnia na Festiwalu Uśmiechu w Domoślavicach, 1 września na Święcie fasoli w Zakliczynie, a we wrześniu szykuje się Gwoźdzcowi wyjazd na międzynarodowy festiwal do Bułgarii.

2013 - Rok Jubileuszowy Krzysztofa Pendereckiego

Festiwal Muzyki Lusławice. Małopolska.

Trwa I Festiwal EMANACJE 2013 - jest to 80 festiwalowych koncertów uświetniających Jubileusz Osiedzi Urodzin Krzysztofa Pendereckiego - patrona Europejskiego Centrum Muzyki w Lusławicach i światowej sławy kompozytora związanego z Krakowem i Małopolską.

Kariera Mistrza rozpoczęła się m.in. od potrójnego zwycięstwa w II Konkursie Młodych Kompozytorów Związku Kompozytorów Polskich w 1959 roku. Wśród trzech zwycięskich utworów znalazły się „Emanacje” - kompozycja na 2 orkiestry smyczkowe 25-letniego wówczas Krzysztofa Pendereckiego. Nazwa planowanego festiwalu - EMANACJE - nawiązuje bezpośrednio do początków drogi twórczej Mistrza. Wykorzystuje również symbolikę promieniowania muzyką wykonywaną i współtworzoną w Lusławicach, umożliwiając obcowanie ze sztuką najwyższej jakości melomanom - mieszkańcom

i gościom regionu - w najpiękniejszych zakątkach Małopolski.

Wydarzenia kulturowe będą to, co w duchu europejskiej tradycji najistotniejsze - spotkania z muzyką na linii połączeń: Artysta - Słuchacz, Mistrz - Uczeń, Doświadczenie - Młodość.

Festiwal EMANACJE to zakrojone na szeroką skalę wydarzenie muzyczne w Małopolsce, niezwykle pod względem bogactwa oferty koncertowej, wyjątkowości wykonawców, a także zasięgu geograficznego. W ramach festiwalu, w okresie od czerwca do października 2013 roku odbędzie się 80 koncertów na terenie województwa. Repertuar festiwalowych wieczorów obejmie zarówno recitale solowe, koncerty kameralne, prezentacje zespołowe, jak również muzykę symfoniczną i operową prezentowaną w Operze i Filharmonii Krakowskiej oraz Sali koncertowej CENTRUM w Lusławicach. Przedsięwzięcie ekspozycyjne będzie twórczością kameralną, symfoniczną i operową Krzysztofa Pendereckiego zarówno w kontekście klasycznych dzieł Jego wielkich poprzedników, jak też z udziałem następców Mistrza - kolejnej gene-



racji młodych kompozytorów polskich i europejskich. Wykonawcami będą znakomici soliści i kameraliści oraz utalentowani i utytułowani artyści młodego pokolenia. EMANACJE to także festiwal-symbole - powiększającego się kręgu uczestników koncertów, ukazującego walorów i potencjału nowych ośrodków oraz dróg prowadzących od uznanych centrów życia muzycznego do nowych miejsc, odbiorców i możliwości regionu. Koncerty

odbędą się zarówno w salach znanych wszystkim melomanom, jak i miejscach zupełnie nowych na koncertowej mapie Małopolski. Każdy weekend miesiący wakacyjnych będzie okazją do uczestnictwa w prestiżowym wydarzeniu muzycznym, odkrywając jednocześnie najświetniejsze - często także mało znane - perły małopolskiej architektury oraz miejsca rzadziej uczęszczane, ukazujące jednak istotne oblicze małopol-

skiej tradycji i historii. Sercem Festiwalu „EMANACJE” będzie Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach - miejsce będące idealnym przykładem liczącego się historycznie ośrodka życia kulturalnego na obrzeżach regionu. EMANACJE to także 2 cykle wydarzeń organizowanych jesienią w Krakowie. W wyniku współpracy Europejskiego Centrum Muzyki, Stowarzyszenia Akademii im. Krzysztofa Pendereckiego, Opery Krakowskiej oraz Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie w ramach festiwalu odbędą się cztery spektakle oper Jubilata oraz 3 koncerty symfoniczne.

Za nami pierwsza część festiwalu Emanacje. Koncerty w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach odbywają się w soboty - początek koncertów o godzinie 19 - tej. Bezpłatne wejściówki można odbierać w ECMKP w Lusławicach. Dotąd podczas festiwalu wystąpili m.in.: Anniversary Sextet i Motion Trio, Emanations Quartet, Feroce Trio, Airis Quartet & Amadrams. (ECMKP, K.D.)



Piknik parafialny w Faliszewicach

Z INICJATYWY DOMOSŁAWICKIEGO KSIĘDZA PROBOSZCZA MARKA KĄDZIOŁKI PO RAZ DRUGI NA BOISKU SPORTOWYM W FALISZEWICACH ODBYŁ SIĘ PIKNIK REKREACYJNY W FORMIE PARAFIALNEGO DNIA DZIECKA. IMPREZA CO PRAWDA BYŁA PRZEŁOŻONA – PIERWOTNIE ZAKŁADANI, ŻE ODBĘDZIE SIĘ 2 CZERWCA – ALE TYM RAZEM, CZYLI DWA TYGODNIE PÓŹNIEJ, POGODA NIE POKRZYŻOWAŁA JUŻ SZYKÓW ORGANIZATOROM.

Zgodnie z zapowiedzią, po godzinie 15 – tej Proboszcz powitał dzieci oraz dorosłych i rozpoczęła się zabawa. Były konkurencje dla dzieci, dziewczynki rywalizowały z chłopcami w przeciąganiu liny i wcale nie były tą słabszą stroną, były rozgrywki piłkarskie, zabawy na dmuchanej zjeżdżalni, kiełbaski z grilla, wspólne śpiewanie piosenek biesiadnych – jednym słowem dla każdego coś miłego. Ksiądz Marek Kądziołka z wprawą prowadził konferansjerkę pikniku, nad bezpieczeństwem i sprawnym ruchem czuwali strażacy z Faliszewic, Charzewic i Gwoźdźca, członkowie Rady Parafialnej i oddziału Caritasu zajęli się stroną kulinarną imprezy.

Choć czasami kroił deszcz, to uczestników imprezy przybywało i to nie tylko z domosławickiej ale i z ościennych parafii. Na chwilę pojawił się burmistrz Jerzy Soska, który przywiózł gadgety promocyjne do puli nagród konkursowych. Przybyli też inni zacni goście, m.in.: ksiądz Tadeusz Baniowski który przyjechał na urlop z Chicago, dyrektor Kazimierz Wojnicki, byli obecni też sołtysi i radni z miejscowości obejmujących parafię.

Mimo, że parafia Domoślawice składa się z sześciu miejscowości położonych na styku dwóch gmin, to właśnie faliszewickie pastwiska upodobał sobie na organizację pikniku ks. Marek Kądziołka. Trzeba wiedzieć, że boisko w Faliszewicach usytuowane jest na krańcu miejscowości na tzw. Pastwiskach i otoczone jest z trzech stron lasem. – To właśnie takie położenie z dala od ruchliwej



szosy jest bardzo dużym atutem – przekonuje proboszcz z Domoślawic – tutaj jest po prostu bezpiecznie i dzieci mogą wyhasać się do woli – dodaje ks. Marek Kądziołka.

Wszystko wskazuje na to, że parafialny piknik z okazji Dnia Dziecka

w Faliszewicach na stałe zagości w kalendarzu lokalnych imprez. To dobry omen dla samych Faliszewic znanych nie tak dawno temu z organizacji Święta Czereśni. Nawiasem pisząc, na pikniku smacznego faliszewickich czereśni też nie brakowało.



Kącik gwarowy: ZE ZOKLUCYNA

Zabiyać się z tego świata

W tej odsłonie kącika poświęconego językowi i kulturze okolic Zakliczyna zajmujemy się pokrótce tematem śmierci – trudnym i poruszającym bez przyjemności. Jest to jednak zagadnienie warte zaprezentowania również dlatego, że tzw. kultura śmierci, także na wsi, bardzo się zmienia i warto utrwalić to, co już powoli odchodzi w przeszłość.

Na określenie umierania używa się u nas bardzo różnorodnych określeń. Są wśród nich: ogólnopolskie *umrzeć* oraz ekspresywne, należące do mowy potocznej, np. *kipnąć*,

kopnąć w kalendarz. Ponieważ śmierć należy do tematów tabu, często nie nazywa się jej wprost, ale z użyciem różnego rodzaju metafor językowych, m.in. *zabrać się (z tego świata)*, *łodyś* ('odejść'), *juz nie ciyrpieć, juz się nie mortwić*. Te zabiegi mają złagodzić wydzźwięk treści.

Ze śmiercią i pogrzebem było (i w dużej mierze nadal jest) związanych wiele zwyczajów. Jeśli człowiek umrze w domu, osoby myjące jego ciało i ubierające go do trumny powinny cały czas do zmarłego mówić. Jeśli ciało jest już zastygłe, sztywne, mówienie do zmarłego powoduje, że mięśnie wiotczeją, a ciało „poddaje się” w czasie ubierania. Do trumny wkładany jest różanec, którym oplata się dłoń zmarłego. Czasami wkłada się też inne przedmioty związane z daną osobą, np. łaskę, której używała, okulary, a do kieszeni drobne pieniądze – żeby zmarły mógł się w zaświatach wykupić. We wschodniej Polsce (w okolicach Lublina) do dziś pod poduszkę nieboszczyka wkłada się różne zioła o charakterze magicznym, mające ułatwić zmarłemu drogę do nieba i uniemoż-

liwić błądzącej duszy powrót na ziemię. Na naszym terenie nie odnotowałam żadnych śladów podobnych zwyczajów.

W czasie zwykłe trzydniowego oczekiwania na pochówek, krewni, sąsiedzi i znajomi zmarłego zbierają się na wieczorne śpiewy i odmawianie różańca za jego duszę. Żegnają się także ze zmarłym leżącym w odkrytej trumnie: dotykają jego rąk lub twarzy, czasem je całują. Umiejętność obcowania ze śmiercią oraz oswajanie jej przez dotykanie zmarłego i przebywanie z nim w jednym pomieszczeniu były zawsze mocno związane z kulturą wsi i nietypowe dla miasta.

Okna pomieszczenia, w którym przechowywano ciało, były zasłonięte. Jeśli zbliżała się burza albo istniała obawa, że z powodu upałów ciało zacznie się psuć, pod trumnę wsuwano naczynie z jakimś żelaznym przedmiotem, co miało ten proces zahamować.

Trumna wynoszona z domu w czasie pogrzebu musi uderzyć trzykrotnie o każdy próg domu – ma to symbolizować poże-

gnanie zmarłego z domostwem. Mieszkańcy Jamnej zwracali uwagę, że nie każdy może wynieść trumnę z domu. Jeśli próbowałby to zrobić człowiek, który był zmarłemu coś winien, trumna okaże się dla niego zbyt ciężka, jak ołowiana. Każdy inny będzie umiał bez problemu ją podnieść, tylko nie dłużnik. Ten, który nie spłacił zobowiązań wobec zmarłego mógł się też w sposób szczególny obawiać, że duch zmarłego będzie go straszył. Jedynym sposobem uniknięcia takich konsekwencji było *obmodlenie* tej sprawy i danie na mszę w intencji zmarłego.

Dziś regułą jest, że obsługą pogrzebu zajmują się wyspecjalizowane zakłady usług pogrzebowych. Kiedy ten zwyczaj nie był powszechny, więc jeszcze kilka – kilkanaście lat temu, obowiązywała zasada, że do kościoła trumnę niosła rodzina zmarłego, a na cmentarz – osoby spoza rodziny. Jeśli do kościoła było daleko, trumnę zwykle wiozły konie. Zaniechanym, ale jeszcze pamiętanym zwyczajem było, że zaprzęgnięto konie do *półkolek*, czyli wyplatanych

wozów, używanych odświętnie. Po włożeniu trumny na wóz konie trzykrotnie cofano – by zmarły nie powrócił na ziemię straszyć.

Kilku najstarszych paleśniczan wspominało, że przed wojną w Paleśnicy mieszkał Żyd – właściciel pary białych koni, którymi woził trumny podczas katolickich pogrzebów i nie przyjmował za te usługi żadnego wynagrodzenia. Pamiętający to zaznaczali z uznaniem, że te żydowskie konie były wyjątkowo karne i spokojne, co podkreślało powagę uroczystości. Do dziś żaden szanujący się, tradycyjnie wychowany woźnica nie przyjmuje zapłaty za dowóz księdza do chorego ani za udział w ostatniej posłudze, *boby się nie darzulo*.

Jak zawsze, zachęcam Państwa do włączania się w rejestrowanie i opis bogactwa języka i kultury okolic. Wszelkie spostrzeżenia dotyczące języka i kultury można przesyłać na załączony adres e-mailowy lub pocztą tradycyjną na adres „Głosiciela”.

Anna Piechnik-Dębiec
kacik.gwarowy@onet.pl



Zapytanie ofertowe Stowarzyszenia „Klucz”

W ZWIĄZKU Z PRZYSTĄPIENIEM DO REALIZACJI PROJEKTU W RAMACH DZIAŁANIA 413 WDRAŻANIE LOKALNYCH STRATEGII ROZWOJU DLA MAŁYCH PROJEKTÓW PN. "ZAKUP STROJÓW POGÓRZAŃSKICH" KIERUJEMY ZAPYTANIE O CENĘ DO OSÓB ZAINTERESOWANYCH NA WYKONANIE NASTĘPUJĄCEGO ZESTAWU STROJÓW:

• 8 kompletów strojów kobiecych

Strój damski składa się z:

- Bluzka** – cienkie białe płótno, z kołnierzem płasko położonym przymarszczonym przy szyi w rodzaj falbany, kołnierz haftowany haftem dziurkowanym w motywy kwiatowe wykańczano ząbkami, rękawy koszuli były szerokie przy dłoni zmarszczone ujęte w mankiet wywijane, wywinięta część była haftowana.
- Spódnica** – wełniana zielona posiadała wzorzysty deseń w kwiaty róży, sięgała prawie do połowy łydki.
- Fartuch** – biały wykańczano ząbkami haftowany był w ten sam wzór co kołnierz i mankiety koszuli.
- Gorset** – krótki sięgający pasa z doszytymi patkami opadającymi po niżej pasa, szyto z granatowego aksamitu, ozdabiano go kwiecistymi wzorami z koralików i srebrnych nici. Zapinany był na haftki a u góry związany szeroką wstążką na kokardę.
- Halka** – cienkie białe płótno wykończona koronką, mocno marszczona, na gumce. Oraz druga wąska, krótka wykończona koronką.

• 2 komplet strojów męskich

Strój męski składa się z:

- Koszula** – biała płócienna wypuszczana na spodnie kołnierzyk wykładany – rodzaj stójki, rękaw ujęty w prosty wąski mankiet zapięty na guzik.
- Spodnie** – sukienne ciemno granatowe, niezbyt obcisłe nie zdobione.
- Kamizelka** – krótka sięgająca do pasa z granatowego sukna fabrycznego wykończona niskim stojącym paskiem zamiast kołnierza, ozdobiona z przodu szeregami mosiężnych guzików zapinana na haftki tylko w dolnej części. Po obu stronach kamizeli kieszeń zapinana na guzik.
- Pas skórzany** – 8 szt.
- Pas skórzany** – ok. 15 cm szeroki, brązowy.

W ofercie proszę przedstawić sposób rozliczenia (umowa o dzieło/ rachunek/ faktura).

Termin realizacji zadanie 26. 08. 2013 r. Oferty prosimy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn KLUCZ, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn z dopiskiem "Zakup strojów pogórzańskich" terminie do 22.07.2013 do godziny 9:00. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 22.07.2013 o godz. 10:00 w Ratuszu I piętro. Dodatkowe informacje można uzyskać u pani Marii Chruściel w godzinach 9:00 - 12:00.

AKADEMIA DLA AKTYWNYCH

Akademia dla Aktywnych w gminie Zakliczyn zaprasza osoby w wieku 50+ oraz dzieci i młodzież uczącą się do udziału w zajęciach w każdy czwartek od godz. 16.00 w Zakliczyńskim ratuszu.

NA NAJBLIŻSZE ZAJĘCIA PLANUJEMY*:

- Słodkie bukiety – warsztaty z układania bukietów z słodkim elementem (cukierki)
- Zbieramy zioła lecznicze – wyjście w plener, rozpoznawanie i zbieranie ziół
- Kwiaty cały rok – nauka robienia kwiatów z bibuły, papieru i plastiku
- Wesole pasczki – kartki okolicznościowe wykonywane metodą quillingu
- Motylki, aniolki i inne cudenka – malowanie gipsowych płaskorzeźb
- Zabawa integracyjna przy ognisku

Udział w zajęciach jest bezpłatny

Gwarantujemy miłą atmosferę i poczęstunek!

* kolejność zajęć może ulec zmianie





Przyczyn się do powstania dobrej strategii rozwoju gminy Zakliczyn

PIERWSZY ETAP PRAC ZWIĄZANY Z AKTUALIZACJĄ STRATEGII ROZWOJU GMINY ZAKLICZYN NA LATA 2014 – 2020 MIAŁ MIEJSCE 9 LIPCA 2013 ROKU W ZAKLICZYŃSKIM RATUSZU. DLA EFEKTYWNEJ REALIZACJI TEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA I PEŁNEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZY JEDNOSTKAMI BURMISTRZ MIASTA I GMINY ZAKLICZYN POWOŁAŁ ZESPÓŁ ROBOCZY POD NAZWĄ KONWENT STRATEGICZNY, DO KTÓREGO ZAPROSZONO RADNYCH I SOŁTYSÓW, PRZEDSTAWICIELI GMINNYCH JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH, PRZEDSIĘBIORCÓW DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN, PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH, LOKALNYCH LIDERÓW.

Celem warsztatów było przeprowadzenie diagnozy społeczno-gospodarczej Gminy. Efektem prac jest opracowanie analizy SWOT, która przedstawia czynniki wewnętrzne (silne i słabe strony Gminy) oraz czynniki zewnętrzne (szanse i zagrożenia dla rozwoju Gminy) w rozbiciu na pola badawcze.

Chcemy, aby cele i zadania Strategii były odpowiedzią na potrzeby

oraz oczekiwania mieszkańców Gminy Zakliczyn. W związku z trwającymi konsultacjami społecznymi, osoby zainteresowane prosimy o zapoznanie się z „Analizą SWOT – Miasto i Gmina Zakliczyn”. Konstrukttywne uwagi, propozycje, pomysły prosimy przysyłać na adres e-mail: p.biel@zakliczyn.pl lub złożyć osobiście w pokoju nr 5 Urzędu Miejskiego w Zakliczynie w terminie do 22 lipca włącznie.

Wszystkich zainteresowanych opracowaniem Strategii Rozwoju Gminy Zakliczyn na lata 2014 – 2020 zapraszamy 31 lipca (środa) o godzinie 9:00 do Sali Ratusza w Zakliczynie na drugie spotkanie Konwentu Strategicznego. Podczas drugiego spotkania omówimy wnioski, które wpłynęły w ramach konsultacji społecznych i określimy główne kierunki rozwoju Gminy Zakliczyn do roku 2020.

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn zaprasza wszystkich chętnych i zainteresowanych do czynnego udziału w drugim spotkaniu Konwentu Strategicznego.

Z upoważnienia Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn
Paulina Biel



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

ANALIZA SWOT – MIASTO I GMINA ZAKLICZYN

Analiza SWOT stanowi jedną z najpopularniejszych metod diagnozy sytuacji, w jakiej znajduje się wspólnota samorządowa. Służy porządkowaniu i segregacji informacji, dzięki czemu stanowi użyteczną pomoc przy dokonywaniu oceny zasobów i otoczenia danej jednostki samorządu terytorialnego, ułatwia też identyfikację problemów i określenie priorytetów rozwoju. Jej nazwa to skrót od pierwszych liter angielskich słów, stanowiących jednocześnie pola przyporządkowania czynników, mogących mieć wpływ na powodzenie planu strategicznego – silne strony (strengths), słabe strony (weaknesses), szanse (opportunities) i zagrożenia (threats).

S -> STRENGTHS, czyli silne strony
W -> WEAKNESSES, czyli słabe strony
O -> OPPORTUNITIES, czyli okazje
T -> THREATS, czyli zagrożenia

Zgodnie z powyższym, czynniki rozwoju podzielić można na wewnętrzne, na które społeczność lokalna ma wpływ (silne i słabe strony), oraz na czynniki zewnętrzne – umiejscowione w bliższym i dalszym otoczeniu jednostki (szanse i zagrożenia). Podział ten można przeprowadzić również w inny sposób, mianowicie: czynniki pozytywne, czyli atuty i szanse, oraz czynniki negatywne, czyli wady i zagrożenia. Poniżej przedstawione zostały wyniki analizy SWOT w odniesieniu do Miasta i Gminy Zakliczyn.

Projekt: „Nowoczesne Zarządzanie Publiczne” o numerze POKL.05.02.01-00-025/12, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego – Działanie 5.2. Wzmocnienie potencjału administracji samorządowej, Priorytet V – Dobre rządzenie.

SILNE STRONY

6. Coroczna organizacja Święta Fasoli, mającego na celu promocję odmiany fasoli „Piękny Jaś z doliny Dunajca”, która uprawiana jest na terenie gminy;
7. Produkty lokalne i tradycyjne (fasola, miody, wino i inne);
8. Tradycje handlu sięgające średniowiecza;
9. Znani ambasadorowie gminy (osoby w różny sposób związane z gminą np. przez miejsce swojego urodzenia, czasowy pobyt na terenie gminy lub rozsławianie ziemi zakliczyńskiej na całym świecie - historyczne i żyjące współcześnie), m.in. Jacek Malczewski, bł. O. Krystyn Gondek, Krzysztof Penderecki czy Zbigniew Preisner;
10. Twórcy (profesjonalni, nieprofesjonalni, ludowi), działający na terenie gminy;
11. Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Luśławicach;
12. Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego w Jamnej (Dom Św. Jacka);
13. Uczestnictwo dwóch miejscowości z Gminy Zakliczyn (Ruda Kameralna i Gwoździec) w projekcie „Miejscowości tematyczne w Małopolsce” – rozwój idei wsi tematycznych.

SŁABE STRONY

Potencjał gospodarczy

1. Wysoki poziom przedsiębiorczości mieszkańców gminy (specjalizacje: handel, budownictwo, transport);
2. Rozwój obszarów inwestycyjnych/pod działalność gospodarczą - realizacja inwestycji budowy Zakliczyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej;
3. Tradycje handlowe gminy – skrzyżowanie historycznych szlaków handlowych, jarmarki;
1. Stosunkowo mała wartość wskaźnika liczby osób pracujących (wg faktycznego miejsca pracy) w liczbie ludności w wieku produkcyjnym (na poziomie: 14,8% - średnia dla województwa małopolskiego: 33%);
2. Mała ilość nowych miejsc pracy;
3. Brak dużych podmiotów gospodarczych (generujących znaczące wpływy do budżetu gminy)

CZYNNIKI WEWNĘTRZNE

SILNE STRONY

SŁABE STRONY

Potencjał turystyczny

1. Rozwinięta baza noclegowa – różnorodny standard, wysoka dostępność;
2. Rozwinięta sieć gospodarstw agroturystycznych, posiadających ciekawą, zindywidualizowaną ofertę;
3. Historia i tradycja regionu, silna tożsamość lokalna, przywiązanie do ojcowizny;
4. Bogactwo dziedzictwa kulturowego, wielość zabytków na terenie gminy, w tym min. ruiny zamku w Melsztynie, zabudowa mieszkalna Zakliczyna, zespoły dworsko-parkowe, obiekty sakralne, cmentarze wojenne z I wojny światowej;
5. Zabytkowy układ urbanistyczny Zakliczyna z okresu lokacji (XVI w.) z czworobocznym rynkiem i ratuszem;

1. Mała intensywność ruchu turystycznego;
2. Brak ścieżek rowerowych i wytyczonych szlaków turystycznych;
3. Słabo rozwinięta oferta gastronomiczna na terenie miasta Zakliczyn;
4. Słaba promocja turystyczna gminy.



SILNE STRONY	SŁABE STRONY
4. Wysoki potencjał inwestycyjny (w szczególności wysoka atrakcyjność dla inwestorów indywidualnych); 5. Warunki dla rozwoju rolnictwa - niezdegradowane gleby; 6. Produkcja ekologicznej żywności;	4. Zanik rzemiosła na terenie gminy.
Kapitał ludzki	
1. Dodatni przeciętny przyrost naturalny na 1 tys. mieszkańców w latach 2007-2012 (równy: 2,5 – średnia dla województwa małopolskiego: 1,86); 2. Korzystna struktura ludności wg grup wieku – duży odsetek ludzi młodych; 3. Aktywni mieszkańcy, angażujący się w działania społeczne (NGO, OSP itp.); 4. Działalność Spółdzielni Socjalnej „Serce Pogorza” w Dzierżaninach.	1. Niskie przeciętne wyniki uczniów z egzaminu gimnazjalnego – z części matematycznoprzyrodniczej (46,3% – średnia dla województwa małopolskiego: 50,2%) oraz sprawdzianu po VI klasie (59,9% - średnia dla województwa małopolskiego: 62,9%).
Jakość życia	
1. Zadowalająca baza oświatowa w poszczególnych miejscowościach gminy (za wyjątkiem miasta); 2. Dostępność do edukacji na poziomie ponadgimnazjalnym; 3. Urozmaicona oferta kulturalna; 4. Rozwinięta infrastruktura sportowa i rekreacyjna na terenie gminy; 5. Wysoka aktywność społeczna w zakresie sportu i rekreacji, duża liczba klubów sportowych; 6. Wysoka dostępność do usług ochrony zdrowia (zakłady podstawowej opieki zdrowotnej, stacja pogotowia ratunkowego w Zakliczynie, szpital ginekologiczno-położniczy w Roztoce, wiele aptek); 7. Dom Pomocy Społecznej i Dom Pogodnej Jesieni, działające na terenie gminy; 8. Wysoki poziom bezpieczeństwa pożarowego; 9. Warunki do zaistnienia w ramach Citta-slow – Międzynarodowej Sieci Miast Dobrego Życia (spokój, cisza, bezpieczeństwo, gościnność, wysoka jakość środowiska).	1. Niewystarczająca baza oświatowa na terenie miasta Zakliczyn; 2. Niewystarczająca ilość świetlic wiejskich, brak małej architektury w niektórych sołectwach; 3. Brak miejsc spotkań społeczności lokalnej w niektórych miejscowościach; 4. Potrzeba modernizacji infrastruktury i doposażenia instytucji kultury; 5. Niski poziom czytelnictwa wśród mieszkańców gminy; 6. Pogłębiające się problemy społeczne, związane z korzystaniem z pomocy społecznej (wysoki odsetek osób korzystających ze środowiskowej pomocy społecznej oraz wysoki odsetek dzieci do lat 17, których rodzice otrzymują zasiłek rodzinny); 7. Rozproszenie zabudowy na terenie gmin, wpływające na koszty infrastruktury komunalnej; 8. Niski odsetek korzystających z sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w niektórych miejscowościach; 9. Niewystarczający poziom zgazyfikowania gminy; 10. Niewystarczająca ilość miejsc parkingowych; 11. Niewystarczająca liczba mieszkań komunalnych, socjalnych i pod wynajem.
Komunikacja, położenie	
1. Korzystne położenie komunikacyjne gminy (skrzyżowanie dróg wojewódzkich, bliskość autostrady) 2. Dogodna odległość od centrów ponadlokalnych i regionalnych – Zakliczyn jako ważny ośrodek funkcji lokalnych 3. Bliskość większych ośrodków miejskich i aglomeracji – rynek pracy, możliwość kształcenia, usługi publiczne wysokiej jakości.	1. Zły stan infrastruktury drogowej w niektórych miejscowościach 2. Brak wewnątrzgminnego transportu publicznego 3. Słabo rozwinięta infrastruktura teleinformatyczna (słaby zasięg sieci komórkowej, utrudniony dostęp do Internetu – w niektórych miejscach na terenie gminy) 4. Sprzeciw mieszkańców wobec inwestycji teleinformatycznych (rozbudowa infrastruktury) w ich najbliższym sąsiedztwie (efekt NIMBY).
Atrakcyjność przyrodnicza	
1. Bogactwo walorów krajobrazowoprzyrodniczych (m.in. wysoka lesistość – 32% powierzchni gminy, krajobraz Pogorza Ciężkowickiego i Wiśnickiego, różnorodność zbiorowisk roślinnych oraz bogactwo fauny< NATURA 2000); 1. Rozwinięte wędkarstwo i obfite łowiska wędkarskie (rzeka Dunajec); 2. Dbłość o zasoby przyrodnicze - 100% powierzchni gminy objęta ochroną prawną; 3. Urozmaicona struktura geomorfologiczna.	1. Niska świadomość ekologiczna mieszkańców gminy; 2. Brak badań wiedzy w zakresie składu źródeł mineralnych i wykorzystywania wód do celów leczniczych.
Zarządzanie rozwojem	
1. Wysoki udział środków unijnych w wydatkach inwestycyjnych (równy 32,5% - średnia dla województwa małopolskiego: 14,6%);	1. Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego 2. Wysoki wskaźnik obciążenia dochodów obsługą zadłużenia (równy 1,18% - średnia dla województwa 0,83%).

SILNE STRONY	SŁABE STRONY
2. Aktualne Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy; 3. Wysoki kapitał społeczny - duża liczba organizacji pozarządowych, w tym organizacji pożytku publicznego (25,33 organizacji na 10 tys. mieszkańców – średnia dla powiatu tarnowskiego: 21,67; 3,63 OPP na 10 tys. mieszkańców – średnia dla powiatu tarnowskiego: 1,06), wysokie zdolności absorpcji środków zewnętrznych przez sektor pozarządowy; 4. Sprawny i efektywny system komunikacji społecznej, funkcjonujący w Gminie Zakliczyn - Zakliczyński Portal Informacyjny (zakliczyninfo.pl), miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn „Głosiciel”, Zakliczyńska Oficyna Wydawnicza; 5. Współpraca różnych podmiotów na terenie gminy (instytucje, organizacje publiczne, organizacje pozarządowe, mieszkańcy) – zawarcie porozumienia partnerskiego „Razem dla Zakliczyna”; 6. Wysoki poziom zaangażowania obywatelskiego w sprawy lokalne – poprzez udział w wyborach samorządowych (frekwencja w 2010 roku równa 52,2% - średnia dla województwa małopolskiego: 48,58%).	
CZYNNIKI ZEWNĘTRZNE	
SZANSE	ZAGROŻENIA
1. Dostępność zewnętrznych źródeł finansowania, w tym m.in. nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej; 2. Zróżnicowanie narzędzi finansowych, kształtujących rozwój gminy, w tym rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego; 3. Rozwój współpracy terytorialnej, międzysektorowej i międzyorganizacyjnej; 4. Poprawa zewnętrznej dostępności komunikacyjnej (inwestycje zewnętrzne – rozbudowa układu drogowego); 5. Bliskość naturalnego lotniska Aero-klubu Podhalańskiego, przeznaczonego dla małych samolotów – plany rozbudowy; 6. Modernizacja produkcji rolnej; 7. Rozwój budownictwa mieszkalnego; 8. Aktywna polityka rynku pracy w zakresie wsparcia osób bezrobotnych; 9. Rozwój działalności Europejskiego Centrum Muzyki w Lusławicach, kształtowanie silnych powiązań z gminą, w szczególności marketingowo-wizerunkowych („przyciąganie turystów”, rozwój małej i średniej przedsiębiorczości - efekt Bilbao); 10. Rewitalizacja rynku w Zakliczynie przy zachowaniu układu historycznego i tradycji handlowej; 11. Rozwój ruchu turystycznego poprzez różnicowanie oferty - turystyka ekstremalna, nowatorska, emocjonalna, głównie weekendowa; 12. Rozwój skutecznego systemu promocji i informacji turystycznej w regionie małopolskim; 13. Wykorzystanie zidentyfikowanych zasobów wód mineralnych na terenie gminy; 14. Uzyskanie statusu uzdrowiska przez Ciężkowice – rozwój ruchu turystycznego; 15. Wykorzystanie potencjału rekreacyjnego i turystycznego rzeki Dunajec; 16. Rozwój terenów rekreacji wodnej w wyrobiskach po-żwirowych na terenie gminy; 17. Rozwój regionalnej sieci ścieżek rowerowych – możliwość budowy kładki pieszorowerowej łączącej Wesołów i Melsztyn; 18. Procesy imigracyjne i powroty ludności z emigracji.	1. Niepewna sytuacja gospodarcza kraju i państw Unii Europejskiej (globalny kryzys gospodarczy, mający wpływ na kondycję ekonomiczną / sytuację przedsiębiorców / zakładów pracy); 2. Biurokracja, w tym związana z pozyskiwaniem środków zewnętrznych na małe inwestycje; 3. Złe postrzeganie społeczne współpracy sektora publicznego i prywatnego (nieuzasadniony sprzeciw opinii publicznej wobec partnerstwa publicznoprywatnego); 4. Brak promocji miasta i gminy przez wojewódzkie władze samorządowe; 5. Słabość lokalnego i regionalnego rynku pracy – sektor publiczny jako największy pracodawca w gminie; 6. Niski udział dochodów własnych w dochodach budżetu gminy (równy 19,3% - średnia dla powiatu tarnowskiego: 24,9%); 7. Niska opłacalność produkcji rolnej; 8. Wiele dzikiej zwierzyny w lasach – zagrożenie dla rolnictwa i ludności; 9. Rozdrobnienie gruntów; 10. Polityka rolna państwa – skomplikowane przepisy dot. produktów lokalnych i tradycyjnych oraz ekologicznej żywności; 11. Ofiskalizowanie imprez lokalnych i większych (wstępu na różnego rodzaju imprezy, m.in. sportowe, kulturalne oraz rekreacyjne); 12. Ograniczenia wynikające z objęcia gminy prawną ochroną przyrodniczą i konserwatorską; 13. Występowanie terenów osuwiskowych na znacznym obszarze gminy – zagrożenie dla ludności, ograniczenie terenów pod inwestycje i mieszkalnictwo; 14. Zagrożenie powodziowe w znacznej części gminy; 15. Zaniedbana infrastruktura wodnoenergetyczna; 16. Powolny zanik tradycji lokalnych na terenie gminy; 17. Odpływ ludności, w szczególności emigracja młodych, wykształconych i przedsiębiorczych ludzi – ujemne przeciętne saldo migracji z lat 2007-2011 na 10 tys. mieszkańców (na poziomie: -1,95 – średnia dla województwa małopolskiego: 10,92); 18. Mało efektywna polityka prorodzinna państwa; 19. Rozluźnienie więzi społecznych, zanik tradycyjnej formy rodziny.



WSZYSTKO DLA DZIECKA

FHU „Tęcza” zaprasza

Zakliczyn, Rynek 19, k. Domu Towarowego



Rabat przy zakupie towaru powyżej 200 zł!

Polecamy:

- wózki dziecięce, foteliki samochodowe, odzież
- mebelki, zabawki, akcesoria, maskotki
- gry planszowe itp.



Czynne: dni powszednie: 8:00-17:00 sobota: 8:00-14:00

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1

tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91

Tradycje handlowe od 1925 roku!



GS „Sch” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaicona oferta domu towarowego
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

To miejsce czeka
na Twoją reklamę

zadzwoń tel. 14-628-33-31 lub napisz
glosiciel@zakliczyn.pl

Pożyczka
KORZYSTNA

rata dla kwoty
18000 na 60 m-cy

~~517,36 zł~~
399,37 zł

Przebij śnieg
niską ratą!

Pożyczka na PIT-a
bez zaświadczeń

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Jaworzno

Wynajem do ślubów

- auta retro
- limuzyna

792 68 54 90
607 82 65 64
14 665 21 01

OFERUJEMY OBSŁUGĘ:

- ślubów i wesel
- studniówek
- bankietów
- imprez okolicznościowych
- Zlecenia indywidualne
- Możliwość wynajmu do zdjęć
- Wynajem busów 9-cio osobowych do rozwożenia gości weselnych

TOMEX

Jesteśmy firmą, która od 8 lat zajmuje się przewozem osób. Zapewniamy fachową obsługę każdego zlecenia w miłej atmosferze. Nasi kierowcy posiadają duże doświadczenie, więc mogą się Państwo czuć bezpiecznie korzystając z naszych usług.

Świadczymy również usługi w transporcie międzynarodowym POLSKA-ANGLIA / ANGLIA-POLSKA



609 68 54 90
607 82 65 64
14 66 521 01



tomex_transport@interia.pl



+ 44 789 563 71 37
+ 44 789 563 71 39



Brawo Zakliczyn, Brawo Tarnowskie

Jaka jest obecnie kondycja mediów sublokalnych ?

Czasopism ubywa; jednak czasami w ich miejsce powstają nowe lub są czasem wznowiane w jeszcze lepszej oprawie. 50% czasopism lokalnych to miesięczniki.

Kto ma szansę na lokalnym rynku wydawniczym ?

Prasa sublokalna i lokalna wychodzi najczęściej tam, gdzie jest zaplecze intelektualne, finansowe, kulturalne, poligraficzne. Największą szansę utrzymania się na rynku mają pisma, które wykazują się:

- zdolnością kapitałową wydawcy,
- profesjonalizmem zespołu redakcyjnego,
- określonym i wystarczającym rynkiem czytelnicznym,
- sprawnym kolportażem, przy czym kolejność warunków do spełnienia nie jest tutaj przypadkowa.

Czy multimedia są zagrożeniem dla prasy sublokalnej czy uzupełnieniem w komunikacji społecznej?

Praktyka wynikająca z faktu, że Zakliczyńskie Centrum Kultury jest wydawcą zarówno miesięcznika „Głosiciel” jak i portalu informacyjnego Zakliczyninfo wydaje się być odpowiedzią mówiącą że zarówno prasa jak i media elektroniczne w realiach rynku sublokalnego nie są jeszcze wobec siebie zagrożeniem, a raczej uzupełnieniem, natomiast coraz częściej stawiane są tezy, że żyjemy u schyłku mediów papierowych.

Na zakończenie sesji Sejmiku odbyła się konferencja prasowa z udziałem starosty tarnowskiego Romana Łucarza i burmistrza Miast i Gminy Zakliczyn Jerzego Soski. Dziennikarze zadawali pytania bardzo charakterystyczne dla prasy lokalnej; jak gmina radzi sobie z ustawą śmieciową, jakie samorząd Powiatu i Gminy podejmuje działania zmierzające do tworzenia miejsc pracy, z jakimi dylematami gospodarczymi m. in. do czynienia samorząd w dobie kryzysu i jak układa się współpraca samorządu tarnowskiego i zakliczyńskiego z mediami lokalnymi. Zarówno Starosta jak i Burmistrz udzielili bardzo wyczerpujących i zarazem konkretnych odpowiedzi. Po konferencji prasowej dziennikarze – uczestnicy Sejmiku – wzięli udział w koncercie znanego pianisty jazzowego Piotra Orzechowskiego i zespołu High Definition, a po wyczerpującym dniu zostali przyjęci przez Hannę i Zdzisława Jaroszków – właścicieli Osady Zdrowia i Wypoczynku „Modrzewiowe wzgórze” w Faściszowej. Podczas wieczornej biesiady na „Modrzewiowym wzgórzu” z dziennikarzami spotkali się starosta Roman Łucarz oraz dyrektor Wydziału Kultury i Promocji Powiatu Tarnowskiego Ryszard Żądło. Dziennikarze wyjechali z Faściszowej w niedzielę. Dotarła do nas smutna informacja już po Dniach Powiatu. W drodze powrotnej z Sejmiku w wypadku samochodowym zginął Wojciech Bertisch – dziennikarz z Bielska Białej, członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej (PSPŁ). Sejmik zorganizowało Zakliczyńskie Centrum Kultury przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego – uzyskaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego grant z programu „Małopolska. Nasz Region. Nasza szansa.” ZCK jest wydawcą mediów sublokalnych; miesięcznika „Głosiciel” oraz portalu informacyjnego Zakliczyninfo. Za pomoc i pracę przy realizacji programu Sejmiku składam podziękowania: dyrektorowi Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Łusławicach Adamowi Balasowi i personally ECMKP, Marii Chruściel, Stanisławowi Kusiakowi – pracownikom ZCK, Marii Dudek – wolontariuszce, Ryszardowi Żądło – dyrektorowi Wydziału Kultury i Promocji Powiatu Tarnowskiego, Hannie i Zdzisławowi Jaroszkowi oraz personally „Modrzewiowe wzgórza” w Faściszowej, prezesowi PSPŁ Zdzisławowi Sroce.

Samorządowa Tarnowska Olimpiada Piłkarska

W turnieju piłkarskim na zakliczyńskim „Orliku” wzięły udział trzy piłkarskie reprezentacje samorządowe: Powiat Brzesko, Powiat

Tarnów, Miasto i Gmina Zakliczyn. Drużyny grały wg schematu „każdy z każdym.” Powiat Brzeski dowodzony przez wicestarostę Ryszarda Ożoga solidarnie przegrał po 10:0 z drużynami Jerzego Soski oraz Romana Łucarza, natomiast w starciu o pierwsze miejsce ekipy Zakliczyna i Powiatu Tarnowskiego uzyskały bezbramkowy rezultat. Nie zdecydowano się na ostateczne rozstrzygnięcie jakim jest w meczach piłkarskich konkurs rzutów karnych. Wybrano



„Salamonowe rozwiązanie” w kwestii pucharu Samorządowej TOP, a mianowicie takie, że puchar przez pół roku będzie zdobył gabinet Starosty Tarnowskiego, a następne pół roku gabinet Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn.

Organizatorem Samorządowej Tarnowskiej Olimpiady Piłkarskiej było Stowarzyszenie „Klucz”, a partnerem imprezy było Województwo Małopolskie. Stowarzyszenie „Klucz” uzyskało środki na ten cel z programu grantowego „Mecenat Małopolski”. Dziękujemy burmistrzowi Jerzemu Sosce oraz Starostwom; Brzeskiemu i Tarnowskiemu za pomoc w realizacji projektu będącego elementem Dni Powiatu Tarnowskiego „Brawo Zakliczyn, Brawo Tarnowskie”.

Święto 5. Pułku Strzelców Konnych

Obchody Święta 5. PSK rozpoczęły się w sobotę 8 czerwca w Tarnowie, a ich kulminacja nastąpiła w Zakliczyniedokładnie w Święto Pułku, które Pułk obchodził 9 czerwca, w rocznicę walk, jakie zostały stoczone w 1920 roku przez II dywizjon broniący przeprawy na Dnieprze pod Kozinem i 4 szwadron w Kijowie. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą dzięki czynną na dziedzińcu kościoła p.w. Matki Anielskiej przy Grocie MB z Luordes - koncelebraw poprowadził ojciec Tomasz Kobierski; gwardian klasztoru i proboszcz parafii. W homilii ojca Kobierskiego usłyszeliśmy piękne nawiązanie ewangeliczne do postaw patriotycznych polskich formacji wojskowych z czasów zaborów i późniejszych zmagających o wolną Ojczyznę – taką historyczną ścieżką wiedzie szlak bojowy 5. Pułku Strzelców Konnych. Uroczystości towarzyszyła reprezentacja ochotniczej kawalerii, Strażacka Orkiestra Dęta „Filipowice” oraz poczty sztandarowe; pułkowe, zakliczyńskich szkół i straży pożarnej. Rolę dowódcy pocztów bardzo profesjonalnie pełnił Tadeusz Trytek. Po mszy świętej z Klasztoru do Rynku przez ulicę Jagiellońską przeszedł patriotyczny korowód, a na scenie przed ratuszem kontynuowana była świecka część Święta Pułku. Andrzej Goraus wiceprezes Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5 PSK przedstawił 10-letnią historię działalności stowarzyszenia, następnie starosta tarnowski Roman Łuczarz wręczył na ręce wiceprezesa Gorausa nagrodę honorową Powiatu Tarnowskiego „Grosz Ziemski Tarnowski” przyznany Tarnowskiemu Oddziałowi Jazdy. Kawalerzyści otrzymali również indywidualne prezenty od Starosty. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada Tarnowskiego Oddziału Jazdy Konnejwokół Rynku przy akompaniamencie Strażackiej Orkiestry Dętej „Filipowice”. Za

pomoc w organizacji zakluczynskich obchodów Święta 5. Pułku Strzelców Konnych pragnę złożyć podziękowania: ojcu Tomaszowi Kobierskiemu, Zarządowi i strażakom OSP Zakliczyn, Policji (Komenda Tarnów/Komisariat w Wojniczu), Zarządowi i strażakom OSP w Gwoźdźcu, Strażackiej Orkiestrze Dętej „Filipowice” , dyrekcjom; Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych oraz Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie, kawalerzy-

stom Tarnowskiego Oddziału Jazdy im. 5.PSK
oraz płk. Zbigniewowi Radoniowi, dyrektorowi
Wydziału Kultury i Promocji Powiatu Tarnow-
skiego Ryszardowi Żądło.

Artystyczna Gala Samorządowa

Clou Dni Powiatu Tarnowskiego „Brawo Zakliczyn, Brawo Tarnowskie” była Artystyczna Gala Samorządowa. Projekt polegał na tym, że od 13.30 do 23.00 w niedzielne popołudnie i wieczór zobaczyliśmy na scenie przed ratuszem zespoły artystyczne reprezentujące powiaty; Tarnowski, Brzeski i Bocheński. Dominowali na scenie przedstawiciele Powiatu Tarnowskiego: w tańcach narodowych zobaczyliśmy zespół „Sarmaci” reprezentujący gminę Rzepiennik Strzyżewski. Kolejny reprezentant Tarnowskiego to zespół folklorystyczny „W Kuźni u Kowala” mający ponad 25 – letnią metrykę reprezentował miasto i gminę Ryglice. Trzeci reprezentant Powiatu Tarnowskiego to „Otfinowanie”, którzy reprezentują miasto i gminę Żabno. Zespół Folklorystyczny z Otfinowa w ostatnich latach rywalizuje o miano najlepszego zespołu prezentującego na scenie kulturę ludową i z przyczyn oczywistych porównywany jest do naszego „Gwoźdźca”. Podobnie jak pani Agata Nadolnik w Gwoźdźcu, w Otfinowie charyzmatyczną postacią jest pani Magda-

lena Witkowska (z Witkowskimi od Termaliki Bruk – Bet z Niecieczy występuje tylko zbieżność nazwisk – p. K.D). Kolejnym reprezentantem Powiatu Tarnowskiego była formacja jazzmanów z gminy Lisia Góra – OldBoys Jazz Band. Do reprezentantek Gminy Zakliczyn wybraлиśmy Iżę Mytnik, która tym razem pojawiła się z zespołem Folklafera w składzie: Jarosław Mitoraj, Arkadiusz Wiech, Janusz Korczyk i Iza. Formacja pokazała różne odmiany muzyki folkowej Europy Środkowej i Południowej. Sąsiednie powiaty; Brzeski i Bocheński reprezentowane były przez dwa różne projekty artystyczne. Z Łapanowa przyjechał do nas zespół „Retus” odwołujący się w swoim repertuarze muzycznym do ikon polskiej Muzyki Młodej Generacji na przełomie lat 70 i 80 - tych XX wieku oraz polskiej odmiany punk-rocka, natomiast z pobliskich Domosławic, w części programu w trochę zakliczyńskim składzie, zobaczyliśmy jak rozwija się projekt pod tytułem Szkoła Muzyczna im. ks. prof. J. Tischnera. W części oficjalnej zostały wręczone „Jordany” - nagrody honorowe Stowarzyszenia „Klucz.” Tegorocznymi laureatami „Jordanów” zostali: Wacław Spieszny, Irena i Janusz Flakowiczowie, Stanisław Socha i ojciec Tadeusz Pawłowicz. Zwieńczeniem Gali był show legendarnego artysty – satyryka Andrzeja Rosiewicza. Andrzej Rosiewicz pokazał, że odstawienie go jakiś czas temu przez mainstreamowe media, jest problemem tych mediów bardziej niż artysty i ciągle podczas koncertu potrafił rozbawić zarówno starszą jak i młodszą widownię.

Podsumowanie

Zaproponowaliśmy Starostwu Powiatowemu nieco inną formułę realizacji imprezy i dzięki zgodnemu współdziałaniu ZCK, działającemu przy ZCK stowarzyszeniu „Klucz” oraz Wydziałowi Kultury i Promocji Powiatu Tarnowskiego udało się ją zrealizować. Dzięki skutecznej aplikacji ZCK do programu „Małopolska. Nasz region, nasza szansa”, uzyskaniu grantu przez Stowarzyszenie „Klucz” z programu „Mecenat Małopolski” oraz dotacji finansowej Powiatu Tarnowskiego dla ZCK na organizację imprezy, wkładu sponsorów, budżet przedsięwzięcia o wartości 30 tys. zł. został zbilansowany całkowicie ze środków zewnętrznych. Na finał kolejne podziękowania chcę złożyć: strażakom z Charzewic, firmie Al. Capone, właścicielom gospodarstwa agroturystycznego „Lanckoronka” Annie i Ryszardowi Róžakom z Zawady Lanckorońskiej, dyrektorom; Szkoły Muzycznej z Domosławic, Centrum Kultury, z Łapanowa, z Żabna, z Lisiej Góry, z Rzepiennika Strzyżewskiego i Ryglic oraz całemu zespołowi pracowniczemu ZCK, burmistrzowi Jerzemu Sosce i w szczególności za pomoc w obsłudze dwóm pracownikom interwencyjnym Urzędu Miejskiego, Zarządowi Gminnemu OSP w Zakliczynie, firmom; WB Sound, Al. Capone i Ciacho. (K. D)



GMINA W BUDOWIE



Budowa chodnika - ul. Różana w Zakliczynie



Termomodernizacja budynku szkoły w Gwoźdźcu



Odbudowa dróg gminnych w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych - Faściszowa



Siłownia zewnętrzna - kompleks rekreacyjno sportowy w Zakliczynie



Odbudowa dróg gminnych w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych - Gwoździec



Adaptacja budynku szkoły podstawowej na Ośrodek Integracji Społecznej

GMINA W BUDOWIE

FOTO: STANISŁAW KUSIAK, TEKST: M. WOJTANOWSKA



Utworzenie Zakliczyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej



Budowa kanalizacji w Fańciszwowej



Budowa kanalizacji w Charzewicach



Parking przy cmentarzu w Zakliczynie



Zakup wiat stadionowych - stadion w Zakliczynie



Odbudowa dróg gminnych w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych - ul.Łukówka



KONIEC ROKU W PRZEDSZKOLACH



Goście z Domu Pogodnej Jesieni

Z okazji Dnia Dziecka jak co roku tak i w tym nasz przedszkole na Jagiellońskiej, oraz w Lusławicach odwiedzili mieszkańcy Domu Pogodnej Jesieni. Nasi goście złożyli wszystkim przedszkolakom życzenia z okazji ich święta, oraz każde dziecko otrzymało upominek i słodycze.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim Rodzicom, którzy wspierają nasze przedszkole rzeczowo i finansowo, poprzez zakup zabawek, finansowanie kosztów wyjazdów dzieci na wycieczki w trakcie roku szkolnego, zakup pomocy do przedszkola, zakup mebli, pomoc w pracach itd, a są to:

Finansowo wsparli nas: Agnieszka i Bogdan Izworscy, Aneta i Jacek Kluzik, Diana i Leszek Kuna, Edyta Sierakowska, Edyta i Marek Kwiek, Krystyna i Adam Biel, Agnieszka i Paweł Malisz, Jolanta i Paweł Kubik, Dyrektor -Lucyna Gondek.

Rzeczowo wsparli nas: Małgorzata i Dariusz Kornaś, Anna i Jarosław Nosek, Patrycja Świerczek,

Pomocą służyli: Urszula i Paweł Krakowscy, Monika Dudzik, Zofia Jamróz, Lucyna Gondek, Radosław Olchawa, Patrycja Świerczek, Kamila i Łukasz Łach, Małgorzata Jasnos, Małgorzata Kwiek, Maria Wypasek, Beata Pachota, Magdalena Michalik.

DZIĘKUJEMY!!!
Edyta Olszewska-Kwiek



Dzień rodziny w lusławickim przedszkolu

26 czerwca tradycyjnie przedszkolaki z pomocą swoich wychowawczyń: mgr Edyty Olszewskiej-Kwiek, mgr Moniki Dudzik, oraz mgr Krystyny Biel przygotowały dla swoich Rodziców przedstawienie pt. „Bajka z życzeniami”, śpiewały piosenki, i tańczyły. Rodzice byli oczywiście zachwyceni talentem swoich dzieci.

Po przedstawieniu Pani Dyrektor wraz z wychowawczyniami wręczyła dyplomy, nagrody konkursów i prezenty dla wszystkich przedszkolaków, po czym wszyscy bawili się przy muzyce, oraz brali udział w konkursach z nagrodami.

Radości nie było końca!

Do zobaczenia we wrześniu!!!
Edyta Olszewska-Kwiek



Czy wygramy, czy przegramy....

Wszyscy wiemy, jak cenne jest nasze zdrowie i dlatego powinniśmy w szczególności dbać o nie, szanować i promować zdrowy styl życia od najmłodszych lat. 14 czerwca na boisku sportowym Orlik w Zakliczynie odbyła się Spartakiada Sportowa Przedszkolaków z Przedszkola w Zakliczynie oraz z Przedszkola w Lusławicach. Spartakiada wpisała się w kalendarz corocznych spotkań integracyjnych przedszkolaków. Impreza ta wywołała duże zainteresowanie wśród dzieci. Wszystko odbyło się przy wspaniałej, słonecznej pogodzie. Organizatorem były nauczycielki obydwu przedszkoli z Panią Dyrektorem -Lucyną Gondek na czele.

Cel jaki przyświecał rozgrywkom sportowym to wyrabianie u dzieci zamiłowania do sportu jako źródła zdrowia i radości. Hasłem dopinającym zawodników było zawołanie „CZY WYGRAMY CZY PRZEGRAMY, ZAWSZE DOBRY HUMOR MAMY!”. Honorowymi gośćmi spartakiady byli: Pan Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn- Jerzy Soska oraz Pani Dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli- Małgorzata Jaworska. Oficjalnego otwarcia spartakiady dokonała Pani Dyrektor- Lucyna Gondek, życząc dzieciom sukcesów sportowych podczas udziału w wybranych konkurencjach. Rozegrano 8 konkurencji drużynowych. Można tu wymienić bieg z piłką, rzut do celu woreczkiem, przejście

przez tunel, skoki kangurki, i kilka innych. Nie było dziecka, które by nie stanęło na linii startu.

Wszystkim zawodnikom biorącym udział w rozgrywkach przyświecał duch sportowej rywalizacji i chęć zwycięstwa, jednak ważniejszy dla nich mimo wszystko był uśmiech i dobra zabawa, której nie brakowało. Zabawa była świetna zwłaszcza, że zaproszono na tę imprezę OSP w Zakliczynie, która pokazała dzieciom na „Fantomie” jak udziela się pierwszej pomocy, jak działa sprzęt strażacki a na koniec był pokaz „łania wody”. Drużyną zwycięską okazała się drużyna dzieci z Przedszkola w Lusławicach. Zwycięzcy konkurencji sportowych otrzymali piękne medale i dyplomy, zaś wszyscy uczestnicy Spartakiady zostali obdarowani upominkami. Na



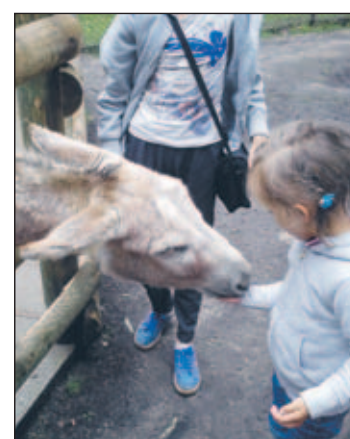
koniec zmagania sportowego dzieci relaksowały się na placu zabaw zając pyszne ciasto drożdżowe popijając sokiem. Nasze dzieci uczymy się bawić, uprawiać sport, czynnie wypoczywać, stawiać czoło trudnościom, nie bać się zdrowej rywalizacji, cieszyć się wspólnie z osiągnięciem własnych i drugiego człowieka. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy i chcemy organizować tę imprezę dla was kochane dzieci. Wiek przedszkolny to czas budowania fundamentów. Pragniemy podziękować Pani pielęgniarce Elżbiecie Jachym, która czuwała podczas zmagania sportowego naszych dzieci. Dziękujemy Pani animator sportu- Paulinie Maślance za pomoc przy organizacji, OSP w Zakliczynie za wspaniały pokaz, naszym honorowym gościom za wspieranie naszych podopiecznych, Rodzicom za kibicowanie swoim pociechom i oczywiście sponsorom: Bank Skok Jaworzno, oddział w Zakliczynie, Firmie FASTYNK – Michał Ulanecki, dzięki, którym dzieci mogły cieszyć się z nagród i słodyczy. Dziękuję również moim koleżankom z pracy oraz Pani Dyrektor- Lucynie Gondek za wspieranie nas w organizatorskich zmaganiach. Dziękujemy wszystkim, za to że tworzą mocne podstawy dla rozwoju dziecka. Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim uczestnikom wspaniałej formy i dziękujemy za świetną zabawę w atmosferze sportowej rywalizacji. DO ZOBACZENIA ZA ROK!

Krystyna Biel

Przedszkolaki z Lusławic w krakowskim ZOO

27 czerwca nauczycielki z lusławickiego przedszkola zorganizowały dla przedszkolaków oraz ich Rodziców wycieczkę do ZOO. Wszyscy uczestnicy wyjazdu zgłosili się uśmiechnięci przed godziną 7.00 na placu przedszkolnym skąd odjechaliśmy autobusem na długo wycieczkową wycieczkę. Już na miejscu z wielkim zaciekawieniem oglądaliśmy najróżniejsze zwierzątka, które prezentowały się nam w całej okazałości. Robiliśmy sobie zdjęcia. Udało nam się zobaczyć jak należy karmić słonia, oraz w Mini Zoo sami karmiliśmy zwierzątka plasterkami marchewki.

Kiedy już zwiedziliśmy każdy najmniejszy zakątek w Zoo udaliśmy się na ciepły posiłek do



McDonalda, a następnie mieliśmy czas na spacer po krakowskim rynku, zwiedzanie i zakupy w Sukiennicach.

Wycieczka okazała się strzałem w dziesiątkę! Zarówno Rodzice jak



i dzieci byli zachwyceni pomysłem i organizacją wyjazdu.

Bardzo serdecznie dziękujemy Pani Dyrektor GZOSiP Małgorzacie Jaworskiej za dofinansowanie kosztów przejazdu.



Zakończenie roku szkolnego w przedszkolu w Paleśnicy

Zwyczajowo, to dzieci występują dla rodziców. Tym razem było inaczej.

W dniu 27 czerwca 2013 roku z okazji zakończenia roku w przedszkolu, rodzice przygotowali niespodziankę – a było to przedsta-

wienie teatralne w ich wykonaniu pt. „Czerwony kapturek”.

W rolę aktorów cieliły się panie: Agnieszka Rudnicka, Joanna Grudzińska, Jolanta Ślezak – Różycka, Sabina Martyka, Marta Łukasik, Małgorzata Rodzik, Marcelina Jankó, Małgorzata Makowiec, Małgorzata Wielek, Anna Soból, Aneta Łekawska, Angelika Potok, Anna Mikołajczyk.

Dzieci były zachwycone i zdziwione, że mogły zobaczyć swoich rodziców w zupełnie innych rolach.

Aktorzy dali z siebie wszystko! Wspaniale ukazali charakter bajki.

Gratuluje rodzicom inwencji twórczej i czekam na nasze kolejne wspólne spotkanie – w nowej bajce.

Kierońska Lucyna

– nauczyciel przedszkola w Paleśnicy

„TYDZIEŃ PEŁEN WRAŻEŃ DLA DZIECI Z PRZEDSZKOLA PUBLICZNEGO NR 1 W ZAKLICZYNIE”

Z wizytą w Piekarni

W poniedziałek dnia 24.06.2013r. dzieci z Przedszkola Publicznego Nr1 w Zakliczynie wraz z nauczycielkami wybrały się na wycieczkę do Piekarni Pana Henryka Migdała w ramach jak co roku zapoznawania się z zawodami wykonywanymi przez osoby z najbliższego otoczenia dzieci. Dzieci miały możliwość bezpośredniego zapoznania się ze sposobem wypieku pieczywa i jego poszczególnymi etapami oraz jego różnym rodzajem np. ziarnisty chleb, pszeniczny, żytni czy graham. Ponadto, poznawały wyposażenie piekarni i znajdujący się w niej sprzęt służący do wypieku. Dzieci zostały bardzo

gotowane dzieci do występu, wręczyła pisemne szczególne podziękowanie p. Mirosławowi Majerskiemu – tatusiowi Martynki i Wiktorii za całoroczną pomoc przy wszelkich naprawach gdy coś nam się zepsuło lub nie działało w przedszkolu. Podziękowała sponsorom nagród rzeczowych dla dzieci i rodzicom: p. Elżbiecie Mliczek, p. Bogumile Górskiej, p. Monice Wilkowskiej, p. Monice Świdorskiej, p. Marii Zawada, państwu Ewie i Piotrowi Krakowskim za zaangażowanie się w pomoc przy organizacji uroczystości przedszkolnych, wręczając im serduszką z napisem „Przyjaciel Przedszkola” i przystąpiła do rozdawania dzie-



„Zasadził dziadek rzepkę w ogrodzie...” Rodzice i nauczyciele z przedstawieniem dla dzieci

Podczas Dnia Rodziny w łusławickim przedszkolu rodzice oraz nauczyciele przygotowali wszystkim przedszkolakom niespodziankę i wystą-

pili w krótkim przedstawieniu pt. „Rzepka” J. Tuwima.

W rolę wcielił się: Julian Tuwim - Krystyna Biel, Rzepka - Lucyna Gondek, Dziadek - Paweł Krakowski, Babcia - Agnieszka Hajduk, Wnuczek - Natan Jamróz, Mruczek - Jolanta Kubik, Kicia - Monika Dudzik,

Kurka - Edyta Olszewska-Kwiek, Gaska - Magdalena Michalik, Bocian - Łukasz Majewski, Żabka - Małgorzata Jasnos, Kawka - Małgorzata Kwiek.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim za wzięcie udziału w przedstawieniu, oraz Panu Tadeuszowi Malikowi za podkłady muzyczne.

Edyta Olszewska-Kwiek



miło przyjęte przez właścicieli i pracowników z którymi miały możliwość rozmowy i zadawania pytań. Na pożegnanie każdy przedszkolak został poczęstowany drożdżówką lub pączkiem. Serdecznie dziękujemy Państwu Migdał za możliwość odwiedzenia ich Piekarni oraz tak miłe przyjęcie dzieci z przedszkola.

„Dzień Rodziny i Zakończenie Roku Przedszkolnego”

Dnia 28.06.2013r. tj. w piątek o godzinie 14.00 w Przedszkolu Publicznym Nr 1 w Zakliczynie odbyło się uroczyste zakończenie roku przedszkolnego połączone z Piknikiem Rodzinnym na sali gimnastycznej przy boisku sportowym „Orlik” z udziałem dzieci, rodziców i rodziców. Pani dyrektor przedszkola mgr Lucyna Gondek serdecznie przywitała przybyłych na tą uroczystość rodziców. Następnie dzieci uczestniczyły w przygotowanej części artystycznej – krótkiej inscenizacji pt. „Zgubione koraliki” B. Szczęsnej, recytowały wierszyki i śpiewały piosenki dla swoich kochanych rodziców. Rodzice dumnie ze swoich pociech nie szczędzili im okłasków. Następnie dzieci z grupy „maluszków” pod kierunkiem p. Agnieszki Biel uroczystie pożegnały odchodzące do szkoły dzieci z grupy „starszaków” recytując wierszyki śpiewając i tańcząc. Wszystkie dzieci odśpiewały rodzicom „Sto lat...” w tym także w wersji „po góralsku” i rozdały swoim kochanym rodzicom przygotowane upominki. Po części artystycznej pani dyrektor przedszkola podziękowała dzieciom za występ a nauczycielkom za przy-

gotowanie dzieci do występu, wręczyła pisemne szczególne podziękowanie p. Mirosławowi Majerskiemu – tatusiowi Martynki i Wiktorii za całoroczną pomoc przy wszelkich naprawach gdy coś nam się zepsuło lub nie działało w przedszkolu. Podziękowała sponsorom nagród rzeczowych dla dzieci i rodzicom: p. Elżbiecie Mliczek, p. Bogumile Górskiej, p. Monice Wilkowskiej, p. Monice Świdorskiej, p. Marii Zawada, państwu Ewie i Piotrowi Krakowskim za zaangażowanie się w pomoc przy organizacji uroczystości przedszkolnych, wręczając im serduszką z napisem „Przyjaciel Przedszkola” i przystąpiła do rozdawania dzie-

B.W., A.B., K.K.

Pan policjant z odwiedzinami w łusławickim przedszkolu

18 czerwca tradycyjnie jak co roku odwiedził przedszkolaki Pan policjant, zaproszony przez nauczycielki z łusławickiego przedszkola.

Podczas spotkania przedszkolaki dowiedziały się o tym jak bezpiecznie poruszać się po drogach, podróżować samochodem, bawić w domu i w przedszkolu oraz jak reagować w sytuacji innych zagrożeń, m.in. gdy zaczepia dziecko osoba dorosła, kiedy zauważy się pożar, itp.

Duże zainteresowanie u dzieci wywołało umundurowanie i wyposażenie policjanta. W szczególności kajdanki, które wędrowały z rąk do rąk wielu chętnych do ich przymi-



czas pobytu zaproszonych gości stanął na parkingu przedszkola. Ponadto przedszkolaki mogły

posłuchać sygnałów policyjnej syreny.

Edyta Olszewska-Kwiek



RYS. STANISŁAW KUSIAK

TURKI

Ewa Jednorowska

Leopoldyna

Powoli wracała pamięć nocnych wydarzeń. Czułem się podle. Czaszkę rozsadał nieopisany ból, a rozcięte kolano napuchło i nadal krwawiło. Na domiar złego Ludek gwałtownie domagał się spaceru. Pokuśtykałem do łazienki, gdzie znajdowała się apteczka zaopatrzona jak na miesięczna kampanie. Usłyszałem stukot kołatki. Szczeniak z piskiem rzucił się do drzwi. Ktoś nacisnął klamkę.

- Dzień dobry – w progu stanął rudzielec; drobna dziewczyna o piegowej twarzy i krótkich rudych włosach
- Przepraszam – wyjąkała – weszłam, bo było otwarte. Chyba nie zamknął pan drzwi na noc.

Spojrzała z dezaprobatą na pustą butelkę po wiśniówce (wyprościłem ją wczoraj po kolacji), a potem na mnie.

- Miał pan wypadek?
- Jaki znów wypadek, potknąłem się w ogrodzie i tyle. Właśnie zakładałem opatrunek, a w ogóle czego pani chce? W tych stronach wchodzenie bez pukania jest chyba regułą.
- proszę nie krzyczeć – odparła spokojnie – zastukałam, może za lekko, mógł pan nie usłyszeć, ale nie przedstawiłam się. Jestem Leopoldyna Safin, dla przyjaciół Pola. Przychodzę z polecenia docenta Kuglarza. Usłyszał od zakonników, że pan tu przybył i prosi o konsultacje w sprawie obrazów. Zależy mu bardzo na czasie ponieważ chodzi o uzyskanie funduszy.
- Miło mi, że Krzysztof pamięta o mnie. Pracowaliśmy razem kilka lat. Ale jak pani widzi dziś nie rozróżniam barw. Proszę nie myśleć, że jestem alkoholikiem. Wypiłem wczoraj wieczorem trochę za dużo. Pojutrze służę wszelką pomocą.
- Pojutrze to trochę późno, - zrobiła zmartwioną minę – docent chce pana widzieć dzisiaj. Zrobimy tak. Proszę się ogarnąć, a ja przygotuję śniadanie. Potem zawiozę pana do lekarza. To kolano paskudnie wygląda, a potem pojedziemy we trójkę do klasztoru.

- We trójkę – zdziwiłem się – nie zostawimy przecież szczeniaka w domu. Wywróci wszystko do góry nogami. Moja nowa znajoma wkroczyła do akcji. Gdy wyszedłem z łazienki Ludek był nakarmiony, śniadanie ułożone artystycznie na stole, w czajniku bulgotała przyjaźnie woda.

- Prawdziwa czarodziejka z pani.
- Jakbym słyszała mego świętej pamięci męża.
- Pani jest wdową? – moje zdumienie nie miało granic
- Od trzech lat łaskawy panie. Jarek zmarł tydzień po ślubie. Tętniak, rozumie pan, sekunda i już – dmuchnęła w dłoni – poznaliśmy się na roku, był fantastycznym rzeźbiarzem. Mieliliśmy tyle pięknych planów, ale życie to dmuchawiec. A co z panem? Żona pewnie wyjechała na wczasy lub na saksy. Taka chatka sporo kosztuje.

- Też jestem wdowcem. Moja żona, czyli Helena Rzemiejczyk zginęła w pożarze teatru.

- Och przepraszam. A więc witamy w klubie. Widziałam ją parę razy na scenie. Miała klasę. Była cudowna jako hrabina w „Małym szczęściu”. A ta scena pod gilotyną, no po prostu ciarki przechodzą. Pan dawno tu mieszka?

- Od kilku dni – kuzyn ofiarował mi ten domek wraz z majątkiem. Nie dużo tego, około dwadzieścia hektarów. Sam wyjechał z żoną do Brazylii. Tam mieszka jego ojciec.

- I co pan robi z tą ziemią? Stadnina koni czy plantacja?
- Kompletnie brak mi pomysłów. Choć pochodzę z rodziny ziemiańskiej, nie znam się na rolnictwie. Przed wojną gospodarzył tu mój dziadek. Ojciec został lekarzem. Ja znów wybrałem własną drogę. Ale widzę, że pani ma jakiś pomysł, więc może tak zjednoczymy siły.

Roześmiała się.

- To mają być oświadczyń, czy rozmowa kwalifikacyjna?

- Jak pani woli. Może jedno i drugie.

- Wybieram trzecie. Jedziemy szukać pomocy medycznej dla pana. Gdzie jest smycz?

- Nie mam smyczy, szczeniaka znalazłem wczoraj wieczorem w parku.

- W takim razie użyjemy mego paska od torby. Jest długi, cienki i miękki. Pożyczam go panu.

- Radzi sobie pani w każdej sytuacji.

- Było nas w domu ośmiu. Rodzina to najlepsza szkoła przetrwania.

Wyszliśmy do samochodu. Pola ulokowała Ludka na tylnym siedzeniu i otworzyła mi przednie drzwi.

- Niech pan siada. Muszę zawiadomić docenta, że pojawimy się później i sprawdzić czy ojciec jest w Centrum. Zaraz jedziemy.

Usiadłem z trudem. Kolano rwało mnie coraz mocniej, jakbym wewnątrz miał wbity ostrą szpilę. Ludek czuł się w samochodzie wspaniale, oparł przednie łapki na szybę i obserwował naszą znajomą. Wróciła po chwili.

- Dobrze się składa, tato jest w klasztorze, będziemy tam za pięć minut

- Pani ojciec jest lekarzem?

- I to wspaniałym lekarzem – odparła. – Był wykładowcą, ale po marcu usunęli go z uczelni. Mógł jak wielu innych wyjechać na zachód, ale postanowił wrócić do miejsca, z którego wywodziła się jego rodzina. Kupił stary dom i usiłował znaleźć pracę. W Paryżu zrobiłby karierę, a tutaj klepaliśmy biedę. Wyobraża sobie pan – ośmiu dzieci. Oszczędności topniały w zawrotnym tempie. Ojciec udzielał porad darmo, nie mógł jednak wypisywać recept. O prywatnej praktyce nie było mowy, jeśli nie pracował „na państwowym”. Zajął się więc ziołolecznictwem, cały ogród był plantacją rozmaitych ziół. Wdzięczni pacjenci przynosili nam jajka, masło, sery, czasem koguta. I tak przeżyliśmy do czasu gdy tato objął posadę lekarza więziennego. Wtedy otworzył oficjalną praktykę. Dzisiaj kieruje Centrum Medycznym. Ma tam gabinet chirurgiczny. Tutejsi darzą go ogromnym szacunkiem. Doktor Safin to niemal lokalny bohater.

- Pani nadal tu mieszka?

- Ależ nie. Wyjechała z domu na studia, chciała zostać malarką. Zainteresowałam się konserwacją i tak zostałam asystentką Krzysztofa. Zamierzamy się pobrać w przyszłym miesiącu. Gratulujemy razem od roku.

- No to gratuluję i trochę zazdroszczę. Krzysiek miał zawsze szczęście. Tylko oszczegam, on ma paskudny charakter.

- Wiem coś o tym, ale ja też nie jestem aniołkiem. Zapewniam pana, że potrafię dobrze „zaleźć za skórę”.

Po kwadransie dostrzegłem wieżę kościoła. Wjechaliśmy na wąską drogę, ocienioną potężnymi drzewami. Wokół było zupełnie pusto, żadnych domów, gospodarstw, choćby pojedynczego człowieka, czy zwierzęcia.

- Tutaj nikt nie mieszka – spytałem

- Przed wojną była tu podobno spora wieś. Zostały resztki kominów – Pola zwolniła i wskazała nieduży płaski kopczyk.

- Widzi pan ślad fundamentów. Wszystko zarosło. Tędy w czterdziestym piątym przechodził front, wcześniej Niemcy wymordowali zakonników, a w klasztorze urządzili szpital. Potem przez pewien czas byli tu Ruscy, a w końcu więźniowie. Kto chciałby zamieszkać w takim sąsiedztwie?

- Tutaj jeszcze czuć zapach wojny. Takie rany nie goją się łatwo i szybko. Rozmawiałem wczoraj z moim proboszczem, który twierdzi, że ruiny wyzwalają energię.

- Ciekawa teoria, ale coś w tym rzeczywiście jest. Bałagan należy posprzątać.

- Kiedy pomyślę o moim bałaganie mam ochotę uciekać.

- Już pan wczoraj próbował. Ucieczka nie jest wyjściem z sytuacji. Należy podjąć konkretne działania. Człowiek jest panem materii, a nie na odwrót.

- Podziwiam pani optymizm.

- Już mówiłam, stąпам twardo po ziemi. Jeśli nie usunie pan przeszkody ona usunie pana. To odwieczna walka w której zwycięża silniejszy, niekoniecznie fizycznie.

W duchu przyznałem rację tej nazbyt rozgarniętej dziewczynie. Nagle zahamowała gwałtownie. Zza zakrętu wyskoczył czerwony maluch, który na nasz widok też zaczął hamować. Po chwili zasuszony staruszek o twarzy doktora Korczaka podszedł do nas.

- Leon Safin – uściśnął mi dłoń, - co z pańskim kolaniem, proszę pokazać.

Wysunąłem nogę.

- Nieładnie – mruknął – córuś jedź z panem do Centrum trzeba założyć szwy.

Zagadki mnożą się

- „Gdyby kózka nie skakała, to by nóżki nie złamała”. Gdzieś ty biegał synu? Znieczulimy i wyczyścimy. W kolanie pełno ropy.

Dał mi zastrzyk i usiadł naprzeciwko, czekając aż zacznę działać. Opowiedziałem mu krótko o mojej przygodzie w parku, pomijając oczywiście kwestię zjawy.

- Mieszkasz w Woli Staszewskiej. Znam to miejsce, przyznam z resztą okropne. Miesiąc temu byłem tam. Ktoś znalazł w parku ranną kobietę. Zmarła zanim przyjechało pogotowie. Nie wiele mogłem zrobić, została paskudnie pchnięta nożem. Nieszczęśliwa istota miała mocno poparzoną twarz i dłonie.

- Ktoś ją dodatkowo poparzył – zapytałem.

- Nie - odparł – stare blizny.

- Panięta pan doktorze jak wyglądała?

- W średnim wieku, raczej wysoka i łysa.

- Jak to łysa?

- Gdy zabierano ją do kostnicy z głowy spadła peruka. O ile wiem, nie udało się ustalić personaliów. W tej ruderze mogli koczować bezdomni.

- Postanowiłem zburzyć ją jak najszybciej.

- Słusznie. No i jak tam kolanko, nic nie czuć?

Wyjął z rany kilka odłamków szkła i kawałek drutu. Złożył szwy i opatrunek.

- To na razie tyle. Dostaniesz jeszcze zastrzyk przeciw tężcowy i receptę na antybiotyki. Przyjedź za dwa dni do zmiany opatrunku.

Uściśnął mi dłoń i odprowadził na drzwi. Pola wstała z ławki i podbiegła do nas.

- Już dobrze, no to jedziemy.

- Chwileczkę córuś. Pan musi wykupić antybiotyki.

- Proszę mi dać receptę. Co jeszcze kupić? Może gazę i plaster.

- Na razie nie potrzeba – podałem jej pieniądze, - idę do samochodu.

Ludek powitał mnie radosnym piskiem, poczem zwinął się w kłębek i zasnął. Za niecały kwadrans byliśmy w klasztorze, który mimo zmiany lokatorów bardziej przypominał zakład penitencjarny niż siedzibę mnichów. Co prawda, z narożników zniknęły wieżyczki strażnicze, pozostał jednak drut kolczasty, ciężkie kraty w oknach, okuta brama z małym okratowanym okienkiem. Piękna barokowa fasada kościoła została

w rozmyślny sposób zdewastowana. Posągom świętych oderwano głowy, a ozdobne gzymsy zdarto. Schody ułożono z desek opartych na ceglach. Weszliśmy do środka. Ołtarze rzeczywiście ocalały, wymagały jednak gruntownego i natychmiastowego ratunku.

- Rysiu, kopę lat! – łysy grubasek podbiegł do nas wymachując śmiesznie rękami.

- Oj, kopę lat Krzysiu, kopę – uścisnęliśmy się serdecznie.

- Mamy tu kolego niezły pasztet. Oto czego dokonali barbarzyńcy XX wieku. Jestem pewien...

- Daj spokój – przerwałem – nie jesteśmy na wiecu. Weź proszę pod uwagę, że któryś barbarzyńca łknął cywilizacji. Zamiast porąbać, zasłonił ołtarze. –

- I przybił do nich dechy, – Krzysio nie dawał za wygraną.

- Nie było innej rady – odparłem – posłużyły mu jako podpórka.

- Witam panów i zapraszam na obiad. Przy stole łatwiej dyskutować.

Ojciec Mateusz jestem, przełożony tutejszej wspólnoty. Witam w naszych grobach potomka fundatora.

- Twój przodek to ten facet na nagrobku? Nie wiedziałem żeś ty błękitnokrwisty.

- Tak Krzysiu, Dobrogost Prawdzic Czucharski był moim pra pra i jeszcze kilka razy pradziadkiem. Za pewnie dostrzegłeś rodzinne podobieństwo. Genetyka jest nieubłagalna.

- A ty dostrzegłeś? – w jego głosie zabrzmiało rozbawienie. – Nie można dostrzec tego, czego nie widać

- Jak to nie widać? – zdumiałem się. – nie ma głowy?

- Głowa jest tylko brak twarzy.

- Nic nie rozumiem. Twarz uległa zniszczeniu?

- Ja to panu wytłumaczę – wtrącił zakonnik – figura ma twarz zasłoniętą chustą, które znaczenie wyjaśnia napis. Otóż w bitwie wiedeńskiej pański przodek został ciężko ranny. Pragnął ten fakt uwiecznić, jako dowód miłości i poświęcenia dla Boga i ojczyzny.

- Ach tak przypominam sobie. Odnotował to siedemnastowieczny proboszcz w mojej parafii. Podobno medyk zakonny próbował go leczyć.

- O tym nie słyszałem. Nasza biblioteka i archiwum zaginęły.

Infrimarze, będący klasztorными lekarzami i aptekarzami w jednej osobie, znali mnóstwo ziołowych i mineralnych specyfików, jednak na pewne choroby nie było rady.

- Mamy tu prawdopodobnie do czynienia z nowotworem

- Racja. Chusta leży płasko, jakby opierała się tylko na kościach.

- Choć, sam zobaczysz – Krzysztof wstał – Dzięki za obiad, trzeba wracać do pracy.

Ojciec Mateusz poprowadził nas krążankiem na mały wewnętrzny dziedziniec. Urządzono tu lapidarium. Kamienne posągi bez głów lub rąk sąsiadowały z połamanymi krzyżami, stertą cegieł i gruzem. Weszliśmy do zakrystii.

- Brakuje nam tu wszystkiego – zakonnik wskazał na puste odrapane ściany – zamówiliśmy wieszaki, szafki, ale najpierw trzeba wyczyścić i odnowić wnętrze.

- Powolutku, nie od razu Kraków zbudowano – Krzysztof otworzył drzwi do prezbiterium. – Za kilka lat będzie tu znów barokowa perełka. Odwagi i do przodu.

Potknął się o wystającą deskę i runął jak długi.

- Oj, nasz doktor będzie miał kolejnego pacjenta – zażartowała.

- Nie kracz, nic mi nie jest, porządnym ludziom nie przytrafiają się złe przygody.

- Będę pamiętał.

- Lepiej zapisz i powieś nad łóżkiem.

- Panowie, to nie miejsce na spory. Proszę uważać, gdyż posadzka ma liczne ubytki, można skrócić nogę.

Tak mile gawędząc dotarliśmy do nagrobka mego praszczura. Zajmuje on całą ścianę kaplicy, dobudowana od strony południowej. Wykonany został z czarnego marmuru. Zwieńczony ozdobnym kartuszem z herbem Prawdzic, w polu środkowym mieścił leżący posąg zmarłego, po bokach zaś dwa szkielety w poszarpanych całunach, dzierżące rulony z inskrypcją. Dobrogost ubrany był w zbroję, w prawej dłoni miał buzdygan lewą opierał na hełmie. Twarz a raczej jej brak kryła mistrzowsko wykonana chusta. Tumbę zdobiła płaskorzeźba z przedstawieniem bitwy wiedeńskiej: pędząca husaria, działa, uciekający w popłochu Turcy. Ponad rycerzem był medalion z wizerunkiem Madonny. Z dumą czytałem o jego nieporównanym męstwie i zasługach. „Siał wśród pogan śmierć, straszny jak sama śmierć”, oto tylko drobna próbka kwiecistego tekstu. Drugi napis informował o utraپieniach doczesnych, jakie spotkały naszego bohatera. Wyrażał też nadzieję na odzyskanie niezniszczalnej twarzy w szczęśliwiej wieczności.

- Ten obraz jest dla mnie zagadką – ojciec wskazał na malowidło w ołtarzu. - Malarz popełnił rozmyślnie błąd lub, jak żartowaliśmy fundator był skąpy. Czy zgadnienie panowie o czym myślę?

- To jasne – odparłem – trędowatych było dziesięciu, a tu mamy tylko trzech.

- Może reszta już odeszła.

- Oj Krzysiu, masz poważne braki. Chrystus uzdrowił dziesięciu.

Odeszli wszyscy, ale tylko samarytanin wrócił by podziękować.

- Może masz rację, ale spójrz. Tutaj wróciło trzech i przyniesli Panu Jezusowi dary. Popatrz, jeden trzyma worek, drugi szkatułkę, a trzeci dzban.

- To już kompletna fantazja malarza – wtrącił ojciec Mateusz.

- Albo instrukcja fundatora.

- To nie zgodne z ewangelią.

Podszedłem bliżej, w rogu malowidła dostrzegłem małą postać rycerza. Patrzył na mnie uważnie, wskazując ręką leżące przedmioty. – Chce mi coś pokazać – pomyślałem, – tylko co. Późnym wieczorem Pola odwozła mnie do domu. Zatrzymała wóz przy mostku i pomogła mi wysiąść.

- Do zobaczenia. Uważaj na siebie i pamiętaj, nie biegaj nocą po parku.

- Nie ma obawy, nikt mnie nie namówi na spacer. Myję zębki i idę spać. Twój pasek na razie zatrzymam. Pojutrze będę w miasteczku i kupię smycz.

Kuśtykałem, trzymając się drewnianej barierki mostka. Odwróciłem się i pomachałem dłonią. Stała przy samochodzie wpatrzona w głębie ciemnego parku.

MIEJSCOWOŚCI TEMATYCZNE MAŁOPOLSKI



Wioska kaperska

Co wymyślą w Rudzie Kameralnej i Gwoźdźcu?

RUDA KAMERALNA I GWOŹDZIEC – TE DWIE MIEJSCOWOŚCI Z GMINY ZAKLICZYN UCZESTNICZĄ W PROJEKCIE „MIEJSCOWOŚCI TEMATYCZNE W MAŁOPOLSCIE”. CHODZI O TO, ABY MIESZKAŃCY WYPRACOWALI POMYSŁ NA ROZWÓJ, TAKI TEMAT PRZEWODNI, WOKÓŁ KTÓREGO WSZYSTKO INNE BĘDZIE SIĘ KRĘCIĆ. NIEDAWNO PRZEDSTAWICIELE RUDY KAMERALNEJ I GWOŹDZCA ODWIEDZILI JUŻ POWSTAŁE WIOSKI TEMATYCZNE NA WARMII I MAZURACH I PODPATRYWALI, JAK TAM SOBIE RADZĄ I CO MAJĄ DO ZAOFEROWANIA SWOIM GOŚCIOM.



Delegacja z Rudy Kameralnej w „wiosce kaperskiej” nad Zalewem Wiślanym

Miejscowości tematyczne w Małopolsce to projekt realizowany przez Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych (partnerem jest Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz małopolska sieć Lokalnych Grup Działania). Jego założeniem jest tworzenie miejscowości tematycznych w Małopolsce, a przez to poprawa aktywności społecznej ludzi mieszkających na obszarach niezbyt zamożnych, gdzie nie było dotąd zbyt wielu pomysłów na prowadzenie działalności gospodarczej czy przyciąganie turystów, a więc zarabianie pieniędzy.

Z wielu miejscowości, które zgłaszały akces do bycia miejscowością tematyczną w Małopolsce do ścisłego finału zakwalifikowało się sześć, w tym dwie z powiatu tarnowskiego – Ruda Kameralna i Gwoździec z gminy Zakliczyn. Oznacza to, że ich mieszkańcy będą integrować się wokół zagadnień związanych z jakimś produktem, usługą, wydarzeniem historycznym lub zjawiskiem kulturalnym. W efekcie ma dojść do ożywienia gospodarki wiejskiej.

Mieszkańcy Rudy Kameralnej i Gwoźdźca uczestniczyli już w seminariach, na których przybliżano idee i zasady tworzenia miejscowości tematycznych, a wyłonieni liderzy zapisali się do Szkoły Animatorów Miejscowości Tematycznych. Niedawno zwiedzali natomiast już powstałe wioski tematyczne na Warmii i Mazurach, gdzie podpatrywali jak tam sobie radzą i co mają do zaoferowania swoim gościom.

Odwiedzili m.in. Suchacz, który zamienił się w... wioskę kaperską.



Delegacja z Gwoźdźca w stadninie koni w miejscowości Wielkie Wierzno

Wykorzystano fakt historyczny, że to właśnie w okolicach Suchacza na Zalewie Wiślanym w 1463 rozegrała się zwycięska bitwa floty polskiej z flotą krzyżacką. Zrobili makietę tej bitwy, uszyli odpowiednie stroje i – jak mówią – na razie dobrze się bawią, choć w przyszłości być może będą coś na tym również zarabiać. Byli w wiosce dzieci w Pogrodziu, która nazywała się tak na cześć izby porodowej, która funkcjonowała w tej miejscowości w latach 1945-1971. W Aniołowie kosztowali anielskich ruchańców (tak nazywali nasze racuchy, bo ciasto się rusza podczas smażenia). Zwiedzili też stadninę koni w Wielkim Wierznie i cesarskie Kadyny.

Reprezentanci Rudy Kameralnej i Gwoźdźca wrócili pod wrażeniem zapału tamtejszych mieszkańców, którzy mocno angażują się w wypracowywane przedsięwzięcia. Zapewniają jednak, że w ich miejscowościach ludzie też są chętni i zaangażowani, więc na pewno uda się

i w gminie Zakliczyn przygotować nie mniej ciekawe oferty.

A jakie będą tematy przewodnie? Tego jeszcze ani w Rudzie Kameralnej, ani w Gwoźdźcu nie wiadzą.

- Na razie jest u nas burza mózgów – mówi sołtys Rudy Kameralnej, Robert Ogórek. – Kiedyś u nas wydobywali rudę żelaza. Drugą Wieliczką pewnie nie będziemy, ale...

- Ciekawych miejsc w Rudzie Kameralnej jest mnóstwo – zachwała swoją miejscowość Małgorzata Płonka. – Mamy fajny wodospad na Rudzance, gdzie był młyn, ścieżki rowerowe, cenne rzeźby w kościele, jest dużo kapliczek. Na pewno coś wymyślimy.

Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach działania 7.2.2 B Projekty Innowacyjne upowszechniające priorytetu VII Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Zakończyć się ma w październiku 2014 roku.

Rafał Kubisztal



W BIAŁYM MIASTECZKU

Jerzy Bandrowski

Rozdział IV

Pani Zagórska czuła się bardzo źle. Pewna melancholja, czy nawet przygnębiecie szarych miesięcy zimowych działało na nią kojąco; zrywała się do jakiejś walki, w gruncie rzeczy burzyła się nieraz, zdawało się jej, że jest w klatce, jednak była zrezygnowana. Sama przyroda ograniczeniem życia uniemożliwiała wszelkie loty czy porywy; trzeba było siedzieć w domu. Ale wiosna – wyzwalała, budziła, rozdrażniała, osłabiała. W duszy znowu zrywały się tęsknoty, nerwami wstrząsało zniecierpliwienie, gniew, bunt. Przez pootwierane szeroko okna widać pogodny uśmiech jasnego nieba; drzwi też szeroko otwarte, aby wyjść niemi. Gościniec suchy już, aleją białych sadów biegący, przecie prowadzi dokądś, do czegoś, co jest tam, nie tu, do zmiany, do życia... Pobiegnęła nim dusza w dal, w tem czuje, łańcuch ją szarpie... Nigdzie nie ucieknie, jest na uwięzi – zwodne marzenia o wolności...

Dlatego pani Zagórska, zamiast cieszyć się wiosną, jest chmurna i bez humoru. Widzi kwiaty, które kocha; dusza jej wyrwa się do tych delikatnych istotek, uwitych z woni i barw, rozumie ich posłannictwo budzenia w sercach radości, miłości i uśmiechu, ale urokowi ich poddać się nie może.

W zimnej pustce nie rozkwitnie żadne cieplejsze uczucie, a pani Zagórska ma w duszy pustkę.

Takie życie! Mąż wiecznie przy biurku, kuchnia, dzieci i nieustanny niedostatek. Przyjdzie dziś suma, zdaje się, że chyba teraz już będzie można coś kupić – a nagle człowiek zubożeje przez noc. Jak mówi żona Palpieroną: – Człowiek z jedną wszą ligą, a z trzema wszyma wstaje. Podrapie się w jedno miejsce, już go coś żre w drugim. – W głowie aż trzeszczy od oblrzymich liczb; wszystko idzie już w miliony. Nigdy spokoju. Starych rzeczy niema za co naprawiać, nowych niema za co sprawić – ruina! W ruinę obraca się dom, w ruinę rozpada się dusza. Dawne siły wyczerpują się, nowych niema z kądem wziąć. Dzieci? To tylko źródła nowej trwogi. Co z nimi będzie?

Pani Zagórska szuka w swem otoczeniu. Czego szuka? Nie wie dobrze, ale – musi się przekonać. Więc rozmawia częściej z panią Maślankową. Zrazu z ogródka do ogródka, przez płot, później na gościńcu, wreszcie – zaczynają się wizyty. Pani Maślankowa jest starsza, doświadczeńsza, silniejsza od pani Zagórskiej, na pozór ma znaczenie więcej zimnej krwi, nie przejmuje się wszystkim tak bardzo. Gospodaruje, lubi się popisać swemi konfiturami, grzybkami, rydzami, lubi gości, wychowuje dzieci, kocha męża, zdawałoby się, że jest zupełnie szczęśliwa – ale w takim razie, skąd ten historyczny, błysk w oczach, skąd ten utajony niepokój, skąd ta denerwująca ruchliwość, jakgdyby pani Maślankowa miejsca sobie znaleźć nie mogła. Nie, nie, pani Zagórska oszukać się nie da! Ona wiel

szuka dalej.

- Gdzie ty wciąż łazisz? – denerwuje się mąż, widząc, że dzieci nie dostają w porę podwieczorku, że są poważnie same, że się nikt niemi nie zajmuje.

- Nie wolno mi? – odpowiada hardo pani Zagórska.

Jest znowu u pani Pudłowiczowej.

Tu chyba powinny już znaleźć to, czego szuka.

Byt jest tu zapewniony, kłopotów materialnych niema. Pudłowicz idzie żonie we wszystkim na rękę, stara się jej dogodzić, tańczy koło niej... pani Pudłowiczowa jest też ze wszystkiego zadowolona, ale ten głos, płaczliwy, skarżący się, wciąż nabrzmiał zniecierpliwieniem i bliski wybuchu, te wilgotne, bursztynowe oczy, tak łatwo napętniające się ni stąd ni zowąd łzami lub przesłaniające się mgłą...

Och, nie tu!

Więc pani Zagórska idzie do pani Szczygłowej, żony ulubionego mężowi Antosia... Skromni ludzie w małej izdebce... w oknach, za czysto umytemi szybami, pięknie kwitnące kwiaty... Może przecie w cichym, małym domku gulońskim, w zacisznej uliczce... Aha! Cóż za

pomyłka! Na twarzy męża ceglaste wypieki znużenia, w oczach żółte ogniki złości, usta pełne cierpkich słów – a żona nie wiedząca już, czem właściwie jest, poco to wszystko, za co, to wdychająca, to patrząca daleko przed siebie, jakby tam w próżni widziała istotnie jakieś gdzieś, jakiś drugi brzeg czy wyspę spokoju i ciszy.

- Niech się pani nie poddaje! – krzepi pani Zagórska młodą kobietę.

- E! przejdzie to, będzie znowu co innego! – wdycha z gorzką bolesną rezygnacją pani Szczygłowi. – takie już życie!

Któż tu może być najspokojniejszy w tem białym miasteczku, kto już niczego nie pragnie?

Gościńcem idzie panna Kazia z poczty, panienka dość świeża jeszcze, choć nie pierwszej już młodości i bardzo biedna. Właśnie biedni bardzo często są najcichsi i niczego się nie domagają. Panna Kazie pracuje na poczcie i utrzymuje z tego siebie i sparaliżowanego, głuchego ojca. Prawie nigdzie nie bywa, z nikim się nie widuje.

Pani Zagórska czyha na nią w ogrodzie.

- Dobry wieczór, panno Kaziu.

- Dobry wieczór pani.

Panna Kazia przystaje. Przez chwilę rozmawiają przez płot, potem w sadzie, na ławeczce, pod jabłonią.

Gasną zorze zachodnie, gwiazdy rozpalają się no pogodnym niebie wieczorem.

Panna Kazia opowiada, jak było dawniej, kiedy mamusia jeszcze żyła, tatuś był zdrow, a ona sama chodziła do gimnazjum. Było bardzo pięknie. I coby było, gdyby się to nie zmieniło. Widoki były bardzo piękne. Ten się starał, ów się kochał, tamten chciała się żenić. Więc byłoby też bardzo pięknie. To zaś, co jest, to tylko jakieś niezrozumiałe, niepojęte i smutne intermedium między pięknem było a pięknem byłoby...

Nieregularna, ale miła, ożywiona twarz panny Kazi promienieje w zmierzchu bladym światłem; czy to światło gwiazd czy wewnętrzne światło rozświetnionej duszy?

Więc i to biedactwo, zdawałoby się, zamurowane w swoim kacie, do kaleki przykute, nie chce żyć tem, co mu szary dzień daje, lecz wciąż jeszcze szuka i czeka?

Ciemno się robi.

Gościńcem idzie kilku młodych ludzi. Ledwo ich widać. Jeden z nich przygrywa na ustnej harmonijce, gra bardzo pięknie, czysto, dźwięcznie. Metaliczne akordy zbliżają się, rosną, nabrzmiewają coraz bardziej, znów zaczynają słabnąć. Niby bąk grający przeleciał gościńcem koło domów i przepadł w ciemnościach. Ta muzyka zbudziła inną. Odezwały się brzęczące, drażniące tony mandoliny. Ta Salcie grała, siedząc przy oknie w swym pokoju, patrząc w gwiazdy i rozmyślając, kiedy przyjadą z Ameryki obiecane przez wuja dolary, co sobie za nie sprawi, czy Dowcip się z nią ożeni i czy tego roku będzie mogła zarobić na czereśniach tyle, co zeszłego...

Więc jednak nawet Salcia!

Nikt, nikt nie żyje w białym miasteczku tem, co ono daje, tą nędzną, gorzką jałmużną życia. Wyjawszy napół cywilizowane golonki, wszystkie kobiety w miasteczku aż chore są z tęsknoty do świata.

- Czy ty rozumiesz, co to znaczy? – tłumaczyła mężowi, kiedy rozmawiali po kolacji. – My powoli ginimy, widniejemy, usychamy w ofierze, pozbawionej wszelkiej wartości... Bo z tego, że ja się tu marnuję, nie masz przecie nic ani ty, ani dzieci, ani miasteczko... I pomyśl, że takich kobiet, jak ja, jest w tem miasteczku kilkadziesiąt, a takich miasteczek kilka tysięcy... mówisz o pięknych nocach wiosennych, a nie myślisz o niezliczonych sercach kobiecych w nieutulonej tęsknocie płaczących w te wiosenne noce...

- I do czegoż tęsknicie? Czego wam trzeba.

Nani Zagórskiej nos poczerwieniał.

- Odrobinki! – odpowiedziała, sięgając po chusteczkę do nosa.

- No?

- Ot – życia!

Pewnego wieczoru Zagórski wstąpił do Pudłowiczów. Mimo że byli już po kolacji, poczęstowali go, jak zawsze gościnnie wódką, resztkami pieczeni na zimno, wreszcie Pudłowicz przyniósł ze spiżarni kilka butelek portu.

O, dziwo! nie prosił do salonu, lecz bawił gościa w jadalni, za co mu Zagórski był szczerze wdzięczny, ponieważ było tu znacznie więcej powietrza i znacznie wygodniej.

Pan dyrektor, w kurtce myśliwskiej i w butach z cholewami, nie przybierał dziś salonowych póz, nie starał się być światowcem. Był sobą. Jego orzechowe oczy zlagodniały i lśniły wilgotnym połyskiem. Bardzo czarna, nadzwyczaj czarna, gęsta broda nie mogła swemi zarostami zasłonić miłego, jasnego uśmiechu. Tylko ruchy dyrektora, powolne i opanowane, nie straciły nic ze zwykłej sobie powagi i dostojności.

Pani Pudłowiczowa była również zmieniona. Miła jej twarzyczka straciła historyczny grymas, wypogodziła się, odmłodziła, stała się niemal dziewczęcą. W oczach było tyle radości, że stały się prawie bursztynowe. Uśmiech był szczery, radosny, wprost z duszy.

Pudłowicz napełnił portem trzy szklaneczki.

- Pij-że, kocino! – zapraszał żonę.

Pani Pudłowiczowa wzięła z tacy jedną szklaneczkę.

- Mnie nie trzeba zapraszać, ja porter szalenie lubię! – rzekła.

- Ale dziś to już z czystym sumieniem możemy parę butelek wypić! – zaznaczył Pudłowicz. – Jest to przecie jeden z największych dni w naszym życiu!

- Cóż się stało? – wykrzyknął Zagórski.

- Proszę, niech pan pije! Niech pan pije za powodzenie naszego przedsięwzięcia! Niech pan pije – ja panu opowiem!

Zagórski wypił, Pudłowicz napełnił mu nową szklaneczkę, poczęstował go papierosem, a potem zaczął opowiadać; był tak wzruszony, że głos mu drżał.

- Widzi pan, ja tu jestem nauczycielem już trzydzieści lat.

Trzydzieści lat!

Zagórski myślał: W szesnastym roku życia wstąpił do seminarium nauczycielskiego – cztery do pięciu lat nauki – potem coś tam na praktykę odpada – był też nauczycielem w Wesołowie – tu trzydzieści lat – to niby jakich pięćdziesiąt pięć lat – diabelnie czarna broda, jak w Mefista, nigdy nie siwieje! To-ci zdrowie!

- Trzydzieści lat?

- Trzydzieści lat, proszę pana. I ot, zdarzyło mi się, otrzymałem pewną sukcesję – trochę pieniędzy, papierów wartościowych – a my żyjemy oszczędnie – dochody mamy wcale ładne, bo i żona uczy – no więc – wniosłem do gminy podanie o sprzedanie mi półtora morga ziemi pod dom. Wybrałem sobie bardzo ładne miejsce – jak się wjeżdża do miasta, po prawej rece, tam na pastwisku, jest taki wzgórek – pół morga poszłoby pod dom i zabudowania, reszta – na ogród. Jeśli pan chce, pójdziemy jutro obejrzeć. Świetne miejsce! I proszę pana – dziś ta sprawa była na radzie gminnej – i uchwalono tę parcelę mi sprzedać! Więc to wielki dzień – bo mam już gdzie dom zbudować.

- A to się serdecznie cieszę! – wykrzyknął Zagórski.

- Mój złoty panie! Plac pod dom! – klasnęła w dłonie pani Pudłowiczowa. – Czy pan to rozumie? Własny dom, ogród, konika będziemy mieli!

- Ale to straszy koszt – budować dzisiaj!

- Rozumie się! – zgodził się Pudłowicz. – Ale jakoś to będzie. Trzeba rozumieć: Powoli zwiezie się kamień na fundamenty, potem drzewo – i tak powoli... Niejednego trzeba się będzie wyrzec, ale tu – jakby jakiś wydatek

był – mrugniemy z żoną na siebie: Kocino – pamiętaj – dom!

- Naturalnie, ja wszystko oddam! – zgodziła się z radością pani Pudłowiczowa.

- Bo przecie – trzeba myśleć o przyszłości. Mam dzieci: Dobrze, że pracuję i żona pracuje, ale jak pójdę na emeryturę? Gdzie będę mieszkał?

- Rozumie się! – przyznał szczerze Zagórski.

Pudłowicz miał już plan domu. Przyniósł go, pokazał Zagórskiemu.

- Rozkład domu przypomina trochę pański dom, z tą różnicą –

Pokazał mu tę różnicę.

Zaś pani Pudłowiczowa przyniosła małą szkatułkę, w której przechowywała swe kosztowności.

- Jakby było potrzeba to się to wszystko sprzeda! – mówiła, ciesząc oczy blaskiem złota i kolorowych kamuszków. – Przecie taka perła też coś warta!

- Szafir bardzo piękny! – zauważył Zagórski.

- Szafiry są dziś prawie na równi z brylantami!

- A ten naszyjnik bursztynowy to nic? –

zawołała pani Pudłowiczowa.

Wtem służąca otworzyła drzwi i, mruknąwszy coś, przyzwała do siebie panią ruchem ręki.

Pani dyrektorowa podbiegła ku niej, coś poszeptaly i zniknęły za drzwiami.

- Pomału, pomału będzie się budować!

- mówił Pudłowicz, nerwowo zerkając ku drzwiom. – Będziemy oszczędzali, ale tak, mrówczą pracą, wreszcie – pan wybaczy, na chwilę!

Zagórski zdziwił się, ale, naturalnie, wybaczył.

- Co się tu dzieje? – myślał, paląc papierosa i kołysząc się na bujaku. – Godzina dziesiąta, ludzie śpią, czem oni się tu tak denewują?

Wrócił Pudłowicz wzruszony, rozrzucony.

- Wyrzuciły mnie baby! Mówią, że im przeszkadzam.

- A co się stało?

- Ano, panie koniecznie chciały wieprzka na wypas. Ja się na nierogaciznie nie znam, ale jak mnie zaczęły gnębić, wyszedłem raz na jarmark spotkałem znajomego chłopca, poradził mi, kupiłem: tanio! Przyprowadziłem do haupy, powiadają: Człowieku, coś ty zrobił, kupiłeś lochę, nie wiepszka, będzie z nią kłopot! A teraz – ona rodzi! Czworo już ma! Napijmy się na to szczęście. Grunt uchwaliłi, locha rodzi – cudny dzień panie!

Od czasu do czasu latały sztafety: - Siedmioro, ośmioro, dziesięcioro!

Pan Pudłowicz promieniał.

- Takie szczęście! – powtarzał, chodząc nerwowo po pokoju.

Pani Pudłowiczowa wpadła na chwilę do pokoju.

- Strasznie się matka męczy! – zawołała.

- Jest już jedenaścioro. Boże! Sześć tygodni podchować, za jedno prosić można wziąć paręset tysięcy! Ale matka aż mokra od potu! A te smarkacze, ledwo na świat wyjdą już ssą.

Był to piękny, wesoły wieczór.

- Jak dobrzy są ludzie, gdy im Bóg ześle odrobinę powodzenie! – myślał Zagórski, wracając do domu.

Lecz po kilku dniach spotkał Pudłowicza ponurego, sztywnego.

- Co mu się stało? – myślał.

- Werchlaczki zdrowe? – zapytał.

- Dziękuję panu, jako tako! – odpowiedział dyrektor.

- Pan cieszy się niemi?

- No, jak zwykle, trochę kłopotu.

- Będziecie państwo mieli z tego ładny zysk.

- Co ta w dzisiejszych czasach ten pieniądz znaczy!

- Zawsze coś! Przyda się bodaj na klamki do drzwi w nowym domu.

- W nowym domu?

Pudłowicz uśmiechnął się gorzko.

- Nie wiem jeszcze, gdzie ten mój nowy dom będzie!

- Jakże? Przecie pan ma grunt?

- Ale? To pan nie wie? Jak się ludzie dowiedzieli, że mi ten kawałek gruntu przynzano, zaczęli wszyscy protestować. Z pastwiska im gmina półtorej morgi odbiera. To gminne! Sprzedać Pudłowiczowi, to znaczy, sprzedać każdemu. Protest, proszę pana, ktoś tam wysztytował i wszyscy podpisali. Na drugim posiedzeniu gruntu mi odmówiono, poprzednią uchwałę skasowano. Nie idzie mi o to. Dom – domem, wybuduję go gdzieindziej, może w lepszych warunkach, bliżej kolei... Ale, widzi pan, trzydzieści lat tu pracowałem, pokochałem te strony, chciałem tu zostać – i kawałek gruntu odsprzedać mi nie chcą, ażeby sobie mógł na starość dom wybudować. To jest – wdzięczność ludzi!

- A na jakim podstawie odwołali uchwałę? – spytał zdziwiony Zagórski.

- Ano – powiedzieli, że to gminne, to niby że wszyscy do tego gruntu mają prawo, i że gdyby mnie sprzedano, to każdy mógłby tyle dla siebie zażądać... I że nie mają gdzie gęsi paść... Tu gęsi – to świętość!

Józeczku, wiesz? Pani Czyżowa umarła.

Zagórski podniósł z nad biurka zmęczone oczy.

- Pani Czyżowa? Jaka pani Czyżowa? Nie znam.

- Jakto nie znasz? Matka tej starej, siwej panny

Czyżówny... przyjaciółki pani Pudłowiczowej...

- Taka chuda, pokorna, zawsze czarno ubrana?

- To właśnie panna Jadzia Czyżówna... Biedactwo...

Utrzymuje się z lekcji francuskiego i robótek, które sprzedaje w Warszawie... Bardzo pięknie haftuje, ma śliczne wzory, dała mi niektóre odrysować...

- Już dobrze, przypominam sobie! – przewał trochę



niecierpliwie Zagórski. – Więc jej matka umarła. Będzie jej teraz lżej. Musiała już być bardzo stara.

- Staruszczyka, prawie już nie wstawała. Jadzia była do niej nadzwyczaj przywiązana, nie chciała się z nią rozstać. Mieszkały u kościelnego, wiesz gdzie.

- Nie mam pojęcia.

- W ostatnim domu w ulicy Kościuszki po prawej ręce.

- W jakiej ulicy Kościuszki?

- Jak się do kościoła idzie.

- Także mi – ulica! – i to jeszcze – Kościuszki!

- Tam, gdzie to w oknach takie śliczne kwiaty zwykle były. One cudownie umiały hodować kwiaty... Znały jakiś sekret... Bardzo tam u nich było miło... Miały stare, ładne mebelki...

Tu Zagórski przestał się już bronić... małe miasteczko, dwa ciche, schludne utrzymane pokoiki ze starymi mebelkami z dawnych, dobrych czasów, jakiś tam dywanik, parę pamiątek, piękne kwiaty i dwie ciche staruszki; na stole robótka...

- Więc cóż?

- One były z dobrej rodziny. Nieboszczyk Czyż miał tu jakiś mająteczek, czy też był gdzieś rządcą, a potem

sobie mająteczek kupił... dobrze in się powodziło... Był burmistrzem w miasteczku, podobno bardzo dobrym, dwa razy go wybierali... Dzieci kształcił, synowie są na wyższych stanowiskach, córki dobrze zamąż powychodziły...

- A dlaczego ta panna Jadzia nie wyszła...

- Kochała się bardzo w jednym z tutejszych obywateli, który miał się z nią nawet ożenić, ale kiedy ojciec umarł i pokazało się, że nic nie zostawił, ożenił się z drugą, a Jadzia wówczas postanowiła w ogóle zamąż nie wychodzić...

- Tak. Zupełnie w stylu. Więc jednak starynec nie zostawił.

- Dzieci mieli dużo, żyli też dobrze, nie żalowali sobie. Matka panny Jadzi miała być kiedyś strasznie tłusta. Otóż jak ojciec umarł, a matka nie chciała z miasteczka wyjechać, panna Jadzia postanowiła pozostać przy niej...

Coś tam grosza miały, córki i synowie też coś przysyłały, zresztą dużo to takim kobiecynom potrzeba? Wynajęły mieszkanie u kościelnego...

- To ten wysoki, tęgi drab z brodawkowatym nosem, brutal taki, ordynus?

- Skąd wiesz?

- Wystarczy na niego popatrzeć.

- Straszny człowiek. Ten kościelny zajmował drugie pół domu, także dwa pokoje z kuchnią. Ma dwie córki, jedną przy sobie, jeszcze pannę, drugą zamężną, wyszła za jakiegoś sierżanta w Zakopanem i tam z nim kilka lat mieszkała. W zimie tego roku przyjechała z kilkuletnią dziewczynką. Nawiozła cukru, mąki, konserw co niemiara – nie wiem, ci ludzie wszystko mają, tylko my nic – wielka dama, pani sierżantowa. W dwóch pokojach zaciasno jej się wydawało. Zaczęła nastawać, żeby się Czyżowe wyprowadziły.

- Niby dokąd? Czy to mieszkania są?

- Są, ale matka panny Jadzi już była ciężko chora, rzadko kiedy wstawała, a tu ludzie zabobonni, każdy się bał, że mu staruszka w domu umrze, nikt nie chciał mieszkania wynająć. Kobieciny, chcąc uniknąć nieprzyjemności, odstąpiły pani sierżantowej jeden pokój, ale i tego było jeszcze zamało. Zaczęły się prześladowania.

- Jakie prześladowania?

- Więc naprzykład wiedziano, kiedy starowina po obiedzie śpi. Ledwo zasnęła, pani sierżantowa albo jej siostra waliła drągiem w drzwi tak, że staruszka zrywała się przestraszona. To samo robiły w nocy. Z początku dokuczały od czasu do czasu, potem już stale. Rozwydryły się. Zaczęły wykrzykiwać: Ty żebraczko stara, byłaś kiedyś tłusta, aleś na dziady zesła i schudłaś. Wzięli ci diabli kałdun!

- Coś straszego! – oburzył się Zagórski.

- Wiesz, one obie siwe! – mówiła pani Zagórska ze łzami w oczach. – Więc wołały na nie: Wstawaj siwki, będziemy wami orać! Nawet tę małą dziewczynkę nauczyły, maleństwo podchodziło do drzwi i wołało: Chodź tu, ty siwa dziadówko, dam ci kromkę chleba.

- Skąd wiesz?

- Jadzia mi opowiadała. Jednego razu, jak staruszka przechodziła przez sieni, gdzie jest kuchnia, jedna z córek kościelnego porwała polano, zamierzyła się na nią i zawołała: Jakbym cię huknęła, ty stare ściwo! A druga na to: Bij, kto ci broni, bij, ile chcesz, czemu nie bijesz! Obrzucały je najordynarniejszymi wyzwiskami, jak otwarte okna, żeby świeżym powietrzem odetchnąć, wylewały nieczystości pod okna... Jadzia sama nieczystości zbierała, nic

nie pomagała, wylewały znowu...

Zagórski, czerwony z oburzenia, huknął pięścią w biurko.

- Dlaczego nic księdzu nie powiedział?!

- Owszem, Jadzia była u dziekana.

- A on co?

- Powiedział, że nie może mieszać się do prywatnego życia kościelnego... Wtedy ona mu powiedziała, że się swego kościelnego boi...

- naturalnie, że się go boi! A wikary nie pomógł?

- Wikary powiedział, że to zwykła kłótnia między babami...

- Straszne! Straszne! A burmistrz?

CDN



BETONIARNIA ROZTOKA



www.tk-beton.pl

TK - Beton

BETON TOWAROWY
ZAPRAWY CEMENTOWE
BETON POSADZKOWY
BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU
TRANSPORT
POMPA DO BETONU - 28 METRÓW
BETONIARNIA: tel. 600 665 659
BIURO: tel. 733 555 513
ZAPRASZAMY

Spółdzielnia Pracy Budownictwa MURBET
 33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
 tel. 14-626-86-64, 626-85-84, fax 14-626-89-67

Prezes: 600-380-513
 Betoniarń Zakliczyn: 14-66-534-26
 Żwirownia Janowice: 603-206-595

- kręgi i rury żelbetowe i betonowe
śr. do 200 cm
- nakrywy studzienne
- krawężniki, obrzeża, płytki IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- inne wg zamówienia



USŁUGI TRANSPORTOWE I SPRZĘTOWE

Zakład Kamieniarski

GRANIT

Wojciech Grzegorzczak

Na wykonane roboty udzielamy wieloletniej gwarancji!!!

UWAGA! Schody kamienne tańsze od drewnianych!

NAGROBKI
GROBOWCE
REMONTY OBIEKTÓW CMENTARNYCH

PARAPETY
SCHODY
BLATY KUCHENNE
BLATY ŁAZIENKOWE

Terminowe, dokładne i solidne wykonanie
Przystępne ceny
Możliwość rozłożenia na raty

32-840 Zakliczyn, ul. Ogrodowa 2 (obok kościoła parafialnego)
tel. 14-66-53-478, 609-578-254, 606-531-627



SPÓŁDZIELCZOŚĆ HANDLOWA W GMINIE ZAKLICZYN

Tadeusz Tokarz

— część 2 —

Następną placówką spółdzielczą była założona około r. 1930 Spółdzielnia Mleczarska. Mleczarnia rozpoczęła swoją działalność w budynku pana Rzepeckiego (ul. Malczewskiego 3). Niedługo została przeniesiona do budynku gospodarczego Józefa Ciepierskiego, przy ul. Jagiellońskiej 1, a następnie, w czasie okupacji, do budynku pana Zielińskiego przy ul. Malczewskiego 10. W r. 1959 oddano do użytku mleczarnię wybudowaną nad brzegiem Paleśnianki. Wkrótce potem mleczarnia w Zakliczynie została przejęta przez Brzesko, zaś niedługo po roku 1990 została zlikwidowana, a budynki sprzedane osobie prywatnej.

Tyle może o pierwszym okresie działalności spółdzielczości dobrowolnej i samodzielnej od jej założenia w 1925 r. do przemianowania na gminną spółdzielnię w r. 1948.

W drugim z kolei okresie (od zmiany nazwy: Spółdzielnia RH „Snop” na Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska do początku 1990 r.) Spółdzielnia była monopolistą w zakresie zaopatrzenia ludności. W latach 1948 i 1949 został w całości zlikwidowany handel prywatny. Urzędy Skarbowe naliczały prywatnym handlarzom domiary podatków, co w niedługim czasie doprowadziło ich do bankructwa i likwidacji. W okresie tym spółdzielczość została pozbawiona samodzielności w decydowaniu w sprawach gospodarowania. Spółdzielczość została włączona do ogólnopolskiego planu gospodarczego. Odgórnie narzucane Spółdzielni były plany sprzedaży, kosztów, zysków, zatrudnienia, a nawet plan werbowania członków. Z chwilą włączenia spółdzielczości do planowej gospodarki w Gminnej Spółdzielni musiał być zatrudniony planista, który otrzymał limity obrotów rozpracowywał na poszczególne placówki oraz sporządzał sprawozdania dla jednostki nadrzędnej z wykonania narzuconych planów. Z uwagi na dużą ilość placówek i prowadzenie szerokiej działalności, Spółdzielnia zatrudniała dwóch inwentaryzatorów i rewidenta zakładowego.

Na terenie gmin wiejskich jedynymi zaopatrzeniowcami były Gminne Spółdzielnie (GS), w miastach natomiast Powszechne Spółdzielnie Spożywców (PSS). Jednostką nadrzędną dla GS-ów były Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni (PZGS). Te z kolei podlegały na terenie województwa Wojewódzkim Związkom Gminnych Spółdzielni (WZGS). Na szczeblu rządowym wszystkie WZGS-y zrzeszone były w Centrali Rolniczych Spółdzielni (CRS). Od 1948 r. spółdzielczość została włączona do planowej gospodarki i jako jeden z pionów podlegała ministerstwu. Od tej pory żadna spółdzielnia nie mogła decydować o rodzaju i zakresie gospodarki. Odgórnie otrzymywano plany działania, z których po upływie roku spółdzielnie były rozliczane. Od wykonania planów zależne było wynagrodzenie, które składało się z części zasadniczej i premii. Wynagradzanie pracowników odbywało się na podstawie odgórnie nadanej siatki płac dla wszystkich działalności Spółdzielni.

W omawianym okresie odgórnie kontrolowano pracę poszczególnych spółdzielni. Przy Wojewódzkich Związkach Gminnych Spółdzielni, w dziale kadr, była komisja kontrolująca dyscyplinę pracy w podległych spółdzielniach (komórkę tak nazywaliśmy „spółdzielcze UB”). W tym okresie obowiązywał sześciodniowy tydzień pracy. W wigilię świąt Bożego Narodzenia i w Wielką Sobotę uzgadniałem z prezesem, że pracujące kobiety będą miały dzień wolny na świąteczne przygotowania (oczywiście było to niezgodne z omawianą dyscypliną pracy). Nie pamiętam, w którym to było roku, w Wielką Sobotę przedstawiłem tej komórce kontrolnej z Krakowa wraz z kierownikiem działu kadr z Brzeska przyszli sprawdzić dyscyplinę w Zakliczynie. W księgowości byłem sam, gdy weszli z zapytaniem gdzie są pracownicy. Odpowiedziałem, że w uzgodnieniu z prezesem daliśmy kobietom dzień wolny. Poprosił mnie bym udał się z nimi do Zarządu. Prezes potwierdził, że było takie uzgodnienie w stosunku do pracownic. Sytuacja nie wyglądała wesoło. Wysłuchaliśmy z prezesem obszernego wykładu o dyscyplinie pracy, ile ta daje zysku ojczyźnie, a jej nieprzestrzeganie - jakie powoduje straty. Wziął listy obecności i wszystkim nieobecny wpisał UW (urlop wypoczynkowy). Wszystkie dobrze się skończyło, bo mogło to doprowadzić do surowych sankcji. Następnie obydwaj z prezesem poszliśmy z nimi na miejscowe sklepy i zakłady żywienia zbiorowego. Wszystkie zakłady były czynne i nie zauważyli, że w sklepach dwuosobowych było tylko po jednym sprzedawcy.

W każdej wsi, przy sklepach, członkowie tej miejscowości wybierali spośród siebie komitet członkowski, który za zadanie miał świadczyć pomoc dla miejscowego

sklepu, kontrolować pracę placówki, brać udział w inwentaryzacjach okresowych czy rocznych. Komitet zwoływał zebranie członków danej wsi przed każdym Walnym Zebraniem wybierając delegatów na walny zjazd. Było to konieczne, ponieważ w siedzibie Spółdzielni nie było możliwości zgromadzenia wszystkich członków Spółdzielni. Walne Zebranie ustalało wskaźnik uczestnictwa na następny rok. W czasie, kiedy było ponad 3000 członków w ewidencji, wskaźnik ten wynosił na przykład 1 delegat na 40 członków.



GS Zakliczyn, zgodnie z przynależnością gmin, podlegała PZGS-owi w Brzesku. W naszym powiecie było 10 Gminnych Spółdzielni: Borzęcin, Czchów, Dębno, Iwkowa, Okocim, Szczepanów, Szczurowa, Wojnicz, Zabawa, Zakliczyn. Porównywalne co do terytorium działania, jak i co do wysokości obrotów, konkurowały ze sobą GS Okocim i GS Zakliczyn, zajmując co roku 1. lub 2. miejsce. GS Okocim prowadziło hurtownię piwa, co w detalu dawało przewagę nad Zakliczynom - Okocim prowadził sprzedaż piwa dla wszystkich spółdzielni w powiecie. W roku 1952 nasza Spółdzielnia została wyłączona z zaopatrzenia GS Okocim, otrzymując zgodę na wybudowanie pomieszczenia na podhurtownię piwa. Od tego czasu wytwórnia piwa w Okocimiu dowoziła piwo bezpośrednio z browaru do Zakliczyna.

W PZGS-ie prowadzona była działalność hurtowa na rzecz Gminnych Spółdzielni oraz działalność rewizyjno-doradczą podzielona na działy. Były to: dział kadr, dział inwestycyjny, dział zaopatrzenia, dział skupu, dział produkcji, dział usług, a przy księgowości dział inwentaryzacyjny. Wkrótce po przemianowaniu Spółdzielni na Gminną Spółdzielnię przyszło zarządzenie, by zbliżyć towar do konsumenta. Oznaczało to rozbudowę sieci handlowej. Spółdzielnia poza wyżej omawianym magazynem nie posiadała żadnego obiektu handlowego. Sklepy już istniejące były w domach prywatnych i następne też wydierżawiano na potrzeby handlu. Była to operacja kosztowna, bo ubezpieczyciel (PZU) stawiał wymogi jakie musi spełniać obiekt handlowy. Trzeba było na koszt Spółdzielni wprawić żelazne kraty do okien, obić drzwi wejściowe blachą i zabezpieczyć trzema sztabami zamykanymi na kłódki. W domach o stropach drewnianych trzeba było od góry położyć siatkę metalową i zabetonować. W miarę zdobywania środków inwestycyjnych zaczęto budować pomieszczeń handlowych we wsiach. Środki na te inwestycje pochodziły z części zysku bilansowego za rok ubiegły, kwot uzyskanych ze sprze-

daży wycofanych z obiegu sprzętów i z kredytów bankowych na inwestycje, o które było bardzo trudno. Można było też otrzymać pożyczkę z funduszu rozwoju gromadzonego w CRS, odprowadzanego przez Spółdzielnię z zysku bilansowego. Do 1949 r. Spółdzielnia decydowała sama o podziale zysku, w następnym zaś okresie podział był dyktowany odgórnie. Pozostały zysk za rok ubiegły po zapłaceniu podatku dochodowego musiał być dzielony następująco: fundusz zasobowy 50%, fundusz inwestycyjny 20%, fundusz rozwoju 20% i pozostałe 10% na inne wydatki (dywidendy dla członków, dotacje na cele społeczne i inne). O ile fundusz zasobowy pozwalał, można było część z niego przenieść na inwestycje (taką sytuację mieliśmy pod koniec lat 70.). Spółdzielnia po roku 1949 zakupiła na terenie gminy 17 parcel pod budowę. Były to: parcela w Gwoźdźcu, w Melsztynie, w Paleśnicy, w Zakliczynie (WDT), w Stróżach, w Zakliczynie - magazyny i CPN, w Wesołowie, w Kończyskach, w Filipowicach, w Zakliczynie - Grabina (skup żywca), w Zakliczynie (Piekarnia nr 2), we Wróblowicach, w Zakliczynie - Jagiellonka, sklep meblowy i ONG, w Zakliczynie - plac pod budynkiem administracyjnym (Rynek 7), w Zakliczynie - Grabina (pod rozbudowę bazy skupowo-usługowej 2,7 ha.), w Dzierżaninach i w Zakliczynie - plac pod rzeźnią. Ponadto wykorzystano pod budowę bez uregulowania prawa własności parcele w Bieśniku, Faściszowej i w Gwoźdźcu „na górze”. Stopniowo przenoszono sklepy z obiektów dzierżawionych do nowo wybudowanych obiektów własnych.

W roku 1951 wykonano budowę piekarni nr 1. Na tę inwestycję nie otrzymano kredytu, lecz na modernizację istniejącej, dzierżawionej, starej piekarni. Zarząd i Rada Nadzorcza postanowili, by wybudować nowy obiekt na parceli dzierżawionej od Urzędu Gminy zaraz za szopą betoniarni. Gdy inwestycję tą rozpoczęto, zawiadomiono PZGS (dział inwestycji), który po cichu popierał tą decyzję i po długich zmaganiach z bankiem zamieniono przyznany kredyt z remontu na budowę. W budynku tym zainstalowano nowoczesny piec piekarniczy opalany węglem o wydajności dwóch ton na dobę, który wybudowała firma Śląski Piec Katowice. Była to jedyna po trochu kombinowana inwestycja. Następne wykonywane były zgodnie z zatwierdzonymi planami budowy. A były to: magazyn piwa (1952 r.), magazyn materiałów pędnych (1952 r.), magazyn skupu skór i odpadów (1953 r.), szopa do produkcji dachówki (1953 r.), budynek Paleśnica - bar i sklep (1962 r.), budynek Stróże - bar i sklep (1962 r.), sklep chemiczny w Zakliczynie (1963 r.), waga wozowa (1963 r.), magazyn maki przy piekarni (1953 r.), magazyn nawozowy nr 1 Błonie - przy obecnym rondzie (1964 r.), zadaszenie na urządzenia rolnicze przy magazynie paszowym (1964 r.), stodoła drewniana w Zakliczynie rozebrana pod budowę piekarni nr 2 (1964 r.), stacja benzynowa - zbiorniki i dystrybutory (1964 r.), budynek sklepu w Wesołowie (1965 r.), budynek sklepu w Filipowicach (1965 r.), punkt skupu żywca - waga z chlewnią i biurem (1965 r.), sklep w Kończyskach (1966 r.), zadaszenie na punkcie skupu żywca (1966 r.), magazyn nawozowy nr 2 (1966 r.), magazyn paszowy nr 3 (1966 r.), przystosowanie lokalu magazynowego na sklep żelazny (1967 r.), Budowa sklepu Wróblowice (1967 r.), pawilon meblowy przy Jagiellonce (1967 r.), budynek Melsztyn - bar i sklep (1968 r.), budynek WDT - Zakliczyn (1970 r.), wiata punktu skupu żywca (1971 r.), wiata na narzędzia rolnicze MTM (1971 r.), budowa zaplecza przy budynku w Melsztynie (1972 r.), budowa restauracji Jagiellonka w Zakliczynie (1972 r.), budynek sklepu na cele administracyjne - Rynek 7 - zakup z placem i oficyną (1972 r.). W budynku przy Ryнку 7 dawniej mieścił się Sąd Grodzki i Kataster (archiwum ksiąg wieczystych) zlikwidowane w r. 1946. Na zapleczu tego budynku był murowany piętrowy budynek przeznaczony na areszt tymczasowy na parterze, a mieszkanie dla klucznika (dozorcy) znajdowało się na piętrze. Kolejne inwestycje to: młyn w Wesołowie (1972 r.), rzeźnia - zakup budynku byłej rzeźni (1973 r.), adaptacja sklepu masarskiego w budynku Aleksandra Zająca (1973 r.), wiata na wapno (1974 r.), zaplecze WDT - magazyny (1975 r.), Ośrodek Nowoczesna Gospodyni i usługi - obecnie budynek administracyjny (1976 r.), zakup stodoły przy Jagiellonce - adaptacja na stolarnię (1978 r.), wiata na nawozy przy MTM na magazyn nr 4 (1981 r.), sklep w Charzewicach (1982 r.), budynek sklepu w Faściszowej (1983 r.), budynek sklepu Bieśnik (1985 r.), budynek sklepu w Gwoźdźcu przy Gaju na górze (1987 r.), sklep w Borowej (1989 r.). W planach rozbudowy Spółdzielnia posiadała dokumentację na budowę pawilonu



spożywczego w Zakliczynie (ul. Spokojna) oraz magazynu zbożowego przy skupie żywca (Grabina). Z inwestycji tych zrezygnowano jako w tamtej chwili nierealnych.

Poza wymienionymi inwestycjami budowlanymi wykonano również: utwardzanie placu węglowego i boksy węglowe – MTM (1966 r.), utwardzanie dróg do MTM (1968 r.), kanalizacja punktu skupu żywca (1971 r.), oczyszczalnia przy Jagiellonce (1972 r.), ogrodzenie kamienne przy budynku administracyjnym w Rynku od strony ul. Spokojnej (1972 r.), utwardzenie i ogrodzenie placu przy sklepie Wróblowice (1973 r.), kanał grzewczy do ONG (1976 r.), studnia głębinowa przy Jagiellonce (1977 r.), modernizacja składu opałowego (1981 r.), zakup silosu na cement (1982 r.), drogi dojazdowe do sklepu w Faściszowej (1983 r.), zadaszanie CPN (1989 r.). W ramach inwestycji Spółdzielni nabywała potrzebne maszyny i urządzenia do działalności produkcyjnej i usługowej (transport samochodowy) oraz sprzęt i wyposażenie placówek handlowych. Dla uzupełnienia normalnej sieci handlowej, stawiano doraźnie kioski. I tak: w Zakliczynie był kiosk przy kościele parafialnym, w rynku obok szkoły, przy magazynie towarów masowych (obecnie przy rondzie), przy klasztorze i kiosko-sklep przy ul. Ruchu Oporu, w Zdoni (po likwidacji sklepu w lokalu prywatnym), w Charzewicach, Lusławicach, i kiosko-sklep w Roztoce. Spółdzielnia nie prowadziła żadnego obiektu w Faliszewicach, Olszowej i Zawadzie, ponieważ postawione tam na pewien czas kioski okazały się niepotrzebne z uwagi na bliskie usytuowanie sklepów w sąsiedniej wsi.

Teraz postaram się przedstawić czym zajmowała się Gminna Spółdzielnia. Prowadziła działalność detaliczną w wymienionych powyżej obiektach. Kilka z tych sklepów prowadziło ograniczoną działalność. Nazywane były PSP (Punkt Sprzedaży Pomocniczej), które, w zależności od potrzeb miejscowej ludności, otwierane były przeważnie na 4 godziny dziennie (np. Zdonia, Jamna, Lusławice). Pracownicy tych placówek wynagradzani byli systemem prowizyjnym (procentowo od uzyskanej sprzedaży w miesiącu). Większość sklepów w terenie były to sklepy spożywczo-przemysłowe, dostarczające mieszkańcom potrzebne artykuły w gospodarstwie rolnym. Działalność ta była podstawowym źródłem dochodu Spółdzielni. W samym Zakliczynie prowadzono: 5 sklepów spożywczych, 4 kioski spożywczo-przemysłowe, 1 kiosko-sklep, sklep żelazny, sklep chemiczny i Dom Towarowy (do którego przeniesiono sklepy czwórbranży, gospodarczo-papierniczy, kosmetyczno-zabawkarski, elektryczno-chemiczny). Prowadzono również sklep mięsny, mleczarski oraz sprzedający pieczywo. W całym kraju obowiązywały jednakowe ceny, tak w handlu miejskim, jak i wiejskim. Nie wolno było dowolnie podwyższać wartości towarów. Zmiany cen dokonywane były tylko na podstawie urzędowych zmian cen przeprowadzanych w jednym czasie w całej Polsce. Przeceniać można było jedynie towary grożące przeterminowaniem w dziale spożywczym, nadmierne zapasy towarów czwórbranży (odzież, obuwie, metraż, pasmanteria). Straty wynikłe z obniżki cen spisywane były na oddzielne konto o nazwie „straty”. Przeceny takie musiały dokonywane być komisyjnie i być dobrze udokumentowane, gdyż w przeciwnym przypadku Urząd Skarbowy po badaniu bilansu mógł o te kwoty powiększyć należny podatek. Towary nabywane w hurtowniach fakturowane były w cenach detalicznych. Zyskiem spółdzielni była udzielana marża detaliczna, która była jednakowa dla wszystkich spółdzielni.

W roku 1955 nastąpiła zmiana granic powiatów i gmin, w związku z czym uległa zmianie ilość detalicznych punktów handlowych na terenie naszej gminy. Od Gminnej Spółdzielni Ciężkowice przejęliśmy sklep towarów mieszkaniowych (PSP) w Jamnej, od GS Czchów – sklep Filipowice, a od GS Pleśna – sklep Wróblowice. Przekazaliśmy natomiast do GS Dębno sklepy Jaworsko i Niedźwiedza.

W Tarnowie prowadzony był sklep dewizowy Pewex, w którym środkiem płatniczym były dolary amerykańskie i bony dolarowe. Pewex z Tarnowa uruchomił na terenie powiatu tarnowskiego kilka sklepów, w tym 08.08.1988 r. w Zakliczynie przy ul. Jagiellońskiej 4, który prowadzony był do 02.1992 r. (wg relacji byłej kierowniczki tegoż sklepu). Sklep ten prowadził sprzedaż między innymi napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, wybranych artykułów spożywczych (czekolady, kawy, herbaty itp.), odzieży (m.in. jeansów – niedostępnych w innych sklepach), zabawek dla dzieci, kosmetyków. Gotówkę uzyskaną ze sprzedaży w tym sklepie przekazywano do Pewex-u w Tarnowie. Pracownicy tego sklepu byli zatrudnieni w Pewex-ie Tarnów, skąd pobierali wypłatę w złotych oraz dodatkowo pewne kwoty w dolarach na możliwość zakupu sprzedawanych towarów na własne potrzeby. Gminna Spółdzielnia dostawała prowizję

od sprzedanych towarów (przeliczaną na złotówki) na pokrycie czynszu dzierżawnego. Po likwidacji sprzedaży dewizowej w Zakliczynie, pozostały towar został wyceńniony w złotych i sprzedany Spółdzielni do dalszej sprzedaży. Sklep ten początkowo prowadzony był w lokalu Pewex-u, a następnie przeniesiony do własnego budynku w Rynku 7.

Niedługo po okupacji w Zakliczynie w budynku pod adresem Rynek 6 Powszechna Hurtownia Spożywców w Brzesku (PHS) otworzyła sklep spożywczy. Miejscowa ludność była z tego zadowolona, ponieważ zaopatrzenie tego sklepu było lepsze niż naszych. Niektóre artykuły spożywcze (przeważnie kolonialne) znajdowały dużo chętnych nabywców (np. cytryny, pomarańcze). Całe zaopatrzenie pochodziło z puli miejskiej i przez to było bardziej urozmaicone. Sklep ten został zgodnie z ustawą z 1948 r. przekazany odpłatnie Gminnej Spółdzielni 01.01.1950 r.

Spółdzielnia prowadziła hurtownię tytoniową przy ul. Malczewskiego 3, w której zaopatrywały się wszystkie sklepy spółdzielcze z terenu naszej gminy i sąsiednich gmin, a do 1948 r. również placówki prywatne.

W budynku pod adresem Rynek 8 Spółdzielnia prowadziła sklep papierniczy, w którym sprzedawano książki i podręczniki szkolne. Z chwilą wybudowania przy ul. Jagiellońskiej 2 sklepu państwowego pod nazwą „Dom Książki”, sprzedaż powyższych została zaniechana.



Magazyny spółdzielni Handlowo-rolniczej Snp w trakcie budowy

Z uwagi na braki towarowe zaczęto wprowadzać kartki żywnościowe, które ograniczały ilość zakupywanych artykułów. Pierwsze kartki w 1952 r. ograniczały dania mięsne w barach i restauracjach, kolejne dozwalały zakup cukru, mydła i proszku do prania. Ograniczenia te zlikwidowano w r. 1953. W r. 1976 wprowadzono ponownie kartki na cukier. Najuciążliwsze ograniczenia wprowadzono w r. 1981 – były to kartki na mięso, przetwory mięsne, mąkę, masło, ryż i kaszę. Od tego czasu system kartkowy obejmował coraz więcej towarów. Na liście artykułów reglamentowanych szybko znalazły się między innymi mydło, proszek do prania, benzyna, alkohol, czekolada. Wprowadzenie kartek było dla Spółdzielni bardzo uciążliwe, bo wycięte przy zakupie odcinki musiały być według wartości w każdej placówce klejone i rozliczane w Urzędzie Gminy, która była dyspozytorem kart żywnościowych. W samym tylko sklepie mięsnym była zatrudniona jedna osoba do segregowania wyciętych odcinków, których dziennie było kilkaset. Dodatkowe zatrudnienia zmniejszały rentowność działalności. Na niektóre towary, szczególnie przemysłowe, były wprowadzane bony bądź talony, przydzielane poszczególnym osobom na złożone podania (np. motocykle, telewizory, radio, silniki elektryczne).

Pamiętam pewien rok, w którym Spółdzielnia została dosłownie zasypana węglem. Spółdzielczość wiejską zobowiązano do rozładowania w kopalniach zapasów powstałych na skutek ograniczenia eksportu. W roku tym poza normalną sprzedażą bez ograniczeń, zapas wzrósł do ilości ponad 1000 ton. Załadowany został cały plac magazynowy, dolna część rynku w Zakliczynie i plac przy skupie żywca na Grabinie. Nie można było w żadnym przypadku wstrzymać dostaw. Na skutek długiego składowania na wolnym powietrzu, węgiel ulegał korozji, a przez to generował straty, których nikt nie pokrywał. Duża część węgla została sprzedana za cenę miału węglowego. Podobna sytuacja była przy handlu nawozami sztucznymi. Były gatunki niepopularne, niechodliwe, które na skutek zarządzenia władz były przesyłane do Spółdzielni bez zamówienia. Wprowadzono w pewnym okresie sprzedaż związaną, np. do popularnego superfosfatu obowiązkowo sprzedawano sól potasową i siarczan amonu, które to nie miały uznania i przekonania o skuteczności wśród

rolników (do 100 kg superfosfatu dodawano 50 kg jednego z wyżej wymienionych, niechcianych nawozów).

Kolejna działalność Spółdzielni to skup płodów rolnych (przejmowanie od rolników masy towarowej w celu przekazania jej do przetwórstwa). Do roku 1989 prowadzono skup żywca (bydło, świnie, barany). Prowadzono kontrakcje żywca i skup wolnorynkowy. W roku 1990 działalność tą przejął sektor prywatny. Okresowo prowadzono skup jaj, drobiu, królików, mleka (do chwili przejęcia całego skupu przez Spółdzielnię Mleczarską), skór surowych, odpadków użytkowych, owoców, zbóż nasion oleistych, fasoli i ziemniaków. Po wprowadzeniu w skupie wolnego rynku Spółdzielnia zmuszona była do stopniowej rezygnacji ze skupu artykułów rolnych z powodu braku odbiorców. Praktycznie na koniec 1993 r. Spółdzielnia w ograniczonym zakresie prowadziła już tylko skup złomu i makulatury. W czerwcu 1949 r. założona została zielarnia, która w pierwszej fazie bazowała na skupie ziół dziko rosnących. W roku założenia rozpoczęto kontrakcje ziół (głównie mięta pieprzowa, rycynus, rumianek). Punkt skupu zakontraktowanych ziół był usytuowany w Wesołowie u pana Józefa Kluzika, gdzie mieściła się też suszarnia. Po rozszerzeniu plantacji ziół uruchomiono destylację olejku z mięty pieprzowej. Odbiorcą ziół w stanie suchym i olejku był przemysł farmaceutyczny. Działalność ta prowadzona była do czasu wejścia

na rynek firmy specjalistycznej Herbapol. Spółdzielnia prowadziła kontrakcje płodów rolnych (4 zboża, gryka, rzepak, ziemniaki konsumpcyjne i przemysłowe), zwierząt rzeźnych (bydło, tuczniki, konie, króliki), hodowlanych (warchlaki, cielęta, jałówki) oraz drobiu (kury, gęsi, kaczki). Kontrakcja miała dla rolnika w niektórych okresach tą zaletę, że gwarantowała wyższą cenę niż skup wolnorynkowy. W umowie kontraktacyjnej podawana była wielkość dostawy, która była wymagana, a przekroczona mogła być najwyżej o 20%. W przypadku niewywiązania się rolnika z dostawy, wysyłane były przypomnienia, a w razie klęski żywiołowej musiał być spisany protokół rozwiązujący umowę. Dla potrzeb kontraktacji musiał być utworzony dodatkowy etat - referent kontraktacji, którego zadaniem było prowadzenie ewidencji spisanych umów i rozliczenie dostaw. Począwszy od r. 1947 wprowadzano podatek w naturze (obowiązkowe dostawy). Od tego

czasu ceny płacone rolnikom były niższe od cen rynkowych. Nakazy dostaw rolnikom wysyłał Urząd Gminy. Z uwagi na to, że dokumentacja dostaw przez rolników znajdowała się w Spółdzielni, Spółdzielnia wysyłała rolnikom przypomnienia o obowiązku, co było niemile widziane przez dostawców. Działalność skupu, druga co do wielkości (za detalem), była z uwagi na bardzo niskie marże udzielane przez odbiorców działem nierentownym. Zgodnie z zarządzeniem ogólnym, w księgowości Gminnej Spółdzielni działalność skupu została wydzielona, tworząc odrębną księgowość. W ten sposób można było ubiegać się o podwyższenie marż skupu. Zdarzały się takie jarmarki, że samochody Zakładów Mięsnych nie zdążyły w tym samym dniu przewieźć całego skupu do Zakładów Mięsnych w Tarnowie. Zgromadzony żywiec musiał być przetrzymany w Spółdzielni. Dla zapewnienia warunków dla zwierząt, w r. 1971 przy istniejącej chlewni zbudowano wiatę.

Pierwszym zakładem żywienia zbiorowego, który Spółdzielnia uruchomiła w 1949 r., była gospoda pod nazwą „Popularna” – mieściła się w rynku w budynku nr 2 (własność mienia wsi). Początkowo prowadzono sprzedaż piwa, wódki, kawy, herbaty i sporządzanych przez bufet kanapek. W niedługim czasie dobudowano pomieszczenie na kuchnię, produkującą dania obiadowe. Zarząd Spółdzielni wprowadził (w gospodzie „Popularnej”) dla pracowników w dogodnych cenach obiady tzw. firmowe dla chętnych pracowników. Należność ze strony pracownika potrącana była z wypłaty na końcu miesiąca. W roku 1962 wybudowano w Paleśnicy budynek mieszczący gospodę, sklep spożywczy i przemysłowy, a na piętrze pomieszczenia noclegowe. Planowano w tej miejscowości uruchomić w okresie letnim ośrodek turystyczny. Postawiono już w sąsiednim lasku domki kempingowe, ale z uwagi na brak wody nie znalazły one chętnych. Drugą z przyczyn niepowodzenia było uruchomienie ośrodka turystycznego nad Jeziorem Rożnowskim w miejscowości Gródek. Do gospody doprowadzono z góry wodę pod własnym ciśnieniem. Z uwagi na mały przejazd samochodów tą trasą dochody były niskie. Następnym obiektem żywienia zbiorowego był oddany do użytku w r. 1968 budynek w Melsztynie, mieszczący na piętrze bar, na parterze zaś sklep spożywczy. Obiekt ten rozbudo-

wano w r. 1972 przez dostawienie kuchni. Bar ten cieszył się dużym powodzeniem do czasu likwidacji mostu na Dunajcu. W roku 1962 w miejscowości Stróże we własnym budynku uruchomiono sklep i bar. Bar w niedługim czasie zamknięto z uwagi na bardzo małą frekwencję. W r. 1972 wybudowano w Zakliczynie pawilon gastronomiczny Jagiellonka. Obiekt ten, obliczony na 120 miejsc konsumpcyjnych, był jak na te czasy bardzo nowoczesny. W r. 1993 obiekt ten został wydzierżawiony prywatnej osobie, a potem sprzedany.

W marcu 1949 r. Spółdzielnia zorganizowała produkcję piekarniczą. Rozpoczęła się ona od wypieku chleba w starej tradycyjnej piekarni opalanej drzewem, wydzierżawionej od pana Rzepeckiego. Z biegiem czasu popyt na pieczywo wzrastał i trzeba było myśleć o zmodernizowaniu produkcji. Celem zwiększenia wypieku zakupiono przenośny piec o masarni Złoty Liliput, który jednak nie zdał egzaminu przy wypieku chleba. Okazało się, że jest to piec cukierniczy, do wypieku drobnego ciasta. Sprzedano ten piec do GS Wojnicz, który prowadził wypiek ciastek. Przystąpiono do budowy piekarni nr 1 (na temat tej budowy pisałem już wyżej), jednak okazało się, że również ta piekarnia, oddana do użytku w r. 1951 (o wydajności 2 tony) nie pokrywa zapotrzebowania, wybudowano więc następną piekarnię o wydajności 5 ton na dobę, która eksploatowana jest do dnia dzisiejszego. Przy tej działalności przez kilka lat prowadzono w okresie letnim produkcję lodów opartą o zgromadzony w sezonie zimowym w masarni lód (nie było w tym czasie urządzeń chłodniczych). Początkowo produkcja odbywała się w budynku gospodarczym przy ul. Jagiellońskiej nr 1. Następnie w jednym pomieszczeniu w piekarni nr 1 do czasu nakazu przerwania produkcji przez sanepid, który w orzeczeniu określił brak warunków lokalowych.

W miesiącu kwietniu 1949 r. uruchomiono zaplanowaną wcześniej produkcję masarską w lokalu prywatnym prowadzonym wcześniej przez Aleksandra Zajacę. Ubój przydzielonych sztuk prowadzono w rzeźni dzierżawionej (później kupionej) od mienia wsi. Ilościowo produkcja uzależniona była od przydziału zwierząt rzeźnych, a później przydziału mrożonych półtuszy dowożonych z Tarnowa. Wyprodukowane w masarni wyroby służyły do zaopatrzenia terenu działalności Spółdzielni, a w pewnym okresie czasu wyroby droższe (szynki, balerony, kiełbasy wyższego gatunku) dowożono do Krakowa (Delikatesy i Hawelka), gdzie cieszyły się sporym powodzeniem. W dniu dostawy przed powyższymi lokalami tworzyły się kolejki czekające na towar z Zakliczyna. Przez pewien okres czasu po porozumieniu z GS Andrychów ubijano w Zakliczynie konie, z których peklowane mięso ładowano do beczek, które z kolei przez Andrychów wysyłane były za granicę. W okresie uboju koni zaczęto produkować kiełbasę z mięsa końskiego (z domieszką wieprzowiny), która początkowo sprzedawała się z oporem, ale po zasmakowaniu znalazła chętnych nabywców, tym bardziej, że była sprzedawana poza przydziałami kartkowymi. Przez cały okres produkcji masarskiej kierownikiem był właściciel lokalu, Aleksander Zajac. Spółdzielnia zmuszona była do zaprzestania tej działalności w r. 1975, gdyż na szeroką skalę działalność podejmowały rozbudowane zakłady mięsne, które stały się monopolistą w tej branży.

Następnym zakładem produkcyjnym prowadzonym przez GS, a właściwie pierwszym prowadzonym przez spółdzielczość na terenie Zakliczyna, była betoniarnia powstała w 1925 r. Pierwszym kierownikiem tego zakładu był pan Baliński. Produkowane wyroby cieszyły się powodzeniem, zwłaszcza, że był to okres, kiedy rolnicy zaczęli masowo zmieniać pokrycia dachów domów i zabudowań gospodarczych ze słomianych na dachówkę. Oprócz dachówki produkowano pustaki, gąsiorzy (na szczyt dachu z dachówki), przepusty drogowe o kilku średnicach, betony i kręgi studzienne, płyty chodnikowe, trylinke i inne elementy na zamówienia klientów. Produkcja dachówki odbywała się od wiosny do jesieni w szopach z desek, a elementów pozostałych - na placu przed betoniarnią. Od początku w betoniarni pracowali Jan Lasota i Franciszek Jastrząb. Zakład betoniarski prowadzony był do r. 1980, kiedy to spadł popyt na dachówkę zastępowaną dachówką paloną, blachą lub eternitem. Ze względu na zapotrzebowanie na cegłę, w r. 1946 uruchomiono jej produkcję w Stróżach na terenie dzierżawionym od szkoły rolniczej. Po dwóch sezonach produkcję cegły zlikwidowano z uwagi na złą jakość gliny.

Poza sferą produkcyjną, Spółdzielnia prowadziła kilka działalności usługowych. Z usług dla rolnictwa prowadzono Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy (późniejszy Gminny Ośrodek Maszynowy). Posiadał on sprzęt do obróbki gruntów (pługi, brony talerzówki), kosiarki, snopowiązałki, zespoły omłotowe (maszyny z silnikami spalinowymi). Przy punkcie skupu zbóż były urządzenia do czyszczenia nasion (młynki wysokowydajne i cylindry).

W r. 1951 uruchomiono zakład kowalski, posiadający spawarkę. W zakładzie tym naprawiano sprzęt rolniczy, klepano lemiesz i podkuwano konie. Zakład ten robił dla Spółdzielni zabezpieczenia do sklepów. Usługi te zakończono w 1991 r. ze względu na brak chętnego do pracy w prymitywnych warunkach, jakie panowały w kuźni i o niskich zarobkach.

W r. 1963 uruchomiono działalność malarską. Zatrudnionych było do trzech osób, które głównie świadczyły

usługi dla Spółdzielni i czasem na rzecz innych instytucji. Prywatnych usługobiorców było niewielu z uwagi na ceny wyższe od przygodnych malarzy. Działalność ta została zlikwidowana w r. 1992.

W r. 1945, w wyniku likwidacji prywatnej działalności, Spółdzielni przekazano do prowadzenia młyn walcowy w Wesołowie. Młyn ten w r. 1963 przejęło Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Nowym Sączu. W r. 1971 dotychczasowy użytkownik przekazał młyn Gromadzkiej Radzie Narodowej w Zakliczynie, która z kolei zleciła prowadzenie go Gminnej Spółdzielni. Spółdzielnia działalność tą prowadziła od 1971 r. do 1990 r., przekazując go kolejno Urzędowi Gminy, który na podstawie ustawy o mieniu prywatnym przekazał go spadkobiercom pierwotnego właściciela. Działalność ta dla Spółdzielni była deficytowa, ponieważ ustalone ceny za przemiał były niskie, a koszt utrzymania wysoki. GS nie zaniechała jednak tej działalności, by ułatwić rolnikom dokonanie przemiału na własnym terenie. Przez pewien

Poza sferą produkcyjną, Spółdzielnia prowadziła kilka działalności usługowych. Z usług dla rolnictwa prowadzono Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy (późniejszy Gminny Ośrodek Maszynowy). Posiadał on sprzęt do obróbki gruntów (pługi, brony talerzówki), kosiarki, snopowiązałki, zespoły omłotowe (maszyny z silnikami spalinowymi). Przy punkcie skupu zbóż były urządzenia do czyszczenia nasion (młynki wysokowydajne i cylindry).

czas, na Boże Narodzenie i na Wielkanoc, Zarząd dla wszystkich pracowników Spółdzielni przydzielał deputat mączny pokrywany z funduszu socjalnego (istniały jeszcze deputaty w masarni i piekarni - dla pracowników tych zakładów).

Spółdzielnia w okresie, kiedy na terenie działalności wystąpiło zapotrzebowanie na napraw odbiorników radiowych i telewizyjnych, uruchomiła punkt napraw, który prowadzony był do r. 1990.

W r. 1956, z uwagi na potrzeby własne, uruchomiono warsztat stolarsko-szklarski, który mieścił się w wydzierżawionym lokalu. Wykonywano w nim urządzenia do sklepów i magazynów (półki, gablotki, lady, szklenie okien itp.). Usługi dla rolników były rzadko spotykane. Po kupnie w r. 1978 stodoły przy Jagiellonce, warsztat ten przeniesiono do obszernego pomieszczenia. Świadczył on usługi dla rolnictwa w zakresie szklenia okien - działalność ta jednak była ograniczona ze względu na małe przydziały szkła okiennego.

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu, przez pewien okres prowadzono usługi elektryczne. Polegały one na naprawie kontaktów i gniazdek elektrycznych oraz przewijaniu spalonych silników elektrycznych. W tej działalności jednak były poważne trudności z nabyciem właściwego drutu nawojowego. Działalność tą po niedługim czasie zlikwidowano.

W Ośrodku Nowoczesna Gospodyni Spółdzielnia prowadziła działalność krawiecką, polegającą na skrajaniu materiału do szycia (zwłaszcza sukienek, spódnic, bluzek damskich i bielizny). Działalność ta prowadzona była w godzinach od 7 do 15, co nie każdemu odpowiadało, więc zakupione maszyny do szycia nie były odpowiednio wykorzystane. Ponadto działalność krawiecka prowadzona

była przy sklepie z odzieżą, gdzie nieodpłatnie dopasowywano ubrania (skracano spodnie, poszerzano lub zwężano w pasie, skracano rękawy u marynarek). Działalność ta skończyła się, gdy na emeryturę odszedł pracownik tego działu, zawodowy krawiec.

W roku 1948 Spółdzielnia zmuszona została do przejęcia i prowadzenia Gospodarstwa Rolnego Resztówka w Roztoce, które powstało w ramach likwidacji prywatnych gospodarstw przekraczających pewien obszar. Była to następna nierentowna działalność przekazana do prowadzenia Spółdzielni. Było tam ok. 30 ha pola, jedna krowa, jeden koń, duży dom mieszkalny i budynki gospodarcze - wszystko mocno zdewastowane. Spółdzielnia zakupiła jeszcze jedną krowę i jednego konia, usiłowała wprowadzić hodowlę trzody chlewnej, ale nie pozwoliło to na poprawę sytuacji. W r. 1953 Resztówkę przejął Związek Branżowy Wytwórczości Drzewnej w Krakowie. Resztówka została przekazana nieodpłatnie, zaś zakupiony przez Spółdzielnię inwentarz i plody rolne sprzedano przejmującemu.

Spółdzielnia RH „Snop” nie posiadała własnego transportu (nawet konnego), korzystała więc z usług miejscowych rolników. Część towaru rolnicy odbierali sami w Gromniku, zgodnie z złożonym zamówieniem, a reszta przewożona była furmankami do magazynu (nawozy, cement) lub na plac (węgiel, koks). W okresie okupacji Spółdzielnia zakupiła parę koni i wóz, którym dowożono towary z hurtowni. Po okupacji, w miarę rozwoju sieci sklepów, zakupiono drugi zaprzęg, by nadażyć z dostawą i dowozem do niektórych sklepów. Posiadane dwa zaprzęgi, po przejęciu działalności handlowej na obszarze całej gminy (uruchomieniu sklepów w prawie każdej wsi), nie wystarczały. W związku z tym podpisano umowę z rolnikami na przewóz do najdalej oddalonych placówek (np. Jamna, Ruda, Dzierżaniny). To jednak też nie wystarczało - podpisano umowę z panem Pyrkiem, właścicielem samochodu ciężarowego, napędzanego gazem drzewnym, na przewóz towarów z hurtowni (Brzesko, Tarnów, Kraków, Gorlice). Było to możliwe do r. 1948, kiedy to wprowadzono zakaz korzystania z usług świadczonych przez osoby prywatne. Z upływem czasu trzeba było zorganizować własny transport mechaniczny. Zaczęto starania, co w tym czasie było bardzo trudne. Pierwszy samochód, jaki Spółdzielnia otrzymała, pochodził z demobilu wojskowego, przyznany przez Spółdzielnię „Społem”, do odbioru w Gdyni. W miarę wzrostu potrzeb zakupiono kilka samochodów i 2 ciągniki z przyczepami, które służyły szczególnie do rozładunku wagonów. W r. 1963 wyszło rozporządzenie o przekazaniu samochodów do specjalistycznej spółdzielni przewozowej w Brzesku pod nazwą STW (Spółdzielnia Transportu Wiejskiego). Spółdzielnia ta obsługiwała wszystkie gminne spółdzielnie na terenie powiatu. Było to niekorzystne dla Spółdzielni, bo wzrosły koszty handlowe. Dla Spółdzielni na potrzeby przewozowe na terenie działalności pozostał transport konny, który był niewystarczający do sprawnej obsługi. Zaczęto, za zgodą jednostki nadrzędnej, organizować transport mechaniczny, kupując tzw. samochody dostawcze, które miały małą nośność (1,5 - 2 ton), ale było to i tak wygodniejsze, jak konie. Ostatecznie transport konny zlikwidowano w 1983 r. W tym samym czasie STW przekazało na własność GS dwa samochody ciężarowe, które służyły do rozładunku wagonów w Gromniku. Wagony skierowane do Słotwiny koło Brzeska rozładowywało w dalszym ciągu STW.

Oprócz działalności handlowej, produkcyjnej i usługowej, Spółdzielnia była zaangażowana w działalność kulturalno-oświatową. Spółdzielnia, w celu przede wszystkim zapewnienia sobie przygotowanych do zawodu pracowników, prowadziła szkolenia sklepowych, pracowników gastronomii, pracowników produkcji (piekarni, masarni). Co roku przed końcem czerwca ogłaszano nabór uczniów na szkolenie. Nie można było jednak wszystkich przyjąć, bo ogólnie Spółdzielnia dostawała limity. Pracownik po ukończeniu szkoły podstawowej mógł przy pomocy Spółdzielni zdobyć wymieniony wyżej zawód. Pracownik taki miał zapewnioną praktykę w Spółdzielni. Rozłożone to było w ten sposób, że trzy dni odbywał praktykę, a następne trzy dni przebywał w najbliższej położonej placówce oświatowej (dla nas w Brzesku). Uczeń taki otrzymywał od Spółdzielni zwrot kosztów dojazdu do placówki szkolnej. Nauka trwała 3 lata. Od pierwszego dnia nauki uczeń miał zapewnione ubezpieczenie w ZUS-ie. Okres ten zaliczał się później do emerytury. W trzecim roku nauki uzyskiwał za okres praktyki połowę najniższego wynagrodzenia w obowiązującej siatce płac. Po ukończeniu szkoły otrzymywał pracę w Spółdzielni wysyłającej, a mógł także uzyskać zatrudnienie w innej Spółdzielni, w porozumieniu ze Spółdzielnią kształcącą go. Ponadto organizowane były szkolenia dla już pracujących celem podniesienia kwalifikacji oraz szkolenia z zakresu BHP. Nauczanie odbywało się w Spółdzielni w godzinach popołudniowych, na które dojeżdżali wykładowcy, albo w siedzibie PZGS w Brzesku (pracownik dojeżdżał tam przez pewien okres raz w tygodniu - zwykle były to soboty). W Ośrodku Nowoczesna Gospodyni (ONG) prowadzono szkolenia z zakresu gospodarstwa domowego, które prowadzone były przez instruktorów dojeżdżających z PZGS.



Kulturalne lato 2013 w Gminie Zakliczyn

TAKIEJ LICZBY I RÓŻNORODNOŚCI LETNIEJ OFERTY KULTURALNEJ MOŻE POZAZDROŚCIĆ GMINIE ZAKLICZYN NIE JEDNO DUŻE MIASTO. MIESZKAŃCY I TURYŚCI MAJĄ DO WYBORU IMPREZY O CHARAKTERZE PIKNIKOWYM, LOKALNYM I PONADLOKALNYM, KLASYCZNYM Z UDZIAŁEM ŚWIATOWYCH NAZWISK. JEŚLI DODAĆ DO TEGO OFERTĘ REKREACYJNO – SPORTOWĄ NA „ORLIKACH” W ZAKLICZYNIE I PALEŚNICY (INFORMUJEMY O NIEJ W INNYM MIEJSCU) TO ZESTAW PROPOZYCJI ROBI NAPRAWDĘ WRAŻENIE.

Masterclass – Billy Cobham w Lusławicach!!!

Jedna z ikon muzyki fusion, światowej sławy perkusista Billy Cobham poprowadzi w czwartek 18 lipca lekcję otwartą w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Jego kariera, obejmująca m.in. współpracę z Milesem Davisem, BreckerBrothers, Santaną czy Stanleyem Clarkiem, uczyniła go jednym z najbardziej wpływowych artystów w historii jazzu. Na swoim koncercie ma ponad 50 albumów solowych oraz nagranych wspólnie z takimi sławami, jak: Peter Gabriel, Gilem Evanssem, Johnem McLaughlinem i The Mahavishnu Orchestra. Oprócz mistrzowskich warsztatów, odbędzie się w Lusławicach otwarta próba kwartetu Billego Cobhama z udziałem Adama Bałdycha, Adzika Sendeckiego i Wolfganga Schmidta. Serdecznie zapraszamy perkusistów, muzyków jazzowych oraz wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w tych wydarzeniach i spotkania z Billym Cobhamem!

18 lipca 2013 - godz. 18.00 – 20.00 - Sala koncertowa Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego - otwarte Warsztaty Mistrzowskie

19 lipca 2013 - godz. 16.00 – 19.00 - Sala koncertowa Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego - otwarta próba kwartetu Billego Cobhama.

Na oba wydarzenia wstęp wolny – zgłaszanie chęci udziału w formie e-mailowej na adres: jan.tomala@penderecki-center.pl

Długosz Trio w Lusławicach

20 lipca w Sali Koncertowej Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach w ramach I Festiwalu „Emanacje” wystąpi Długosz Trio – początek koncertu godz. 19.00. Łukasz Długosz występuje jako solista i kameralista, średnio występując około 100 razy w ciągu roku. Koncertował m.in. w Polsce, Niemczech, Anglii, Austrii, Rumunii, Irlandii, we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii, Stanach Zjednoczonych i Japonii, współpracując takimi dyrygentami jak m.in. Mariss Jansons, Zubin Mehta, Helmut Rilling, James Levin, Krzysztof Penderecki, Jerzy Maksymiuk, Stanisław Skrowaczewski, Jacek Rogala, John Axelrod oraz Krzysztof Słowiński.

Lato z szachami

20 lipca, w sobotę, Międzyszkolny Uczniowski Klub Szachowy „Jordan” zaprasza na kolejny turniej organizowany w ramach Zakliczyńskiej Ligi Szachowej. Tym razem areną rozgrywek królewskiej gry będzie gospodarstwo agroturystyczne „Pod Lupą”.

Lato na Rudzie

Do tradycji i do stałego kalendarza imprez wszedł festyn „Lato na Rudzie” organizowany w lipcu na terenie obiektów świetlicy ZCK w Rudzie Kameralnej. W tym roku „Lato na Rudzie” odbędzie się 27 lipca. Ruda Kameralna jest jedną z dwóch miejscowości Gminy Zakliczyn biorących udział w projekcie Miejscowości Tematyczne Małopolski. 14 lipca odbędzie się warsztaty umiejętności w świetlicy zorganizowane pod auspicjami LGD Dunajec – Biała oraz Fundacji BIS z Krakowa. Nie wykluczone, że w Rudzie Kameralnej powstanie kolejny oddział Stowarzyszenia „Klucz”.

Bartłomiej Kokot – młody wirtuoz fortepianu

27 lipca w Sali Koncertowej Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach w ramach I Festiwalu „Emanacje” wystąpi Bartłomiej Kokot – początek koncertu godz. 19.00. Bartłomiej Kokot ma 12 lat - jest uczniem klasy fortepianu profesor Alicji Migielskiej w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Stanisława Wiechowicza w Krakowie. Jest laureatem następujących konkursów: I nagroda w XX Małopolskim Przeglądzie Uczniów Klas Fortepianu Szkół Muzycznych I-go stopnia w Krynicy (maj 2010); I nagroda w IV Chrzanowskich Spotkaniach Młodych Instrumentalistów (maj 2010); I nagroda w organizowanych pod patronatem Centrum Edukacji Artystycznej - Makroregionalnych Przesłuchaniach Uczniów klas fortepianu Szkół Muzycznych I stopnia w Krakowie (styczeń 2011); I nagroda oraz Grand Prix w XVI Ogólnopolskim Turnieju Pianistycznym im. Haliny Czerny-Stefańskiej w Żaganiu (luty 2011); II nagroda w Ogólnopolskim Warszawskim Konkursie Pianistycznym (listopad 2011). Występował podczas koncertów dla

dzieci organizowanych przez Filharmonię Krakowską. 11 września 2011 występował w koncercie „In-memoriam ofiar zamachu na WTC 09/11” w Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie.

Western Piknik w Zakliczynie



Orkiestra Akademii Bethovenowskiej

1 sierpnia w Sali Koncertowej Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach w ramach I Festiwalu „Emanacje” wystąpi Orkiestra Akademii Bethovenowskiej pod batutą Michała Klauzy - początek koncertu godz. 19.00. Orkiestra Akademii Bethovenowskiej jest jednym z najlepszych a zarazem najmłodszy zespół symfoniczny w Polsce. Tworzą go najwybitniejsi studenci i absolwenci europejskich wyższych szkół muzycznych, takich jak Akademia Muzyczna w Krakowie, Hochschule für Musik und Darstellende Kunst in Stuttgart, Hochschule für Musik in Karlsruhe, Royal Music Conservatoire w Brukseli, Conservatoire International de Musique w Paryżu oraz Universität für Musik und darstellende Kunst in Grazu. Michał Klauza to absolwent Akademii Muzycznej Fryderyka Chopina w Warszawie (klasa dyrygentury symfoniczno-operowej prof. Ryszarda Dudka) i dwuletnich studiów podyplomowych w Konserwatorium im. Mikołaja Rymskiego-Korsakowa w Sankt Petersburgu (klasa prof. Ilii Musina); swój warsztat dyrygencki doskonalił podczas międzynarodowych kursów dyrygenckich pod kierunkiem prof. Kurta Redla (Rzym 1996) i Maestro Valery'ego Giergieva (Rotterdam 1997).

Jubileusz Orkiestry

W pierwszą sobotę sierpnia w Filipowicach odbędą się uroczystości jubileuszowe związane z 20 - leciem działalności Strażackiej Orkiestry Dętej „Filipowice”. Uroczystości rozpoczną się mszą świętą o godzinie 16.30 w kościele parafialnym, a następnie przeniosą się na obiekty Domu Strażaka. Finałem będzie plenerowa zabawa taneczna.

Atom String Quartet

4 sierpnia w Sali Koncertowej Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach w ramach I Festiwalu „Emanacje” wystąpi o godz. 19 – tej Atom String Quartet. Atom String Quartet jest kwartetem smyczkowym grającym jazz. Zespół założony w 2009 roku w Warszawie przez Dawida Lubowicza, Mateusza Smoczyńskiego, Michała Zaborskiego oraz Krzysztofa Lenczowskiego. Atom String Quartet wykonuje głównie własne kompozycje, inspirowane rytmami latynoskimi, folklorem irlandzkim, melodiami hiszpańskimi oraz motywami z różnych regionów Polski. W czerwcu 2011 ukazała się płyta „Fade in”, która została nagrodzona Fryderykiem w kategorii „Jazzowy Fonograficzny Debiut Roku”. W roku 2012 nakładem wytwórni Kayax pojawił się kolejny album – „Places”.

Octawa Ensemble

10 sierpnia w Sali Koncertowej Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach w ramach

I Festiwalu „Emanacje” wystąpi o godz. 19 – tej Octawa Ensemble – jest to oktet wokalny, uznany przez krytyków muzycznych za jeden z najciekawszych zespołów wokalnych młodego pokolenia szybko ustalił swoją wiodącą pozycję wśród polskich zespołów kameralnych. Wielokrotnie zwycięzca licznych festiwalu i konkursów wokalnych; wśród zdobytych przez zespół nagród nie zabrakło najbardziej prestiżowej nagrody w dziedzinie polskiej choralistyki Grand Prix 39' edycji „Legnica Cantat”.

Święto Pojednania w Jamnej

14 i 15 sierpnia odbywają się uroczystości religijne i patriotyczne u Dominikanów w Jamnej. Zawsze 14 sierpnia o godz. 17 – tej odbywa się Misterium - Radosny Pogrzeb Matki Bożej, natomiast 15 sierpnia od godziny 10 – tej rozpoczynają się uroczystości religijno - patriotyczne znane jako Święto Pojednania.

Tomasz Stańko i CamerataSilesia

17 sierpnia w Sali Koncertowej Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach w ramach I Festiwalu „Emanacje” wystąpi o godz. 19 – tej Tomasz Stańko oraz CamerataSilesia pod batutą Anny Szostak. Zespół Śpiewaków Miasta Katowice „CamerataSilesia” koncertował już w Lusławicach, natomiast wybitny polski trębacz jazzowy wystąpi po raz pierwszy.

Dożynki Gminy Zakliczyn w Charzewicach Czas na straż

Najciekawsza akcja w regionie promująca ochotnicze straże pożarne jest zakliczyńskim pomysłem i nazywa się „Czas na straż”. Kolejna edycja imprezy odbędzie się 24 sierpnia na Rynku



w Zakliczynie i w obiektach Domu Strażaka.

Ewa Vesin, Stanisław Kufluk i Magdalena Blum

25 sierpnia w Sali Koncertowej Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach w ramach I Festiwalu „Emanacje” wystąpią o godz. 19 – tej Ewa Vesin – sopran, Stanisław Kufluk – baryton którym na fortepianie akompaniować będzie Magdalena Blum.

14. Święto fasoli w Zakliczynie - kompleks rekreacyjno – sportowy „Kamieniec”

31 sierpnia
Spotkajmy się w Zakliczynie nad Dunajcem
16.00 – Inauguracja 14. Święta fasoli
16.15 – 19.30 – Gry i konkursy „Spotkajmy się w Zakliczynie nad Dunajcem”
19.30 – Festyn w Fasolandii z zespołem „Pyrek band”

1 września (niedziela): Smak Małopolski

10.00 – 11.00 - Zasmakuj w Małopolsce – program Województwa Małopolskiego dotyczący promocji produktów regionalnych posiadających oznaczenia europejskie takich jak: Oscypek, Redykołka, Bryndza Podhalańska, Fasola Piękny Jaś, Karp Zatorski, Kielbasa Lisiecka, Suska Sechłońska, Chleb Prądnicki, Obwarzanek Krakowski, Jabłka Łąckie
10.00 – 13.30 - Scena artystyczna, cz. 1 ; wystąpią m.in.: „Kumotry” z Tarnowa, Zespół Folklorystyczny „Gwoździec”, Gabriela Grabowska z zespołem.
13.30 – 14.30 - W 74 rocznicę wybuchu II wojny światowej koncert Apolinarego Polka „Na starej mapie”
14.30 – 15.30 – Oficjalne uroczystości 14. Święta fasoli
15.30 – 19.00 - Scena artystyczna, cz. 2; „Baciary” oraz polsko – łemkowski zespół folk – rockowy „DollarsBrothers”

SPORTOWE LATO

Szwedzki Stół, Szwajcarski system rozgrywek i sponsor z Chicago czyli... szachy w Filipowicach

30 maja 2013 szachiści spotkali się na kolejnym, trzecim turnieju z cyklu „Zakliczyńska Liga Szachowa”. Graliśmy tym razem w szkole w Filipowicach, tradycyjnie tempem P-10 na dystansie 9 rund. Turniej był jednocześnie zakończeniem rocznego kursu szachowego prowadzonego w ramach

„Akademii Dla Aktywnych” przez Prezesa Klubu „JORDAN” Pana Roberta Ogórka. Turniej ten zgromadził przy szachownicach rekordową (jak na klubowe realia) ilość graczy, bo aż 25 osób. Pojawiają się również nowe twarze, zwłaszcza sporo juniorów. Szachy w naszej gminie wychodzą z cienia innych dyscyplin. Turniej był również wyjątkowy pod względem ilości nagród – sponsorami byli SPON „Bez Barrier” – nagrody rzeczowe, sędziowie: Paweł Bober ufundował

grilla ogrodowego, Turczak Maciej komplet dyplomów. Ponadto Prezes MUKS „JORDAN” Robert Ogórek zdobył sponsora aż w... Chicago, co od pewnego czasu skutkuje obecnością sporej ilości akcesoriów komputerowych na stoliku z nagrodami. Łączna wartość nagród szacowana była na około 500 złotych. Podział nagród był również bardzo ciekawy: zastosowaliśmy „szwedzki stół”... Każdy, w kolejności zajętych miejsc, wybierał sobie nagrodę. Spodobało

się to zwłaszcza naszym najmłodszym graczom. WARTO Z NAMI GRAC! Co do wyników – gracze klasyfikowani byli w pięciu kategoriach wiekowych. Pierwsze miejsce wśród seniorów zajął Paweł Bober, wygrywając zarazem cały turniej, drugi był Robert Ogórek, trzeci Marek Słowiński. Wśród kobiet triumfowała Karolina Świerczek przed siostrą Katarzyną Świerczek i Agnieszką Kot. Podium junierek to: 1-Sara Słowińska, 2- Wiktoria Słowińska, 3- Natalka Gębarowska,

juniorzy starsi 1- Okoński Piotr, 2- Mirosław Stec, 3- Robert Myrlak. I juniorzy młodsi 1- Dominik Padoł, 2- Kamil Rozkocha i 3- Filip Turczak. Liderem po trzech turniejach został Robert Ogórek prezentujący najrówniejszą formę – po 7 punktów we wszystkich dotychczasowych turniejach. Szachiści aktywnie spędzają wakacje i kolejny turniej zaplanowali 20 lipca 2013 w Domu Agroturystycznym „Pod Lupą” w Rudzie Kameralnej.

Maciej Turczak



Turnieje Piłki Siatkowej na „ORLIKACH” w Paleśnicy

Mamy przyjemność zaprosić Państwa do udziału w rozgrywkach turniejowych Piłki Siatkowej na obiekcie Orlik w Paleśnicy, na boisku tartanowym. Zgłoszenia do Turnieju Piłki Siatkowej na „Orliku” przyjmowane są do 24 lipca 2013r. - liczy się kolejność zgłoszeń (liczba drużyn ograniczona!).

Warunkiem uczestnictwa w turnieju jest złożenie drogą elektroniczną zgłoszenia drużyny na adres e-mail: robertkraj@wp.pl lub osobiście u animatorów na Orliku w Paleśnicy

Warunki udziału:

- Zgłoszenie drużyny w wyznaczonym terminie.
- Drużyna składa się maksymalnie z 10 zawodników.
- Każda drużyna musi posiadać pełnoletniego opiekuna lub kapitana zespołu.
- Zespół liczy 6 zawodników.
- Rozgrywki przeprowadzone będą w formie turniejowej.
- Liczba meczy i czas zawodów uzależniony będzie od liczby zgłoszonych drużyn.
- Termin zawodów 27.07.2013r., godzina 1500.

i w Zakliczynie

Miejsce turnieju: kompleks rekreacyjno – sportowy „Orlik” przy ul. Kamieniec w Zakliczynie.

2. Kategorie wiekowe:

- I kat. rocznik 2000 -2001(dziewczeta, chłopcy)
- II kat. rocznik 2002 – 2003(dziewczeta, chłopcy)

3. Zgłaszający: szkoły, świetlice lub osoby indywidualne.

4. Skład drużyn: 4 zawodników(4zawodników+2 rezerwowych).

5. Warunki udziału:

- zgłoszenia drużyn oraz wszelkie dodatkowe informacje proszę kierować bezpośrednio do animatorów sportu lub na adres e-mail: paulina.maslanka@poczta.fm, och.maj@interia.pl do 18.07.2013 roku. (Karta zgłoszenia dostępna poniżej).

- zgłoszenie drużyny należy złożyć ze wskazaniem osoby kapitana drużyny, imion, nazwisk i dat urodzenia zawodników.

- zgoda rodziców i oświadczenie o braku przeciwwskazań lekarskich oraz opieka osoby pełnoletniej (wzór oświadczenia poniżej karty zgłoszenia).

- drużyny uczestniczące w turnieju ubezpieczają się od nieszczęśliwych wypadków na własny koszt.

- organizatorzy nie ponoszą konsekwencji za jakiegokolwiek uszkodzenia zdrowia

6. Organizator rozpatruje wszelkie sprawy wynikłe w trakcie rozgrywek oraz po ich zakończeniu nie później niż 10 minut po zakończeniu meczu.

Rodzaj rozgrywek oraz rozkład meczów między poszczególnymi drużynami, zostanie ogłoszony na stronie www.zakliczyninfo.pl - stronie internetowej ZCK oraz www.zakliczyn.pl po wcześniejszej weryfikacji drużyn.

Udział w rozgrywkach siatkarskich na „Orliku” to doskonały sposób na aktywny wypoczynek, przyjemne spędzenie wolnego czasu oraz sprawdzenie swoich sił w trakcie rywalizacji z innymi zespołami. Na stronie <http://www.zakliczyninfo.pl> są dostępne:

- a) regulamin Turnieju Piłki Siatkowej
- b) formularz zgłoszeniowy.



„Tennis 10 na Orlikach”

Od lipca na obiektach „Orlik” w Zakliczynie i Paleśnicy rusza program „Tennis 10 na Orlikach”, do którego przystąpiła Gmina Zakliczyn. Po to, aby program mógł być wdrożony w sposób prawidłowy animatorzy sportu wzięli udział w szkoleniu, które odbyło się w dniach 26-27 maja w Krakowie. Szkolenie miało charakter teoretyczny jak również praktyczny. „Tennis 10” to program poświęcony dzieciom do ukończenia dziesiątego roku życia, stawiającym pierwsze kroki w tenisie. Jego misją jest przyciągnięcie do tenisa jak największej liczby dzieci, ułatwienie im szybkiego i przyjemnego opanowania podstawowych umiejętności taktyczno-technicznych poprzez dostosowanie gry do możliwości psychofizycznych małych zawodników. Wszystkich chętnych chcących wziąć udział w programie prosimy zgłaszać bezpośrednio do animatorów lub na adres e-mail: paulina.maslanka@poczta.fm (nr tel. 697860365) lub och.maj@interia.pl (nr tel. 660793003).

O idei programu „Tennis 10” piszemy poniżej.

„Tennis 10” został opracowany zgodnie z wytycznymi przygotowanymi przez International Tennis Federation w ramach programu „Play & Stay” oraz rekomendowanego systemu nauczania dzieci „Tennis10s”. Celem programu jest przede wszystkim ujednolicienie systemu szkolenia i rywalizacji dzieci do lat 10, a także, poprzez zmianę procesu nauczania, zachęcenie do rozpoczęcia tenisowej przygody jak największej liczby dzieci. Marzy nam się, żeby w Polsce, jak np. we Francji czy w Belgii, w systemie szkolenia i współzawodnictwa brały udział dziesiątki tysięcy najmłodszych. Żeby tenis, podobnie jak to ma miejsce np. w Hiszpanii, był dyscypliną nauczaną na lekcjach wychowania fizycznego. „Tennis 10” to nic innego, jak znane większości Państwu mniejsze korty i wolniejsze piłki, ale podane w uporządkowanej metodycznie formie oraz przyjemnej oprawie. Przekonajmy najmłodszych, ich rodziców, władze samorządowe i sportowe, że tenis jest łatwy, zdrowy, atrakcyjny, dostępny dla każdego i że można go uprawiać przez całe życie.



KONKURS KRAJOZNAWCZY

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!

Prawidłowa odpowiedź Szkoła Podstawowa w Zakliczynie na Rynku Bon na zakupy w Lewiatanie otrzymuje **Krzysztof Antosz** ze Zdoni. Zapraszamy do uważnego oglądania kolejnego zdjęcia Stanisława Kusiaka. Ciekawi jesteśmy, czy bez trudu odgadniecie co to za obiekt sfotografował zakliczyński artysta i jaką ważną pełni rolę. Na odpowiedzi czekamy w ratuszu, można je nadsyłać również pocztą na adres „Głosiciel”, Rynek 1, 320 840 Zakliczyn. Pamiętać należy o tym, że na kartce z odpowiedzią należy nakleić **kupon kontrolny** nr 7/2013 zamieszczony na dole strony. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 100 złotych bon towarowy ufundowany przez PHZ Zachęta. Bon można będzie zrealizować w sklepie **Lewiatan** w Domu Towarowym w Zakliczynie ul. Rynek 20. Na odpowiedzi czekamy do 28 sierpnia.

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN

ZAKLICZYN, Rynek 20
ŁONIOWA 147
JURKÓW 304B
ZAPRASZAMY!!!

GŁOSICIEL

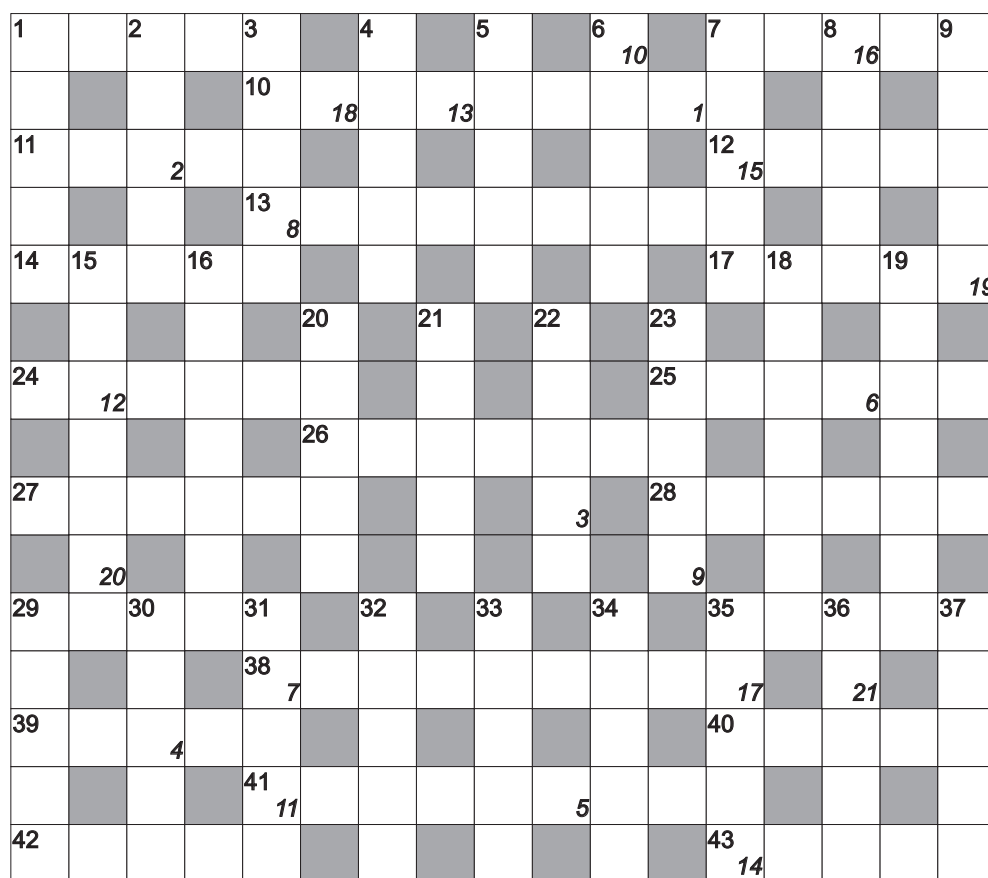
Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:
 Drogeria (dawny Krzychpol) – Rynek
 Denar – Rynek
 Delikatesy Eko – Rynek
 Delikatesy Centrum – Rynek
 Lewiatan – Rynek
 Drew-Dom – ul. Malczewskiego (nowa siedziba)
 Leader – ul. Polna
 Express, salonik prasowy – ul. Polna
 FHU Barbara – Ruch – Rynek
 WASBRUK – stacja paliw
 ZCK – Ratusz

Charzewice – sklep GS Czchów
Gwoździec – Euro-sklep Z. Jankowski
Gwoździec – „Cichy Kącik”
 D. Cicha

Wesołów – sklep M. Drożdż
Faściszowa – sklep M. Osysko
Faściszowa – sklep H. Kochan
Dzierżaniny – sklep Z. Sacha
Paleśnica – sklep St. Woda
Paleśnica – Hitpol D. Hajdecka
Olszowa – sklep G. Łazarz
Roztoka – sklep mot. St. Kuboń
Filipowice – sklep T. Damian
Stróże – sklep W. Biel
Stróże – sklep P. Soska
Ruda Kameralna – sklep GS Zakliczyn
Faliszewice – sklep remiza
Zdonia – Ramix Cz. Ramian
Zdonia – sklep „Łasuch”
 G. Karecki
Wola Stróska – sklep „Frykas”
 A. Malik

KRZYŻÓWKA NR 53



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52

Poziomo:

- 1) pierwiastek chem.
- 7) obfity deszcz
- 10) odtrutka
- 11) idiota
- 12) egipska bogini
- 13) możnowładca
- 14) szton
- 17) mała do spłaty
- 24) nie wyżyna
- 25) w ciemni fot.
- 26) małe u sarenki
- 27) na stole w kuchni
- 28) gatunek papugi
- 29) ozdobny kwiat
- 35) np. pożarna
- 38) mąż gospodyni
- 39) model opła

Pionowo:

- 40) obóz cygański
- 41) pozostałość po złożu
- 42) niejedna w talii
- 43) producent tel. kom.
- 1) antonim popytu
- 2) kraj w Himalajach
- 3) okazały pokój
- 4) osoba opanowana
- 5) wywar z rosółu
- 6) Kamil..., skoczek
- 7) takt
- 8) pismo królewskie
- 9) zespół Grechuty

- 15) wielkie dzieło
- 16) układanka papierowa
- 18) mecenas
- 19) strzelisty budynek
- 20) wolny etat
- 21) arogancja
- 22) smród
- 23) nogi zająca
- 29) jeden ze zmysłów
- 30) belka na dachu
- 31) sizal
- 32) model opła
- 33) część karabinu
- 34) komedia
- 35) żeton
- 36) przy spódnicy zlej baletnicy
- 37) mieliły zboże

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło - powiedzenie. Treść hasła wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki można zostawić w redakcji w ratuszu, p. nr 5 na poddaszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony towarowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez **Supermarket Leader w Zakliczynie**. Termin nadsyłania rozwiązań upływa. Hasło Krzyżówki nr 51: „Ślepy czasem lepiej ujrzy”. Nagrody wylosowali: **Leszek Hołda** z Zakliczyna, **Zofia Myszej** z Faściszowej. Laureaci otrzymują bony towarowe o nominale 50 zł, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE

**Zakliczyn,
ul. Polna 2**

POZNAJ CENY LEADERA!

KRZYŻÓWKA NR 53
KUPON KONTROLNY

KONKURS KRAJOZNAWCZY
KUPON KONTROLNY 7/2013



KANCELARIA RADCY PRAWNEGO SŁAWOMIR WYPASEK

Radca Prawny **SŁAWOMIR WYPASEK** oferuje szerokie spektrum usług prawnych kierowanych w szczególności do:

- spółek prawa handlowego, firm jednoosobowych (osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą)
- osób fizycznych (nieprowadzących działalności gospodarczej)
- fundacji, stowarzyszeń, instytucji publicznych w zakresie:
 - prawa cywilnego rodzinnego i opiekuńczego (w tym: rozwody, alimenty, postępowania spadkowe, podziały majątków, odszkodowania za wypadki komunikacyjne)
 - prawa gospodarczego i handlowego (w tym: zakładanie spółek, przekształcenia, połączenia)
 - prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (w tym: zapłata należności pracowniczych, ustalenie prawa do renty i emerytury)
 - prawa upadłościowego i układowego (w tym zgłaszanie wierzytelności i udział w postępowaniu upadłościowym)

Kancelaria zapewnia pomoc dotyczącą między innymi:

- reprezentowania przedsiębiorców i osób fizycznych przed sądami i organami administracji publicznej
- windykacji należności od dłużników (w tym: egzekucja płatności, postępowanie komornicze)
- udzielania porad prawnych oraz sporządzania opinii prawnych
- analizy i opiniowania projektów umów
- przygotowywania projektów aktów prawa wewnętrznego podmiotów gospodarczych

Radca Prawny **SŁAWOMIR WYPASEK** wpisany został na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie na podstawie wpisu z dnia 15.12.2005 r. pod nr Kr/Ta/244.

Siedziba Kancelarii – Fałcisłowa 103, 32-840 Zakliczyn
tel. kom. 603-663-486 tel. 14-66-52-223, e-mail: s.wypasek@vp.pl

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 8-16

w soboty w godz. 8-12

tel. 14-66-53-794



APTEKA „PRZY RONDZIE”

**Apteka jest czynna od poniedziałku do piątku
w godz. 8:00-19:00, w soboty w godz. 8:00-13:00
oraz w niedziele i święta w godz. 10:00-12:00**

MGR FARM. GENOWEFA MYTNIK
ZAKLICZYN, UL. MALCZEWSKIEGO 29; TEL. 14-66-52-167

Ubezpieczenia
Navigator

☎ 14 665 26 67
☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

Czynne:

Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30
Sobota 8:00 - 11:00

warta.
ERGO
HESTIA

Gothaer
PZU

TUZ
Proama

InterRisk
VIENNA INSURANCE GROUP

HDI

i wiele innych



DOMOSŁAWICE 29
32-860 CZCHÓW

GABINET DENTYSTYCZNY

KAROLINA HORZIMEK

LEKARZ DENTYSTA

- kompleksowe leczenie stomatologiczne przy wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu w regionie,
- radiowizjografia zębów firmy Kodak
- wybielanie zębów podczas jednej wizyty
- protezy - krótkie terminy
- plac zabaw dla dzieci



TEL. 602 378 777

BUDOWA DOMÓW ROBOTY ZIEMNE

- + DOMY OD PODSTAW
- + OGRODZENIA + BRUKARSTWO
- + KANALIZACJE, DRENAŻE
- + REMONTY, ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY

alex4@vp.pl WWW.ALEXFHUP.PL

tel. 66 37 95 373

USŁUGI MINI KOPARKĄ, TRANSPORT WYWROTKĄ





firma usługowo-handlowa **ASTORIA** **ZAPRASZAMY!**

MYCIE POJAZDÓW
POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII
PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylwia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 14-66-53-742, kom. 669-489-533
kom. 530-090-042
czynnej w godz. 8:00-20:00

CENY PROMOCYJNE!



ZAKŁAD KOMINIARSKI
WYKONUJEMY USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE:

- PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- ODBIORY PRZEWODÓW KOMINOWYCH
- MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

tel. 14 651 67 73, tel.kom.695 804 412, 603 346 350



każdemu według PRAGNIENIA

KREDYT
"CZTERY PORY ROKU"
na dowolny cel konsumpcyjny
OPROCENTOWANIE KREDYTU
stałe w całym okresie kredytowania
i wynosi w stosunku rocznym:

do 1 roku 9,9% **do 2 lat 10,5%**

Maksymalna kwota kredytu 10 000 zł

PROWIZJA: 3% dla Klientów posiadających w Banku aktywny rachunek ROR od minimum 3 miesięcy
4% dla pozostałych Klientów.

Rozszerzona Różnica Stóp Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 16,84% przy następujących założeniach: Klient posiada w Banku od minimum 3 miesięcy rachunek ROR, na który regularnie wpływa średni finansowy; całkowita kwota kredytu 3.000,00 zł, spłacana w 12 miesięcznych ratach kapitałowej - odsetkowej; 1% rat po 250,00 zł i 1 rata w kwocie 250,00 zł; stopa oprocentowania kredytu przez cały 12 miesięczny okres obowiązywania umowy - 9,99% w stosunku rocznym (oprocentowanie stałe). Całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta wynosi: 3.254,17 zł, w tym całkowita kwota kredytu 3.000,00 zł oraz całkowity koszt kredytu w wysokości 254,17 zł, na który składają się: odsetki w wysokości 154,17 zł oraz prowizja w wysokości 60,00 zł.

Szczegółowe informacje dostępne są w Oddziałach Banku.

ZAPRASZAMY

Niniejsza informacja ma charakter wyłącznie reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23.04.1964r. Kodeks Cywilny.

BSR
Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie
www.bsr.krakow.pl



POGÓRZANIN

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi **wod-kan-co-gaz**

Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje m.in.

- > oryginalne meble łazienkowe
- > szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- > kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- > farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe i paski ozdobne
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.



Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 503-694-175

**Zapraszamy do
GALERII
ARTYKUŁÓW
SANITARNYCH**
Sklep i Galeria czynne:
pon.-pt 8:00-16:00
sob. 8:00-13:00

F.H.U KUBOŃ
AUTO-CZĘŚCI I ELEKTROMECHANIKA



Sklep z częściami samochodowymi oferuje:

- części do wszystkich samochodów
- oleje silnikowe i pełny asortyment płynów eksploatacyjnych
- akumulatory

ZAPRASZAMY!



Stanisław Kuboń
Roztoka 26, tel. 14-66-53-756

**Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa
ZAKPOL**

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

RAM-CAR

Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20

tel. kom. 503-097-880; tel. 14-66-52-158

- >> barierki
- >> obróbka stali nierdzewnej
- >> szlifowanie
- >> polerowanie

BALUSTRADY ZE STALI NIERDZEWNEJ



**SCHODY DREWNIANE
NA KONSTRUKCJI NIERDZEWNEJ**

F.P.U.H KRĘG-BUD Grzegorz Kwiek
Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156; tel. kom. 608-336-783

- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

NAWOZY – atrakcyjna cena!

TRANSPORT!

749 zł 699 zł

3 GWARANCJA LAT

Pilarka spalinowa Oleo-Mac GS 350
MOCNA PILARKA DO PRAC WOKÓŁ DOMU
 Moc silnika: 2,2 KM
 Długość prowadnicy: 35cm/14"
 Nowoczesna konstrukcja: przelączniki oraz ssanie w jednej dźwigni, skuteczny system antywibracyjny, przezroczyste zbiorniki paliwa i oleju.

olej i łańcuch GRATIS

100 ml

3 GWARANCJA LAT

Pilarka spalinowa Oleo-Mac GS 370
ZANIMAJĄCA PILARKA DLA WYMAGAJĄCYCH UŻYTKOWNIKÓW
 Moc silnika: 2,4 KM
 Długość prowadnicy: 35cm/14"
 Automatyczna, aluminiowa pompa rozruchowa. Niklowany cylinder oraz kuty wał korbowy i korbowód, tłok z dwoma pierścieniami.

889 zł

3 GWARANCJA LAT

Pilarka spalinowa Oleo-Mac GS 44
SOLIDNA FARMERSKA PILARKA
 Moc silnika: 3,2 KM
 Długość prowadnicy: 41cm/16"
 Tłok z dwoma pierścieniami, wał i korbowód z kutej stali, łożyska wałeczkowe. Boczny napinacz łańcucha ułatwi regulację oraz eliminuje ryzyko kontaktu z łańcuchem.

1390 zł

3 GWARANCJA LAT

olej i łańcuch GRATIS

1 litr

olej i łańcuch GRATIS

1 litr

N O W O Ś C I

2299 zł

3 GWARANCJA LAT

Odsnieżarka Oleo-Mac Artik 56
WYDAJNA ODSNIEŻARKA DWUSTOPNIOWA
 Silnik: LC165FS; 6 KM
 Szerokość robocza: 56 cm
 Biegi: 4 do przodu/2 do tyłu
 Doskonale pracuje nawet w głębokim śniegu, specjalnie bieżnikowane koła.
 Prosta obsługa i konserwacji.

nowość

3899 zł

3 GWARANCJA LAT

Odsnieżarka Oleo-Mac Artik 62 ELD
MOCNA ODSNIEŻARKA DWUSTOPNIOWA
 Silnik: LC175FDS; 9 KM
 Szerokość robocza: 62 cm
 Biegi: 4 do przodu/2 do tyłu
 Reflektor, elektryczny rozruch, operowanie jedną ręką to standard dla tej odsnieżarki. Ząbkowany frez obrotowy ułatwia pracę na ubitym lub zlodowaciałym śniegu.

GRATIS Wytrzymała łopata do śniegu z aluminiowym trzonkiem

Agrotech-G Rynek 6 32-840 Zakliczyn tel. 14 66 53 417

Centrum Leśno Ogrodnicze

Oleo-Mac
our power, your passion
 Victus-Emak Sp. z o.o.
 ul. Karpia 37, 61-619 Poznań,
 tel. 61 823 83 69, biuro@victus.pl